9.V 1945 ZWYCIĘSTWO!

TRZYDZIESCI LAT temu gdy maj się otwierał
nad linią tyralier co szły po zwycięstwo
mój ojciec z granatem na Berlin nacierał
i biegł ramię w ramię z lejtnantem Saszeńką
już widział przez dymy i ogień pancerny
zniszczoną ojczyznę lecz wolną jak ptaki
zwyciężę – powtarzał – i pomszczę poległych
a potem powrócę do mojej Itaki

brandenburskiej już bramy cień
lekko musnął biegnących żołnierzy
jeszcze moment – umilknie śmierć
tyle szczęścia że trudno uwierzyć
kilometry cierpienie strach
nic nie znaczą gdy wolność już blisko
to był bardzo gorący marsz
odpoczniemy po marszu nad Wisłą
myślał ojciec i marzył jak
w wielkie sprawy zamieni się troska
wtem padł z okna niemiecki strzał
ojciec upadł... powstała zaś Polska

trzydzieści lat przeszło znów maj się otwiera
nad ziemią pachnącą tym chlebem i węglem
co marzył je ojciec gdy wtedy nacierał
od Oki przez Wisłę Warszawę i Berlin
dziś z domów słonecznych wychodzą synowie
i idą wśród łanów wśród ulic przez ranek
a czasem im tylko wiatr wiotki opowie
że ojciec że Berlin zwycięstwo i pamięć...

HENRYK CYGANIK

magazyn M

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

9, 10, 11. V. 1975 R.
NR 106 (8444)
ROK XXVII
CENA 1 ZŁ
A,

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Obchody 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem

W hołdzie poległym bohaterom

Uroczystości w Warszawie ■ Pochód i wiec kombatantów w Krakowie ■ Odznaczenia dla weteranów

WARSZAWA (PAP)

30 lat temu zakończyła się najkrwawsza w historii wojna światowa. Przez 68 miesięcy na obszarze 40 państw toczył się bój z faszyzmem. W przeddzień historycznej rocznicy zwycięstwa nad nim upamiętnionego zatknięciem na gruzach Berlina, obok flag radzieckich, biało-czerwonych sztandarów — w całej Polsce odbyły się liczne uroczystości.

W Warszawie, w Urzędzie Rady Ministrów, na spotkanie z okazji święta państwowego PRL — 30 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem przybyli **Edward Gierek i Henryk Jabłoński. Przemówienie** wygłosił **Piotr Jaroszewicz.**

W miejscach pamięci narodowej — na Grobie Nieznanego Żołnierza, pod Pomnikiem Braterstwa Broni oraz Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w stolicy złożono wieńce i kwiaty. Oddano hołd bohaterom lat wojny — żołnierzom, którzy walczyli i zwyciężali, którzy oddali ofiarę krwi „Za Wolność Waszą i Naszą".

Odsłonięcie pomnika „Chwała saperom"

W Warszawie odbyło się uroczyste odsłonięcie monumentalnego pomnika wzniesionego ku czci saperów Ludowego Wojska Polskiego.

W uroczystości, która stała się wielką wspólną manifestacją społeczeństwa stolicy i wojska — uczestniczyli kombatanci walk narodowowyzwoleńczych, żołnierze, młodzież, społeczeństwo Warszawy.

Obecna była delegacja Ministerstwa Obrony ZSRR.

Zabierając głos członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej — gen. armii **Wojciech Jaruzelski** — powiedział m. in.: Odsłaniane dziś dzieło artysty utrwala szacunek i uznanie społeczeństwa dla bojowych zasług oraz pokojowej pracy żołnierza-sapera; opiewa ciężar walki i mozół codziennej służby, sławi męstwo i spracowane dłonie; wyraża jedność naszego wojska z narodem, głęboki związek z jego życiem,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

9 maja, w Dniu Zwycięstwa odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu PRL, zwołane z inicjatywy klubów poselskich PZPR, ZSL i SD w związku z 30-leciem zwycięstwa nad faszyzmem.

Posiedzenie ludowego parlamentu jest centralną uroczystością Dnia Zwycięstwa, w którym oddajemy hołd uczestnikom walki z najeźdźcą hitlerowskim, przypominamy wkład Polski w zwycięstwo, dokonujemy podsumowania naszego dorobku od czasu zakończenia II wojny światowej, okupionej przez naród polski milionami ofiar.

Przebieg posiedzenia transmitowany będzie przez Polskie Radio i Telewizję.

Uroczyste posiedzenie Sejmu PRL

Akademia w Moskwie

Przemówienie L. BREŻNIEWA

MOSKWA (PAP)

Uroczysta akademia poświęcona 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem odbyła się w czwartek w Kremlowskim Pałacu Zjazdów. Obecni byli goście z krajów socjalistycznych, państw koalicji antyhitlerowskiej — W. Brytanii, USA i Francji. Obecna była delegacja polska z **Władysławem Kruczkiem.**

W prezydium zasiedli: **Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny** i inni przywódcy radzieccy.

Zabierając głos, L. Breżniew stwierdził m. in.: W wyniku konsekwentnej, wytrwałej polityki pokojowej naszej partii, w wyniku wzrostu potęgi i wpływów sił światowego socjalizmu — zostało zażegnane niebezpieczeństwo rozpętania nowej wojny światowej. Będziemy też robić wszystko, by niebezpieczeństwo takie zostało w ogóle wyeliminowane. Walka o pokój trwa, powinna ona być prowadzona bez wytchnienia i przerw. Każdy naród ma prawo do życia w warunkach niezawodnego bezpieczeństwa i trwałego pokoju. Nie powinno tu być żadnych wyjątków.

Następnie zabierali głos weterani, uczestnicy ruchu partyzanckiego, uczeni.

Na salę wniesiono sztandar zwycięstwa zatknięty nad Reichstagiem w Berlinie w maju 1945 r.

Nikołaj Podgorny wręczył w czwartek na Kremlu Leonidowi Breżniewowi dystynkcje generała armii — „Gwiazdę Marszałkowską".

Od Westerplatte

1939

PIERWSZE STRZAŁY DRUGIEJ WOJNY światowej padły 1 września o godz. 4,45 z pancernika „Schleswig-Holstein", a wkrótce ruszyło na Westerplatte natarcie z lądu. Kampania wrześniowa trwała 35 dni do 6 października — w tym dniu kapitulowali — zmuszeni brakiem amunicji — żołnierze gen. Kleeberga po 3-dniowej zwycięskiej bitwie pod Kockiem. Hitlerowcy rzucili na Polskę ok. 65 dywizji, w tym 11 pancernych i zmechanizowanych, 2 floty powietrzne i zgrupowanie floty morskiej, w sile ok. 1,85 mln żołnierzy, 10.000 dział i moździeży, 2.800 czołgów, ok. 2.000 samolotów. Stawiło im czoła 39 dywizji piechoty, 11 brygad kawalerii, 2 brygady pancerno-motorowe, łącznie ok. 1,5 mln żołnierzy, 4.500 dział i moździerzy, ok. 200 czołgów i tankietek, 400 samolotów (część wyposażenia armii polskiej pochodziła jeszcze z czasów I wojny światowej).

1940

9 KWIETNIA ROZPOCZĘŁA SIĘ niemiecka inwazja w Norwegii. W kontrakcji aliantów uczestniczyła polska samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich, zdobywając sławę w walce o Narwik. Właściwie bez wystrzału odbyło się opanowanie przez Niemców Danii. Z kolei w czasie od 10.V do 25.VI zawładnęli Belgią, Holandią, Luksemburgiem, uporali się z Francją — tu walczyło 80-tysięczne wojsko polskie. Od lipca do 31.X toczyła się powietrzna walka o Wielką Brytanię, będąc w myśl zamierzeń Hitlera przygotowaniem inwazji wysp brytyjskich. Polscy lotnicy zestrzelili 214 (12 proc. wszystkich) samolotów niemieckich. Z kolei działania przeniosły się do Afryki Zachodniej i Wschodniej, gdzie po początkowych sukcesach Włosi ponieśli klęskę, zadaną im przez wojska angielskie. Nastąpiło umocnienie bloku państw faszystowskich. Do paktu trzech: Niemiec, Włoch i Japonii przystąpiły Węgry, Rumunia, Słowacja.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

po Berlin

WARSZAWA

Z Placu Teatralnego uczestnicy manifestacji zwycięstwa w liczbie ok. 50.000 przeciągnęli ulicami: Senatorską, Miodową i Krakowskim Przedmieściem, defilując przed trybuną honorową, ustawioną na tle byłego pałacu Prezydium Rady Ministrów. W szeregach defilujących powiewają chorągwie o barwach narodowych. Znowu Warszawa wydobywa z siebie szczery, niebywały entuzjazm, entuzjazm zwycięstwa. Po manifestacjach tysięczne tłumy zebrały się na cmentarzu Powązkowskim, by złożyć hołd poległym w walce o wolność. („ŻYCIE WARSZAWY" z 9. V. 1945).

NOWY JORK

Część mieszkańców powitała wiadomość gwałtownym entuzjazmem na ulicach Nowego Jorku. Jednakże większość ludności miasta zareagowała spokojnym dziękczynieniem na wieść, że wojna w Europie została wygrana, a umiarkowanie to wynikało ze zrozumienia, jak ciężkie i zacięte walki są jeszcze przed nami na Pacyfiku.

(„THE NEW YORK TIMES", Z 8. V. 1945)

LONDYN

We wschodniej dzielnicy Londynu, która najbardziej ucierpiała w czasie bombardowań i ataków latających bomb, wśród licznych zrujnowanych domów zebrały się ogromne tłumy ludzi, których nieugięta postawa przyczyniła się do wygrania bitwy o Wielką Brytanię. Tłum po wysłuchaniu przemówienia premiera Churchilla, będącego oficjalnym potwierdzeniem wiadomości o kapitulacji Niemiec, zaczął tańczyć pośród zrujnowanych domów. Ruiny udekorowane były flagami. Pewien starszy pan przyglądając się tańczącym powiedział: „Trzy domy po kolei, w których mieszkałem zostały zbombardowane. Jednak nie mam zamiaru mieszkać gdzie indziej. Pokazaliśmy im, że nie można nas pobić".

(„THE TIMES", Z 9. V. 1945)

MOSKWA

Druga dziesięć! Nadeszła uroczysta chwila. Radio komunikuje: Niemcy skapitulowały bezwarunkowo i ostatecznie! Zwycięstwo...

Pod Mauzoleum, rozjaśnionym od góry łagodnym światłem lamp stoją chłopcy, dziewczęta, oficerowie, robotnicy. Stoją oniemiali w uroczystym milczeniu. Inni padają sobie w objęcia, całują się. W grupie dzieciaków, które w tę noc również nie mogły spać, idzie prowadzony pod rękę przez dziewczęta i chłopców major z siwymi włosami, w przetartym miejscami szynelu. Jakiś marynarz nie mogąc się opanować, odchodzi na bok i wyciera chusteczką oczy.

Pozdrawiamy z okazji Zwycięstwa! Pozdrawiamy z okazji Święta! — złote głoski płyną do Swierdłowska, Omska, na wieś Kolcówka i do Sarobuza, do Azji Środkowej i na Kaukaz.

(„IZWIESTIA", z 9. V. 1945)

PARYŻ

Ludzie czekali, ale w wieczornych wydaniach gazet nie było jeszcze wczoraj wiadomości na ten temat. Jeszcze z niepokojem spoglądano na samoloty nisko przelatujące nad Paryżem, tak jakby obawiano się, że powtórzą się walki. Nagle około 4 nad ranem sztandary pojawiły się w oknach redakcji gazet, koło kiosków gromadziły się tłumy. Ludzie czekali na sygnał syren i bicie dzwonów — których nie było — więc utrzymywał się jeszcze cień niepewności. Nagle wszystko stało się jasne — wojna dobiegła końca...

Wczoraj świętowały już Moskwa, Londyn i Nowy Jork. Dzisiaj nasze święto. Będą biły dzwony — pierwszy z katedry Notre Dame — i wygłosi przemówienie radiowe generał de Gaulle.

(„FRANCE SOIR", Z 9. V. 1945)

Pamiętny dzień

W pracowniach pisarzy

O literaturze i współczesności

Wywiad z TADEUSZEM HOŁUJEM

— *Czy zdaniem Pana współczesna literatura odzwierciedla naszą społeczną i polityczną rzeczywistość?*

— Chyba nie. Każda prawie książka pojawiająca się na rynku przedstawia obraz jakiejś mikro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Prolog XXVIII Wyścigu Pokoju

Włosi wygrali „Sztafetę Narodów"

Wczoraj w Berlinie rozpoczął się XXVIII Wyścig Pokoju. Na starcie tej wielkiej, kolarskiej imprezy „Trybuny Ludu", „Neues

Deutschland" i „Rudeho Prava" stanęło 102 kolarzy z 17 państw. Rozpoczęły się wielkie emocje

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po raz 24

Dzień Hutnika w AGH

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta akademia z okazji Dnia Hutnika w krakowskiej AGH. W uroczystości, którą otworzył rektor AGH prof. dr hab. inż. **Henryk Filcek** udział wzięli: I sekretarz KW PZPR w Krakowie **Józef Klasa,** wiceminister przemysłu ciężkiego **Zbigniew Sobczyk,** wicepreżydent m. Krakowa **Jan Skiba,** przedstawiciele władz, stronnictw politycznych, zjednoczeń hut, przedsiębiorstw przemysłowych, naukowcy. Obecni byli także konsul generalny ZSRR w Krakowie **Iwan Korczma** i konsul Konsulatu USA **Victor S. Gray.**

Podczas uroczystości wręczone zostały odznaczenia państwowe. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został prof. dr inż. **Wacław Leskie-**

(C. D. NA STR. 2)

OSTATNIE DEPESZE

● (p) **NA ZAPROSZENIE** Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, król Belgów, Baudouin wraz z małżonką królową Fabiolą w końcu czerwca br. złoży oficjalną wizytę w Związku Radzieckim.

● **W ATENACH** podano, że 18 maja na terenie państwa trzeciego spotkają się ministrowie spraw zagranicznych Grecji i Turcji, aby omówić stosunki między obu krajami.

● **AGENCJA** Wyzwolenie poinformowała w czwartek, że 27 okrętów wojennych floty byłego reżimu sajgońskiego wywiesiło białą flagę i poddało się siłom patriotycznym w prowincji Ben Tre, położonej w delcie Mekongu.

● **W ZWIĄZKU** z 30 rocznicą wyzwolenia, w Czechosłowacji ogłoszono amnestię. Obejmuje ona osoby skazane za przestępstwa za które grożą kary pozbawienia wolności do 3 lat. Amnestii nie podlegają natomiast szpiedzy, osoby które działały na szkodę państw socjalistycznych, a także skazani za kradzież mienia społecznego, za przestępstwa popełnione przy użyciu broni oraz za łapownictwo.

● **W CZWARTEK** po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 66 lat laureat Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej, przywódca Komunistycznej Partii RPA, Bram Fischer.

● **CHINY** postanowiły mianować ambasadora przy Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. Terminu nominacji jeszcze nie ustalono.

● **LIBAN** przeżywa kolejny kryzys rządowy. 6 ministrów obecnej koalicji rządowej podało się do dymisji.

Nasz komentarz

Aż 35 tematów obejmuje porządek obrad dorocznej konferencji ministerialnej Organizacji Państw Amerykańskich, zwołanej w Waszyngtonie. Przewiduje się, że konferencja potrwa ok. dwóch tygodni, jako że omawiane będą problemy nader trudne, m. in. sprawa udoskonalenia, a raczej zreformowania systemu międzyamerykańskiego, który w aktualnej formie — w opinii rządów szeregu krajów Ameryki Łacińskiej — nie zdaje egzaminu. Idzie tu zwłaszcza o budzące coraz większe kontrowersje formy współpracy gospodarczej i finansowej między Stanami Zjednoczonymi a Ameryką Łacińską.

Z politycznego punktu widzenia najistotniejszym punktem waszyngtońskiej konferencji będzie jednak sprawa zniesienia zakazu utrzymywania przez państwa Ameryki Łacińskiej stosunków gospodarczych z Kubą. Delegacja Meksyku zapowiedziała, iż wystąpi na konferencji z oficjalnym żądaniem anulowania antykubańskich sankcji, ustanowionych w 1964 r. przez OPA pod presją USA. Warto dodać, że mimo tej anachronicznej ustawy już 10 państw OPA nawiązało stosunki dyplomatyczne z Hawaną.

Kuba ze swej strony — jak oświadczył w tych dniach Fidel Castro — gotowa jest rozpocząć rozmowy z USA w sprawie normalizacji stosunków, pod warunkiem jednak, że handlowa blokada tego kraju zostanie zniesiona. (p)

POGODA

NA MAPIE POGODY: Polska przechodzi pod wpływ zatoki niżowej związanej z niżem nad Europą zachodnią.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami przelotne opady. Lokalnie możliwość burzy. Temperatura dniem od 16 w rejonach górskich do 20 st. na pozostałym obszarze, nocą odpowiednio od 6 do 10 st. Wiatry umiarkowane, w ciągu dnia słabnące, zachodnie i południowo zachodnie. Wysoko w Tatrach zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami przelotny deszcz. Temperatura dniem 8, nocą 4 st. Wiatry dość silne z kierunków południowych.

ORIENTACYJNA PROGNOZA POGODY NA NAJBLIŻSZĄ DOBĘ: Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, nieco chłodniej.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE: O godz. 13 w Polsce: Szczecin, Poznań 25, Wrocław 24, Białystok, Warszawa 23, Olsztyn 22, Gdańsk 21, Lublin, Rzeszów 20, Racibórz 26, Katowice, Kraków 23, Tarnów, Nowy Sącz 22, Zakopane 18, Hala Gąsienicowa 11, Kasprowy Wierch 5 st.

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja korzystna, tylko w rejonach lokalnych burz przejściowe objawy pogorszonego samopoczucia. Widzialność rano miejscami ograniczona. Warunki drogowe dobre.

1—3—4—5—6

W hołdzie poległym bohaterom

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W sali Zwycięstwa Muzeum Wojska Polskiego grupa byłych kombatantów-uczestników walk z faszyzmem oraz przodujących żołnierzy naszych sił zbrojnych otrzymała odznaczenia państwowe i wojskowe.

Radzieccy weterani u P. Jaroszewicza

8 bm. premier **Piotr Jaroszewicz** przyjął przedstawicieli przebywającej w Polsce 200-osobowej grupy radzieckich weteranów wojny, uczestników walk o wyzwolenie Polski, z gen. lejt. **Aleksiejem Błagowieszczańskim.**

★

Grupa radzieckich kombatantów spotkała się wczoraj w Warszawie z aktywistami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W spotkaniu wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, przewodniczący ZG TPP-R — **Jan Szydlak.**

Rozkaz ministra obrony narodowej

Z okazji 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem minister obrony narodowej gen. armii — **Wojciech Jaruzelski** wydał rozkaz specjalny.

Dla uczczenia 30-lecia zwycięstwa, w dniu 9 maja br. — w Warszawie, Chełmie, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu oraz w miastach stanowiących siedziby dowództw okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych — Wrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdyni - Gdańsku oddany zostanie — zgodnie z rozkazem salut 30 salw artyleryjskich.

W Krakowie i województwie

(Obsł. wł.) Z okazji 30 rocznicy rozgromienia hitlerowskiego faszyzmu i zakończenia II wojny światowej, wczoraj na ziemi krakowskiej odbyło się wiele uroczystości. W miastach i wsiach regionu zorganizowano liczne wiece, spotkania z weteranami i oficerami LWP, akademie i wieczornice, otwarto wystawy pamiątek.

Centralną uroczystością w Krakowie był pochód i wiec kombatantów. Kilka tysięcy byłych żołnierzy wszystkich frontów II wojny światowej, partyzantów i bojowników ruchu oporu, byłych więźniów obozów koncentracyjnych przemaszerowało ulicami Krakowa udając się na płytę Rynku Głównego. Obok kombatantów stanęło młode pokolenie żołnierzy krakowskich jednostek.

Przybyli przedstawiciele władz. Wśród nich m. in. I sekretarz KW PZPR **Józef Klasa**, prezes WK ZSL **Władysław Cabaj**, prezes WK SD **Julian Jaworski.** Są również przedstawiciele państw-uczestników koalicji antyhitlerowskiej — konsul generalny ZSRR w Krakowie **Iwan A. Korczma**, konsul Republiki Francuskiej **Pierre de Bruchard** oraz wicekonsul Stanów Zjednoczonych AP **Patrick Nichols.**

Wiec otwiera przewodniczący WK FJN **Józef Nagórzański.** Następnie prezydent m. Krakowa **Jerzy Pękala** w swoim wystąpieniu przypomina o historycznym zwycięstwie i rozgromieniu na zawsze odwiecznego wroga. Podkreśla szczególne zasługi Związku Radzieckiego który poniósł w ostatniej wojnie największe ofiary.

Następnie pozdrowienia uczestnikom wiecu przekazuje b. żołnierz 1 Armii Wojska Polskiego, zastępca dowódcy Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk. **Ryszard Dmochowski.** W imieniu krakowskiego garnizonu i wszystkich żołnierzy stacjonujących w regionie składa podziękowanie tym, którzy bez względu na miejsce walki przyczynili się do rozgromienia faszyzmu.

Na podium wchodzi poczet sztandarowy Zarządu Okręgu ZBoWiD. Przewodniczący RN m. Krakowa II sekretarz KW PZPR **Andrzej Czyż** dekoruje sztandar Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Miasta Krakowa".

Zapalają się pochodnie. Nad Rynkiem zapanowała idealna cisza. Między starymi kamienicznikami rozlegają się tylko słowa uroczystego żołnierskiego apelu poległych na cześć tych Polaków, którzy ginęli na wszystkich frontach II wojny światowej. Kompania 6 PDPD oddaje salwę honorową. (ep)

★

Wczoraj w salach RN m. Krakowa odbyła się uroczysta dekoracja orderami i odznaczeniami państwowymi kombatantów II wojny światowej. Uchwałą Rady Państwa za czynny udział w walce z okupantem oraz za zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej Krzyż Grunwaldu III Klasy otrzymali: **Józef Kozera i Jan Śmieszek.** Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano **Stanisława Rząda.** Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 61 weteranów. Ponadto wręczono 2 Krzyże Srebrne Orderu Virtuti Militari oraz 1 Krzyż Zasługi.

Serdeczne gratulacje w imieniu władz wojewódzkich złożył odznaczonym I sekretarz KW PZPR **Józef Klasa** życząc równocześnie dalszych sukcesów w pracy zawodowej i działalności społecznej. (ep)

★

W przededniu 30 rocznicy zakończenia II wojny światowej odbyło się również spotkanie podczas którego kilkudziesięciu b. działaczy ruchu młodzieżowego na ziemi krakowskiej otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Bohdan Waydowski i Stanisław Mandecki.** Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali **Henryk Baran, Władysława Caber, Eugeniusz Fik, Zdzisław Jakobi, Bolesław Kruczkowski, Tadeusz Leśniak, Stanisław Pępek, Edward Szlachta, Zygmunt Szydłowski, Jerzy Walkowicz.** 24 b. działaczom młodzieżowym wręczono Złote Krzyże Zasługi, wśród nich znalazł się także nasz redakcyjny kolega **Janusz Ratajczak.** Ponadto wręczono 2 Srebrne Krzyże Zasługi i 2 Medale XXX-lecia. (ep)

★

W godzinach południowych odbyła się w Krakowie uroczystość złożenia wieńców i wiązanek kwiatów pod Pomnikiem Lenina w Nowej Hucie, pod Pomnikiem Wdzięczności na placu Wolności, na Grobie Nieznanego Żołnierza, na grobach żołnierzy polskich i radzieckich na cmentarzu Rakowickim i pod Barbakanem.

Wieńce i wiązanki kwiatów złożyli przedstawiciele władz, organizacji społecznych i placówek dyplomatycznych akredytowani w Krakowie. (bod)

★

Licznie zgromadzili się wczoraj w Libiążu mieszkańcy ziemi chrzanowskiej, kombatanci, działacze ZBoWiD i ZIW, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, młodzież, delegacje zakładów. W miejscu, gdzie w czasie okupacji znajdował się obóz jeńców radzieckich, odsłonięto obelisk ufundowany przez społeczeństwo miasta.

Martyrologię jeńców, torturowanych, morzonych głodem i zmuszanych do pracy ponad siły przedstawił przewodniczący Koła ZBoWiD — **Stanisław Pactwa.** W manifestacji uczestniczyli m. in. kierownik Wydz. Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR — **Ireneusz Maślarz,** sekretarz Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie — **Władimir Rybkin** oraz władze powiatowe.

Manifestację poprzedził zlot przedstawicieli młodzieżowych kół TPPR z woj. krakowskiego z udziałem ok. 300 osób. (L)

★

Wczoraj mieszkańcy ziemi olkuskiej uczcili 30 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim uroczystą akademią, w której uczestniczyła m. in. delegacja weteranów II wojny światowej przybyła ze Związku Radzieckiego na czele z płk **W. Gribem** i przedstawicielem północnej grupy wojsk radzieckich — mjr **W. Gorbijenko.**

Podczas akademii Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: **Jerzy Kaliński, Jerzy Pojda, Marian Prusak, Bolesław Sowula, Stanisław Spojczyk i Zofia Szyguła.** 21 mieszkańców powiatu otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz Medale XXX-lecia PRL, a kilkunastu odznaczono odznaczeniami bojowymi. Delegacje zakładów pracy złożyły wiązanki kwiatów na grobach żołnierzy radzieckich i w miejscach pamięci narodowej.

E. Gierek przyjął C. Wollina

WARSZAWA (PAP)

W dniu 8 maja br. I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przyjął ambasadora Królestwa Szwecji w Polsce, **Claesa Wollina.**

Przywódcy PRL i ZSRR wymienili depesze

Z okazji historycznej rocznicy — 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem **Edward Gierek, Henryk Jabłoński** i **Piotr Jaroszewicz** — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL oraz narodu polskiego — przesłali na ręce **Leonida Breżniewa, Nikołaja Podgornego** i **Aleksieja Kosygina** depeszę z najlepszymi życzeniami dla KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR oraz całego bratniego narodu radzieckiego.

„Wzmagając wysiłki w budownictwie socjalistycznym, w walce o pokój i postęp — czytamy m. in. w depeszy — *nasze narody najskuteczniej zapobiegają odradzaniu się sił reakcji, faszyzmu i wojny, wypełniają testament tych, którzy oddali swe życie dla rozgromienia faszyzmu, dla zwycięstwa".*

*

Również przywódcy radzieccy przesłali na ręce przywódców polskich depeszę z życzeniami z okazji 30 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

Gratulacje z Polski

Z okazji jubileuszu 30-lecia wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką — przywódcy polscy **Edward Gierek, Henryk Jabłoński** i **Piotr Jaroszewicz** przesłali na ręce przywódców CSRS **Gustava Husaka, Ludvika Svobody** i **Lubomira Sztrougala** depeszę z życzeniami dla KC KPCz, rządu CSRS i bratnich narodów Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Dzień Hutnika

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wicz, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski doc. dr **Michał Woźniak,** Złotym Krzyżem Zasługi dr **Jan Adamczyk,** Srebrnym **Jerzy Adamkiewicz,** Brązowym inż. **Aleksander Gawlik.** Ponadto wręczono 15 Medali „XXX-lecia PRL", 7 osób udekorowano Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa", 2 osoby odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej". W trakcie uroczystości o roli nauki jako jednego z głównych czynników limitujących rozwój gospodarki narodowej mówił dziekan Wydz. Metalurgii AGH prof. dr hab. inż. **Jan Janowski.** Obecni podczas uroczystości przedstawiciele polskiego przemysłu hutniczego przekazali na ręce rektora uczelni najlepsze życzenia.

Sztuka i praca

(Inf. wł.) Pod takim hasłem krakowscy twórcy wkraczają w sobotę o godz. 15.00 do zakładów im. Szadkowskiego z kilkunastoma przedsięwzięciami artystycznymi; z obrazem, rzeźbą, grafiką, aranżacją przestrzeni, poezją, muzyką. Program akcji plastycznej u Szadkowskiego jest niezwykle bogaty. Nie tylko festyn i kiermasze sztuki ale i próba hapeningu oraz realizacji dzieł sztuki na miejscu będą miały miejsce w sobotę. Wybitni krakowscy artyści zapowiedzieli swój udział. Pierwsze to bodaj w Polsce takie wyjście artystów plastyków do hal fabrycznych. Czy dopiszą ich załogi? — skoro to wolna sobota. Nie wątpimy — bo atrakcji będzie moc.

Wyrok na złodziei samochodów

WARSZAWA (PAP)

8 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla woj. warszawskiego zakończył się proces 17-osobowej grupy złodziei samochodów „specjalizujących się" głównie w kradzieży „fiatów 125 p". Jak ustalono w toku procesu, szajka rozpoczęła działalność w 1972 roku, początkowo na terenie stolicy i woj. warszawskiego, a później także na terenie innych województw. Oskarżeni włamywali się również do sklepów uspołecznionych i mieszkań prywatnych.

W trakcie rozprawy udowodniono kradzież ok. 60 samochodów wartości ponad 4 mln zł.

Sąd skazał głównych oskarżonych: Daniela Wójcika na 10 lat, Ryszarda Kużdżała na 15 lat, Andrzeja Ryszczuka na 10 lat i Mirosława Naruszewicza na 6 lat pozbawienia wolności i grzywny po 50 tys. zł oraz orzekł od 4 do 5 lat pozbawienia praw publicznych. Ponadto w stosunku do Wójcika, Ryszczuka i Naruszewicza sąd orzekł konfiskatę mienia w całości. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary od 5 lat do 5 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny.

• SPORT • SPORT • SPORT •

28 WYŚCIG POKOJU

Włosi wygrali prolog

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

sportowe, które trwać będą do 22 maja, kiedy to rozegrany zostanie ostatni etap z Łodzi do Warszawy.

Podczas uroczystości otwarcia XXVIII WP w loży honorowej zajęli miejsca I sekretarz KC SED Erich Honecker, przewodniczący Rady Państwa Willy Stoph i prezes Rady Ministrów Horst Sindermann. Obecny był ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL Marian Dmochowski. Oficjalnego otwarcia dokonał redaktor naczelny „Neues Deutschland" — Joachim Hermann.

W czwartek kolarze wyruszyli na trasę prologu, który nazwano „Sztafetą Narodów". Każdy z zawodników miał do pokonania 7-kilometrowy odcinek. Jako pierwszy z Polaków wystartował ubiegłoroczny triumfator WP — St. Szozda.

Prolog wyścigu odbywał się w burzowej scenerii. „Sztafetę Narodów" rozegrano w centrum Berlina, na znakomitej nawierzchni. Figla spłatała tylko pogoda. Deszcz zaczął padać już podczas defilady zawodników, a później towarzyszył uczestnikom sztafety już niemal bez przerwy.

Bohaterami dnia byli 21-letni **Węgier Istvan Szlipcsevics,** który okazał się pierwszym liderem imprezy oraz 26-letni **Włoch Daniele Massimo Tinchella,** który znakomitym finiszem na ostatniej zmianie zapewnił swemu zespołowi błękitne koszulki przodowników drużynowych.

Wyniki indywidualne prologu — „Sztafety Narodów" 6×7 km:

1. Szlipcsevics (Węgry) 9.28,6, 2. Konecny (CSRS) 9.30,6, 3. Hansen (Dania) 9.30,7, 4. Andresen (Norwegia) 9.31,2, 5. Boniecki (Polska) 9.31,4, 6. Vidmar (Jugosławia) 9.31,4, 25. Szozda (Polska) 9.40,1, 32. Mytnik (Polska) 9.40,7.

Klasyfikacja drużynowa prologu: 1. Włochy, 2. NRD, 3. Norwegia, 4. Węgry, 5. Rumunia, 6. ZSRR, 7. RFN, 8. Dania, 9. Hiszpania, 10. Bułgaria, 11. CSRS, 12. Polska.

Warto przypomnieć, że wyniki prologu nie wliczają się do ogólnej klasyfikacji.

Dziś rozegrany zostanie I etap na trasie Berlin — Magdeburg (167 km), w sobotę II etap Magdeburg — Gera (160 km), a w niedzielę III etap Gera — Karl Marx-Stadt (140 km).

Pierwsze emocje

Sztafeta na inaugurację 13-etapowego wyścigu kolarskiego stanowiła absolutne novum. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwali tej próby zarówno zawodnicy, sympatycy kolarstwa, jak i fachowcy. Pomysł był dobry, uatrakcyjni imprezę, tego typu poszukiwania nowych form należy ocenić pozytywnie.

Reprezentanci Polski, zgodnie z taktycznymi założeniami, przejechali swoje odcinki zmian bardzo spokojnie i ekonomicznie rozkładali siły. Tylko debiutant Boniecki, który znalazł się w 17-tce jadącej jako trzecia z sześciu grup, postanowił powalczyć o dobre miejsce na finiszu. Najważniejsza była jednak zmiana Szurkowskiego — ostatnia. Tam walczyli tzw. liderzy zespołów. Niespodziewanie wygrał włoski talent 23-letni kolarz Tinchella, triumfator 7 wyścigów międzynarodowych w ubiegłym sezonie.

Górnik — ŁKS 0:0

Wisła faworytem w meczu z Zagłębiem

Piłkarze krakowskiej Wisły, po ostatnich zwycięskich pojedynkach z ŁKS-em i Stalą Mielec, tym razem walczą z Zagłębiem Sosnowiec na własnym boisku w sobotę o godz. 17. I trzeba od razu powiedzieć, że są faworytami tego pojedynku.

Krakowianie wykazali bowiem ostatnio wyraźną zwyżkę formy, grali dobrze taktycznie i co najważniejsze — skutecznie. W znakomitej dyspozycji jest Antoni Szymanowski, same pochwały zbierają także napastnicy. Wiślacy mają coraz większe szanse na wyprzedzenie Śląska na finiszu rozgrywek i zakwalifikowanie się do rozgrywek o Puchar UEFA. Pod warunkiem, że utrzymają się w tak wysokiej formie do 18 czerwca.

Z pozostałych spotkań ekstraklasy ciekawie zapowiada się pojedynek niepokonanej w rundzie wiosennej **Polonii Bytom z Legią w Warszawie oraz Lecha Poznań ze Stalą Mielec. Śląsk Wrocław gra w Rybniku z ROW-em** i nie jest wykluczone, że straci jeden punkt.

W pozostałych meczach grają: **Szombierki Bytom — Ruch, Pogoń Szczecin — Gwardia, GKS Tychy — Arka.**

Piłkarze Górnika Zabrze i ŁKS-u rozegrali już wczoraj mistrzowski pojedynek. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. (T. G.)

Juventus strzelił 13 goli

Dobiegają końca rozgrywki pierwszej rundy XI Piłkarskiego Turnieju Drużyn Niezrzeszonych, który organizują GTS Wisła i redakcja „Gazety Krakowskiej". Wczoraj rozegrano kolejne mecze, przyniosły one kilka bardzo wysokich wyników. I tak na przykład **Juventus Mogilany pokonał drużynę pod nazwą Krakowianie Kraków aż 13:0.** Było to jak dotąd najwyższe zwycięstwo w tegorocznym turnieju. W pozostałych pojedynkach padło także wiele bramek. Oto wyniki: **Żupnik Wieliczka — Dakota Kraków 2:7, Tornado Kraków — Barcelona Modlniczanka 2:4, Santos Kraków — Everton 5:2, Czarne Stopy — Omega Kraków 2:1, Arsenal Kraków — Orliki Skawina 1:0.**

Czwartkowe mecze sędziowali piłkarze pierwszej drużyny Wisły: **A. Garlej, B. Stolczyk i J. Surowiec.**

Kolejne spotkania rozegrane zostaną w poniedziałek. Odbędą się tylko 3 mecze. Oto terminarz:

boisko nr 1: godz. 16.00 „Szarotka" Myślenice (61) — „Racing" Wieliczka (62); **godz. 17.00** — „Arsenal" Kraków (63) — „Orlęta" Sidzina (64); **godz. 18.00** — „Omega" I Kraków (65) — „Koncentraty" Skawina (66). (tg)

Święto Sportu AWF

W dniach 13—14 maja br. już po raz czwarty zostaną rozegrane zawody z okazji „Święta Sportu" Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Organizatorem jest Instytut Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Klub Uczelniany AZS—AWF.

Zawody zostaną rozegrane w siedmiu dyscyplinach sportowych: lekkiej atletyce, pływaniu, piłce nożnej, koszykówce, siatkówce, piłce ręcznej i gimnastyce. (rm)

Zlot ognisk TKKF

Od 9 do 11 bm. w Cikowicach nad Rabą odbędzie się Zlot Ognisk TKKF dzielnicy Krowodrza, któremu patronuje redakcja „Gazety Krakowskiej" i Dzielnicowa Rada Związków Zawodowych. Główną imprezą zlotu będzie bieg zwycięstwa, rozgrywany w grupach wiekowych. Ponadto w programie przewidziany jest szereg imprez sportowych, jak: przeciąganie liny, rzutki do tarczy, podnoszenie ciężarka, turnieje piłki siatkowej i kometki.

Zgłoszenia do zawodów będą przyjmowane na miejscu zlotu przed rozpoczęciem konkurencji. (m)

A. Reiter mistrzem Europy

W Lyonie rozpoczęły się mistrzostwa Europy w judo.

Duży sukces odnieśli Polacy. Antoni Reiter wywalczył tytuł mistrza Europy w wadze średniej. W finale Reiter pokonał reprezentanta ZSRR, Barkałajewa. Natomiast Adam Adamczyk zdobył brązowy medal w tej samej wadze.

Dobrze wystartował w zawodach Wojciech Dworczyński w wadze półciężkiej. Zawodnik krakowskiej Wisły pokonał przez ippon Belga A. Lejeune i Hiszpana Aruza oraz odniósł punktowe zwycięstwo nad Rumunem C. Stirbu.

Bieg zwycięstwa

Dziś odbędą się w całym kraju biegi przełajowe dla niestowarzyszonych pod nazwą „Bieg zwycięstwa". Są one inauguracją „Biegów Narodowych". Celem „Biegów Zwycięstwa" jest uczczenie XXX \rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

Kolejny sukces polskich naukowców

Postępy prac nad mikrosyntezą termojądrową

WARSZAWA (PAP)

Jak dowiaduje się PAP, w kwietniu br. zespół naukowy Instytutu Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy Termojądrowej pracujący pod kierunkiem prof. dr hab. inż. **Sylwestra Kaliskiego** uzyskał kolejny poważny sukces na drodze realizacji laserowej mikrosyntezy termojądrowej.

Dwa lata temu, również w kwietniu, zespół ten (wówczas jako zespół WAT przy współpracy z IBJ), uzyskał neutrony syntezy termojądrowej działając silnym impulsem laserowym (laser neodymowy) na deuteryzowane probi, wprowadzając tym samym Polskę do grupy państw — którym ten efekt w nauce udało się zrealizować.

Od tego czasu prowadzono na całym świecie, w tym i w Polsce, intensywne prace nad podniesieniem skuteczności metody laserowej w celu doprowadzenia do pozytywnego odzysku energii jądrowej w stosunku do włożonej.

W Polsce program ten realizuje się za pomocą metody laserowej z wybuchową prekompresją. Równolegle z tą metodą zespół w oparciu — podobnie jak wyżej — o koncepcje teoretyczne prof. S. Kaliskiego, pracował nad realizacją tzw. eksperymentu laser-focus (focus — koncentrator plazmy), polegającego na tym, aby działając impulsem laserowym (laser na CO_2, na ognisko plazmy focusa uzyskać dodatkowy wydatek neutronów syntezy, co oznaczałoby, że w ognisku focusa zachodzi proces syntezy, który można wzmocnić laserem. Stworzyłoby to równoległą z metodą kompresyjną nową metodę realizacji mikrosyntezy termojądrowej.

Po czterech latach pracy uzyskano na nowym układzie (focus zbudowany był w IBJ, laser w WAT, a łączny układ w Instytucie), średnio z 1 joula energii lasera około 100 milionów neutronów. Wynik zgodny jest w pełni z teorią opracowaną kilka lat wcześniej.

Dotąd w laboratoriach światowych uzyskano od 100 do 1000 neutronów z 1 joula energii lasera. W polskim eksperymencie otrzymano więc wydatek milion razy większy. Stanowi to kolejny, fundamentalny krok naprzód ku mikrosyntezie termojądrowej.

Rozszerzenie tego eksperymentu daje szanse doprowadzenia w dalszych pracach do pozytywnego odzysku energii syntezy. Obie metody: laser - prekompresja i laser - focus, zrealizowane dotąd w Polsce, dają możliwość tzw. „taniej' realizacji mikrosyntezy bez budowy supergigantów laserowych, co byłoby, tak z punktu widzenia ekonomicznego jak i technologicznego, trudne do osiągnięcia w naszych warunkach.

Uzyskane wyniki pozwalają, bazując na własnych oryginalnych rozwiązaniach, dotrzymywać kroku czołówce światowej w fascynującym wyścigu do mikrosyntezy termojądrowej, jednego z najbardziej pasjonujących problemów współczesności.

W pracach nad laserową mikrosyntezą nawiązała się szeroka współpraca z grupą prof. **Nikołaja Basowa** z ZSRR (akademika i laureata Nagrody Nobla). Dalsze prace będą, w zakresie wielu zagadnień, prowadzone wspólnie przez oba zespoły.

Dyżur redakcyjny dziekana W. Stawiarskiego

Nowy kierunek — rekreacja

(Inf. wł.) Akademia Wychowania Fizycznego prowadzi w tym roku rekrutację na dwa kierunki: nauczycielski i rekreację ruchową. Na pierwszy przyjmie się 140 studentów a na drugi — uruchomiony w tym roku po raz pierwszy — 60. Zdaniem dziekana AWF doc. dr **WŁADYSŁAWA STAWIARSKIEGO** istnieje duża szansa dostania się na rekreację. Jest to kierunek z rozległymi perspektywami pracy gdyż w przyszłości w każdym zakładzie powstanie etat pracownika rekreacji, który będzie się zajmował sprawami wypoczynku pracowników.

Na oba kierunki obowiązują inne egzaminy. Na nauczycielski zdawać się będzie język polski, biologię, język obcy i egzamin sprawnościowy, obejmujący lekkoatletykę, pływanie, gimnastykę i gry zespołowe. Natomiast na rekreację kandydaci zdawać będą wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, geografię, język obcy, test sprawności fizycznej i pływanie. Egzaminy z przedmiotów teoretycznych są pisemne i można poprawiać ustnie tylko jeden.

Od trzeciego roku na kierunku nauczycielskim można robić specjalizację: trenerską, rehabilitację ruchową, wychowanie zdrowotne i organizatora wycieczek turystycznych.

Dla wybitnych sportowców kandydujących na kierunek nauczycielski są ulgi. Mistrzowie i wicemistrzowie Polski z lat 1973—75 są w ogóle zwolnieni z egzaminu, podobnie jak sportowcy posiadający klasę mistrzowską międzynarodową i mistrzowską krajową. Posiadający pierwszą klasę otrzymują dodatkowo 10 pkt. a drugą klasę — 5 pkt. Początek egzaminów wyznaczono na 16 czerwca.

Studia zaoczne obejmują trzy kierunki: nauczycielski, rekreację i rehabilitację. Na pierwszy kierunek ubiegać się mogą tylko nauczyciele posiadający skierowanie z Kuratorium, a na rehabilitację osoby, które ukończyły trzyletnią szkołę fizykoterapii i legitymują się odpowiednim stażem pracy.

W ubiegłym roku zainteresowanie studiami nauczycielskimi na AWF było bardzo duże. Do 170 miejsc kandydowało ponad 800 osób. (zs)

Uczestnicy manifestacji na krakowskim Rynku. Fot. Otto Link

O literaturze i współczesności

Wywiad z Tadeuszem Hołujem

— W literaturze politycznej również?

— No, zagadnienie konfliktów ideowych — to obiektywnie najbardziej trudna dla sztuki sprawa.

— Tę trudność kojarzę właśnie z tym, o czym Pan mówił przed chwilą — brakiem świadomości bohaterów literatury.

— Drobna nieścisłość. Sytuacja w literaturze zależy od świadomości autorów. Tedy zarzuty i żądania należy kierować nie do literatury, ale — do literatów. Z tym, że wszystko o czym tu mówimy, nie może być podporządkowane jednemu kanonowi. Sygnalizowanie braków w rozważanym kierunku literackim nie powinno być utożsamiane z podobnymi niedomaganiami prozatorskiej twórczości psychologicznej, biograficznej, obyczajowej.

— Z reguły przykład idzie z góry.

— Oczywiście. Można mówić w tym przypadku o „winie" starszego pokolenia pisarzy. Każdy młody pisarz ma prawo zapytać swoich starszych kolegów, o których wie, iż są twórcami lewicowymi — jak to jest w ich powieściach?

— Myślę, że zasadnicza przyczyna sytuacji w polskiej prozie politycznej tkwi poza środowiskiem twórczym.

— Spójrzmy na młodą poezję. Interesujący objaw — młodzi poeci często i wiele „filozofują" na temat współczesności. Prozaicy — nie. Jest to na pewno sygnał obiektywnych możliwości pisania o świecie współczesnym.

— Czy powstała przed paroma dniami „Kuźnica" jest jakąś szansą dla treści naszej sztuki?

— Historia „Kuźnicy" — to już lata starań o zintegrowanie lewicowych środowisk artystycznych. Dotychczas działania tych środowisk były rozbite, partykularne. Czy „Kuźnica" jest tu szansą? Powinna być. Powstały odpowiednie warunki do swobodnej wymiany myśli, dobra atmosfera do dyskusji i konfrontacji przemyśleń. Myślę, że kontakty przedstawicieli różnych środowisk artystycznych oraz ludzi z różnych dziedzin polityki kulturalnej, w przypadku „Kuźnicy" stanowią szansę, o której tu mówimy.

— Jest Pan pisarzem i równocześnie — działaczem. Od czego generalnie zależy ta symbioza?

— Od społecznego temperamentu pisarza. W zasadzie teza: każdy pisarz, członek partii — działaczem — nie sprawdza się na co dzień. Ale to nie zmienia faktu, iż przede wszystkim w swej twórczości powinien ów pisarz wielkie sprawy społeczne wysuwać na pierwszy plan.

— Którą ze swoich książek uważa pan za najważniejszą?

— Żelazna zasada pisarza — zawsze ostatnią. A więc „Osobę".

— A teraz...

— Teraz moim marzeniem jest znalezienie czasu na pisanie. Próbowałem ostatnio napisać kilka scenariuszy telewizyjnych. To wymaga mniej czasu. W sumie jednak pozostaję przy adaptacji wcześniejszych utworów. Z oryginalnymi scenariuszami miałem ostatnio trochę problemów. Jakich? Mówiliśmy już o tym. Obiektywne możliwości pisania o świecie współczesnym...

Rozmawiał: **Henryk Cyganik**

Fot. Otto Link

W JEGO WSPOMNIENIACH grają armaty, słychać plusk fal, Oki, Wisły i Odry, są bezszelestne kroki zwiadowców idących po „języka" na zaplecze wroga i gromkie hura z tamtej pamiętnej wiosny 1945 roku.

Wspomnienia jak kadry z filmu, w którym grał główną rolę. Są i fotosy — pieczołowicie wklejone w album, pożółkłe zdjęcia sprzed wielu dziesiątków lat.

JACEK ŻUKOWSKI

Zwiadowca

Oto owalny portret chłopca w szynelu, na furażerce czerwona gwiazda. Tak zaczynał swój marsz ku wolnej Polsce Tadeusz Wojnar. Od służby w szeregach Armii Czerwonej. Wojenne losy rzuciły 21 letniego młodzieńca na terytorium Związku Radzieckiego, daleko za Ural. Stąd na wieść o tworzeniu się Wojska Polskiego jedzie do Sielc.

Polska nad Oką

Ze stacji Diwowo – dokąd dotarł transport – forsownym marszem nad Okę. Był 27 maj 43 roku, gdy Tadeusz Wojnar wkładał mundur polskiego żołnierza. Wzruszenie dławi w gardle — orły na czapkach, mowa ojczysta, daleko od kraju – skrawek Polski. W dowodzie osobistym z numerem 224, który wówczas otrzymał, napisano — *służy w 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w ZSRR w 1 PAL, stopień wojskowy i funkcja — kanonier*

I znowu zdjęcie — zbiorowe, wśród towarzyszy broni, którzy przywędrowali tu — do Polski nad Oką z najodleglejszych krańców Kraju Rad. Drwale z uralskich lasów, naftowcy spod Rzeszowa, górnicy z kopalń Donbasu i pocki, starzy żołnierze i młodzi chłopcy, czterech braci Jaśkowiczów, którzy któregoś dnia odnaleźli się w sieleckim obozie i 15-letni syn pułku Tadeusz Kowalski. Na czapkach orzełki wycięte z puszek po konserwach. Niezgrabne, ale własne, polskie.

Jeden z braci Jaśkowiczów — Franek i beniaminek Tadeusz Kowalski zostali przydzieleni do zwiadu, którym dowodził ogniomistrz Tadeusz Wojnar. Szybkie przeszkolenie, żołnierska przysięga w rocznicę bitwy pod Grunwaldem i już 1 września w smutną, czwartą rocznicę wybuchu wojny — dywizja rusza na front. Przez zdobyty już Smoleńsk — na zachód. „Warszawską szosą" nazwano tą daleką, lecz najkrótszą drogę do ojczyzny.

Lenino

Noc przed atakiem jest pełna niepokoju. Po ostatnich gorączkowych przygotowaniach w okopach uciszyło się i tylko gdzieś daleko „jak duch koczująca armata wypali" i tylko w sztabie dywizji bez przerwy terkoczą telefony. Żołnierze przywarli do namokniętej ziemi, stłumiony szept rozmowy, schowany w muszlę dłoni żarzący się ogarek papierosa; bezruch — jak przed burzą nagle uciszony bór.

Godziny płyną wolno lecz wiesz, że nieuchronnie zbliża się ta, w której padnie rozkaz — naprzód! Godzina na którą czekano tyle miesięcy, wymarzona w żołnierskim obozie nad Oką. Ogniomistrz Wojnar podciąga działa 6 baterii na dogodną pozycję. Będą wspierać ogniem nacierającą piechotę. 36 armat pułku wycelowanych na zachód.

Punkt obserwacyjny zwiadu nad Mierzeją. W szkłach lornetki migoczą niemieckie pozycje. Oficerowie sprawdzają na zegarkach godzinę. 6-ta. Na przedpolu wybuchają dymne pociski. Jak spadająca gwiazda gaśnie wystrzelona rakieta.

Natarcie rozpoczęte. — *Naprzód! Ognia!*

Powietrze — jeden huczący grzmot. Ze świstem pękają miny. Jak psy, krótko, zajadle szczekają karabiny maszynowe.

Poszli jak huragan zmiatający każdą przeszkodę. Z brawurą której towarzyszyły okrzyki zachwytu sąsiadujących w okopach żołnierzy radzieckich. Poleciały w górę papachy i nad polem bitwy przeleciało gromkie — uraaa!

Z daleka od ojczyzny padają pierwsi zabici na bratnią ziemię radziecką. Chociaż nie zobaczą już nigdy domów „gdzie jaskółek pełne kalenice" dojdą do Polski w marszu towarzyszy. Zapał walki graniczy z bohaterstwem. Biegną śmiało, jakby tylko byli statystami jakiegoś wojennego filmu, jakby w każdym wystrzale nie czyhała śmierć. Po tej bitwie Niemcy nazwą ich „psychiczną dywizją" której nie da się niczym zatrzymać.

Frontowe drogi

Po październiku był lipiec, pamiętny lipiec 1944 r. Ogniomistrz Wojnar na czele zwiadu przekracza Bug. Wraz z żołnierzami klęka i całuje ojczystą ziemię. To może zabrzmi jak z kiepskiej sentymentalnej opowiastki — ale tak było. I była łza męska, ukradkiem otarta rękawem munduru i bukiety kwiatów wręczane przez szlochające kobiety w tym pierwszym dniu wolności na wyzwolonym skrawku Polski.

Docierają do Wisły i zdobywają przyczółek Magnuszewski. Ze swoimi chłopcami zajmuje Wojnar punkt obserwacyjny na plebanii. Ale nie pchają się na kościelną wieżę. Stamtąd by ich z łatwością zdjął pocisk wroga. Nauczyli się już wojowania. Na drugi dzień rozległ się potężny huk, gdy wybiegli na podwórze opadał rudy kurz i ze zdziwieniem zobaczyli, że zniknęła wysoka dzwonnica.

Oni wybrali dogodniejszą i bezpieczniejszą pozycję. I z niej robili śmiałe wypady. W 5-tą rocznicę wybuchu wojny w pierwszowrześniową noc poszli zwiadowcy na tyły wroga „podłapać języka". Poszczęściło się im. Przytaszczyli dwóch niemieckich żołnierzy i rannego kapitana. Jak czort grzeszną duszę, porwało ich dowództwo dziękując zwiadowcom za cenny prezent.

W połowie września był już Wojnar na Saskiej Kępie. Po drugiej stronie Wisły dopalało się Warszawskie Powstanie. Do stolicy weszli od Piaseczna o świcie 17 stycznia w kanonadzie wybuchających min, przez ruiny i zgliszcza. I była pierwsza defilada Ludowego Wojska Polskiego w Warszawie 19 stycznia. Maszerowali przez wąwozy ulic, piętra gruzów mając za jedynych, niemych świadków. Głu-

che jak łoskot werbli dudniły armatnie jaszcze, zaciskały się dłonie na karabinach — pomścimy Warszawę!

Z defilady pomaszerowali wprost frontowymi drogami na Bydgoszcz i dalej na Wał Pomorski. Na przesmykach między jeziorami w głębi lasów przejścia broniły potężne bunkry i forty wyposażone w karabiny maszynowe, działa i wyrzutnie granatów. Artyleria biła bez przerwy. Gdzieś z góry jęcząc leciały serie bomb. W dali nad zaśnieżonym lasem wisiała brudnoczerwona łuna.

Naprzód! Jest tylko jedno pragnienie, najszybciej dostać się do bunkra. Pochyleni, jak pod uderzeniami wiatru biegną na piętrzącą się w śniegu grzywę płomieni. Lufa cekaemu dygocząc wachluje powietrze. Już widać niemieckie hełmy — w nich! Wiązka granatów miesza wyrwane krzaki, śnieg i ludzi w jeden kłąb. Jeszcze raz ziewnął z fortu miotacz min i zamilkł — na zawsze. Nisko, nad las schodziły garbate Jaki. Pod taranem natarcia pękła linia obrony — runęły przez wyłom oddziały.

Młyn

Po przełamaniu Wału Pomorskiego pędził zwiad polowym autem penetrując okolicę.

— Tadek, patrz, tam uciekają — krzyknął kierowca wskazując umykających jak zające przez pole Niemców. — *Dobrze by było któregoś podłapać.*

Wyskoczyli na szosę i pognali za uciekającymi. Przez wertepy potykając się o porzuconą broń, są coraz bliżej umykających. Mogliby ich powystrzelać jak kaczki, ale chcą żywcem brać, by wyśpiewali trochę szczegółów. Wpadają do niewielkiego zagajnika w zapamiętałej pogoni zapomniawszy o własnym bezpieczeństwie; a tam w parowie stoi 8 zdyszanych fryców i kilku kolejarzy. Grzecznie łapy podnoszą do góry. Jeden z jeńców nawet nie pytany łamaną polszczyzną obwieścił, że tu niedaleko, w młynie jest dowództwo.

Dlaczego by nie skorzystać z nadarzającej się okazji. Otoczyli wziętych do niewoli i razem suną w górę rzeczki. W kępie drzew stoi młyn. Wyciszony. Podchodzą bliżej, ni żywej duszy. Okrążają budynek w jazgocie broni, by siedzący w środku Niemcy myśleli że to duży oddział. A ich było tylko 11-tu, wysforowanych daleko przed nacierającą dywizją. Brzęknęła stłuczona kolbą pepeszy szyba. Tadeusz ostrożnie zagląda do środka. Półmrok, cisza, nawet mysz nie pisnie. A już z drugiej strony od wejścia do młyna trajkotają serie. Zwiadowcy wzywają do poddania się załogę.

Z rękami założonymi na kark wychodzą gęsiego: dziesięciu, dwudziestu, pięćdziesięciu, aż liczyć straszno. Stu trzydziestu żołnierzy. A swoi o dobre dwa kilometry.

Ruszają tą dziwną kolumną przez odkryte pole, a tu radzieckie samoloty lecą. Jeden odłączył od klucza, zniża się. Musiał zobaczyć maszerujący oddział. Jatka będzie. Więc Wojnar rozkaz wydaje — fryce siad! Zwiadowcy stoją, z głów czapki zrywają, machają radośnie do pilota. Zrozumiał, ognia nie otworzył. Przeleciał tuż nad ziemią i zamachał tylko skrzydłami na znak zwycięstwa. Z boku od drogi podchodziła pierwsza czujka dywizyjnego zwiadu.

Na Berlin

Nad Zalew Szczeciński gdzie dotarła Pierwsza Dywizja przyszedł rozkaz — PÓJDZIECIE NA BERLIN!

Ale najpierw trzeba sforsować Odrę; w miejscu, gdzie niemal przed tysiącleciem 24 czerwca 972 r. wygrał zwycięską bitwę z Niemcami Mieszko I. Teraz jest kwiecień 1945 roku i nad Odrą znów stoi biało-czerwony słup graniczny. Obok drogowskaz z napisem cyrylicą „Wot i ana praklataja Germania".

Wiosna nad Odrą jest pełna kwilenia czajek i szumu zeschłych oczeretów, ciepłego wiatru niosącego od rzeki zapach wilgoci i żołnierskich piosenek w okopach.

Nad ranem zaczęło się artyleryjskie przygotowanie. Kilka tysięcy armat i moździerzy raziło wroga nieprzerwanym ogniem. Radosny szum katiusz przeszedł niebo i zapadł huczącym echem. Na wzgórzu, nad Odrą w Siekierkach punkt obserwacyjny zwiadowców Wojnara. Stąd na przeciwległy brzeg spoglądał przez nożycową lornetę, kierował ogniem polskiej baterii.

Bój o każdy metr na przeprawie. Każdy metr odzyskanej granicy znaczą ciała poległych żołnierzy. Polskich i radzieckich. Wielu nie znalazło w tej ziemi nawet grobu, poniósł ich nurt Odry.

„Naczelny dowódca Wojska Polskiego gen. broni Rola Żymierski. W imieniu służby wyrażam ogniomistrzowi Wojnarowi Tadeuszowi — rozkazem nr 71 z dnia 17. IV. 1945 — podziękowanie za Wasz udział w historycznym sforsowaniu przez jednostki 1-ej Armii WP rzeki Odry, w przeniesieniu boju poza granice Odrodzonego Państwa Polskiego na terytorium Niemiec. Współdziałając z sojuszniczą Armią Czerwoną nie ustępujcie ani o krok jej bohaterskim żołnierzom i wspólnie z nimi zadajcie wrogowi ostateczne, decydujące ciosy."

I zgodnie z rozkazem zadali je; po drodze wyzwolili obóz śmierci Sachsenhausen. Byli frontowymi żołnierzami zaprawionymi w bojach, patrzącymi na śmierć swoich najbliższych kolegów, a tu w miejscu każni odwracali głowy od szkieletów w pasiakach. Szloch wstrząsnął starymi wiarusami.

A potem był śmiertelny bój na przedpolach Berlina. Waliła bateria Wojnara wspierając ogniem nacierającą piechotę. Walka o każdą ulicę, o każdy dom. Pada Tiergarten zdobyty Charlottenburg. Nacierają na Kancelarię Rzeszy. Z tamtych dni nie ma w albumie Wojnara — dziś pułkownika WP — zdjęć. Są tylko dwa dokumenty. Jeden nosi datę 25 kwiecień 1945 r.

„Niech żyje wolna demokratyczna Polska! Śmierć niemieckim najeźdźcom! — Uczestnikowi walk o okrążenie Berlina st. ogniomistrzowi Tadeuszowi Wojnarowi. Wyciąg z rozkazu marszałka Stalina. Za wzorowe wykonanie zadań bojowych wyrażam podziękowanie wojskom Pierwszej Armii Polskiej, które brały udział w walkach o okrążenie Berlina". I drugi dokument z datą 2 maj 1945 r. **„Zdobywcom Berlina. Naczelny wódz Armii Czerwonej marszałek Stalin wyraża Wam podziękowanie za udział w walkach o zdobycie gniazda niemieckiego imperializmu — Berlina".**

Do końca życia będzie pamiętał ten dzień zwiadowca Tadeusz Wojnar, gdy po ostatniej kanonadzie zaległa wkoło cisza i miasto zabieliło się setkami poddańczych flag. A w górze nad nimi załopotały na majowym wietrze dwa sztandary — czerwony i biało-czerwony. Symbol zwycięstwa. Kończył się 2071 dzień walk polskiego oręża w tej najkrwawszej z wojen.

A PO TYGODNIU TYSIĄCE WYSTRZAŁÓW WSTRZĄSNEŁO POWIETRZEM. Po raz pierwszy od lat ie strzelali do ludzi. Długie serie pruły niebo. Na wiwat, za zwycięstwo, za koniec wojny, na dobrą wróżbę, za braterstwo broni, za pierwszy dzień pokoju...

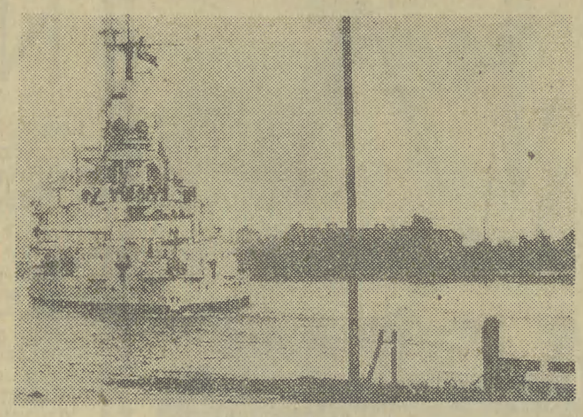

WESTERPLATTE

LENINO

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

1941

DO „PAKTU TRZECH" dołączyła Bułgaria i Jugosławia, ale już dwa dni po tym fakcie proniemiecki rząd jugosłowiański został obalony, nowy zawarł układ przyjaźni z ZSRR. „Odpowiedzią" Niemców było wtargnięcie do Jugosławii i opanowanie kraju. Los Jugosławii podzieliła Grecja. Spadochroniarze niemieccy zawładnęli Kretą. W Afryce sytuacja zmieniła się na niekorzyść z chwilą przybycia tu korpusu ekspedycyjnego gen. Rommla. Groźbę penetracji niemieckiej na Bliskim Wschodzie udaremniły wojska angielskie i oddziały Wolnej Francji zajmując Irak, Syrię i Liban. Na Dalekim Wschodzie wojska japońskie odnosiły sukcesy w wojnie z Chinami. 22 czerwca, 152 dywizje i 2 brygady niemieckie oraz 29 dywizji i 16 brygad satelitów ruszyło na Związek Radziecki. W wyniku zaskoczenia osiągnięto znaczne sukcesy. Pod koniec listopada Armia Radziecka powstrzymała ofensywę na przedpolach Leningradu, Moskwy i Rostowa, a 5.XII z kierunku Moskwy przeszła do kontrnatarcia, zadając Niemcom pierwszą w II wojnie światowej klęskę strategiczną. Pod koniec tego roku wojska brytyjskie podjęły natarcie z Egiptu. Odblokowany został Tobruk, podczas obrony którego wsławiła się polska Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich, Niemcy i Włosi zostali zmuszeni do odwrotu. Na Dalekim Wschodzie Japończycy odnoszą dalsze sukcesy. Napaść na amerykańską bazę morską Pearl Harbour na Hawajach dała początek wojnie z USA.

1942

CELEM OPERACJI NIEMIECKICH na wschodzie stał się Kaukaz i środkowa Wołga w rejonie Stalingradu, początkowo z pewnym powodzeniem. 19.XI wojska radzieckie przeszły do przeciwnatarcia nad Wołgą i 4 dni później zamknęły pierścień okrążenia wokół 22 dywizji niemieckich (330.000 żołnierzy) pod Stalingradem. W dniach 23.X—3.XI w Afryce rozegrała się bitwa pod El-Alamejn. W jej wyniku nastąpił odwrót Niemców i Włochów.

1943

PO ZNISZCZENIU OKRĄŻONYCH SIŁ niemieckich pod Stalingradem Armia Radziecka przeszła do ofensywy od Woroneża do Kaukazu (1500 km). Jeszcze jedna ostatnia próba niemieckiego natarcia z południa w kierunku Moskwy zakończyła się klęską hitlerowców w bitwie pod Kurskiem. Jesienią Armia Czerwona wyszła nad Dniepr. W walkach o sforsowanie rzeki, pod Lenino przeszła chrzest bojowy polska 1 Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki. Na terenie okupowanej Polski (także w innych krajach) intensyfikacji uległy działania partyzanckie; dużą aktywność i skuteczność wykazywały oddziały Gwardii Ludowej. Po kapitulacji wojsk niemiecko-włoskich w Afryce Północnej wojska sojusznicze przystąpiły do operacji desantowej na Sycylii (9.VII).

1944

DO CZERWCA niemal całe terytorium Związku Radzieckiego było wolne od okupantów. W lipcu Armia Czerwona i walcząca u jej boku 1 Armia Wojska Polskiego wkroczyły na ziemie polskie. W operacjach na froncie włoskim, w walkach o przełamanie tzw. linii Gustawa, blokującej drogę na Rzym, wsławiły się oddziały polskie, zdobywając 18.V Monte Cassino. 6. VI. lądowanie wojsk alianckich w Normandii oznaczało otwarcie, długo oczekiwanego tzw. drugiego frontu, na którym znów nie zabrakło wojsk polskich. W grudniu Niemcy podjęli próbę wydarcia inicjatywy aliantom, podejmując, początkowo ze znacznym powodzeniem przeciwnatarcie w Ardenach. W wojnie z Niemcami znajdowały się Rumunia i Bułgaria, po sierpniowych przewrotach antyfaszystowskich w tych krajach a także Węgry.

1945

12 STYCZNIA ZNAD WISŁY RUSZYŁA RADZIECKA OFENSYWA. Wolność odzyskiwały coraz to nowe tereny i miasta Polski. W kwietniu sforsowana została Odra i Nysa Łużycka. 25 kwietnia nad Łabą doszło do spotkania wojsk radzieckich i amerykańskich. 2 maja padł Berlin. Z 8/9 maja nastąpiło podpisanie aktu bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Ostatnie strzały II wojny światowej w Europie padły 11 maja na terytorium Czechosłowacji, gdzie kończyła swój szlak bojowy 2 Armia Ludowego Wojska Polskiego. Bezwarunkowa kapitulacja Japonii nastąpiła dopiero 2.IX.1945.

Wkład w rozgromienie hitlerowskiej Rzeszy

W CIĄGU CAŁEJ WOJNY większość sił zbrojnych faszystowskich Niemiec i ich satelitów znajdowała się na froncie wschodnim. Od czerwca 1941 r. do maja 1945 działało na nim od 190 do 270 dywizji, podczas gdy wojska anglo-amerykańskie od 1941 do 1943 r. miały przeciwko sobie 9 do 20 dywizji w Afryce Północnej i od 7 do 26 dywizji we Włoszech. Po uruchomieniu drugiego frontu w Europie na wschodzie walczyło od 240 do 193 dywizji niemieckich i satelitów, a z wojskami alianckimi od 81 do 106 dywizji. Armia Radziecka zniszczyła w sumie 607 dywizji wroga, sojusznicy 176.

Z liczby 13,6 mln żołnierzy i oficerów, których straciły Niemcy hitlerowskie w zabitych, rannych i zaginionych bez wieści na front wschodni przypada 10 milionów.

Wyzwolenie Polski, Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii było dziełem Armii Czerwonej.

Zmagania wojenne obfitowały w dowody bezprzykładnego poświęcenia i bohaterstwa, żeby wspomnieć szeregowca Aleksandra Matrosowa, który własnym ciałem zasłonił otwór strzelniby niemieckiego bunkra. Czyn ten powtórzyło 300 żołnierzy. Przykład Nikołaja Gastello, który swój płonący samolot skierował w największe zagęszczenie manewrujących szosą wojsk niemieckich, naśladowało 74 pilotów. Ponad 250 dokonało powietrznego taranowania nieprzyjaciela.

Symbolami polskiego bohaterstwa stały się Westerplatte, Narwik, Lenino, Monte Cassino, Polaków nie zabrakło nigdzie tam, gdzie toczyła się walka ze znienawidzonym wrogiem — w okupowanym kraju i poza jego granicami.

Pod koniec wojny Polska miała w walkach łącznie: 12 dywizji piechoty (10 na Wschodzie i 2 we Włoszech), 2 wielkie jednostki pancerne (korpus na Wschodzie i dywizję na Zachodzie), 3 brygady pancerne (2 na Wschodzie i 1 we Włoszech), 2 samodzielne brygady (spadochronową na Zachodzie i kawalerii na Wschodzie), nie licząc samodzielnej artylerii, lotnictwa i marynarki. Łącznie oddziały polskie liczyły 600 tys. ludzi (w tym ponad 300 tys. na froncie), 1000 czołgów, 554 samoloty oraz blisko 4,5 tys. dział i moździerzy. W owym czasie na froncie w Europie USA miały 67 dywizji, Wielka Brytania — 15, Francja 10, Kanada 4. Polska, pod względem wysiłku zbrojnego plasowała się więc na 4 miejscu po trzech wielkich mocarstwach.

OD WESTERPLATTE PO BERLIN!

CENA ZWYCIĘSTWA

W orbicie wojny, która rozpoczęła się 1 września 1939, znalazło się 61 państw, ok. 1.700 mln. ludności. Toczyła się w Europie, Azji, Afryce. Pod broń powołano 110 mln żołnierzy. Kosztowała życie ok. 55 mln ludzi, rany odniosło ok. 35 mln. Wydatki poniesione na wojnę wyniosły 1.154 mln dolarów, straty materialne oszacowano na 260 mld.

Największe ofiary w ludziach poniósł Związek Radziecki — zginęło 20 milionów (niemal połowa to ludność cywilna i jeńcy wojenni). Drugie miejsce w tej ponurej statystyce zajmuje Polska z 6.028 tys. zabitych (220 na 1000 mieszkańców — najwyższe spośród państw objętych wojną) utratą 38 proc. majątku narodowego. Jugosławia straciła 1.706 tys. obywateli.

1 września 1939 roku wyznaczył początek najstraszliwszej z wojen i najtragiczniejszy okres w dziejach ludzkości... 9 maja 1945 r. był jego końcem.

Oprac. ZBIGNIEW GUZOWSKI

MONTE CASSINO

BERLIN Fot. Archiwum

Pierwsza orkiestra w obozie w Coetquidan (Francja), gdzie oddziały Wojska Polskiego tworzył gen. Sikorski. Członkowie orkiestry wysiępują w charakterystycznych mundurach francuskich. (Rys. 10.IV.1940)

Ze szkicownika A. Wasilewskiego

Wysoki blask ognia rozświetlił noc, a baza transportowa w Nowym Sączu usytuowana niemal w centrum miasta nadal pogrążona była we śnie.

Pierwszy zauważył pożar nadjeżdżający ulicą Batorego taksówkarz. Bez wahania pospieszył na ratunek, ale nie mógł już zbliżyć się do płonącego baraku. Pobiegł więc do pobliskiego komisariatu kolejowego i po kilku minutach wrócił z funkcjonariuszami MO. Byli pierwszymi, którzy rozpoczęli akcję ratowniczą, bowiem nikt jeszcze z pracowników znajdujących się na terenie bazy — (portier, palacz, siła administracyjna) — niczego nie zauważył. A łuna już biła w niebo. Nadbiegali ludzie; wkrótce nadjechały trzy jednostki straży pożarnej.

Pożar był bardzo groźny. Płonęły samochody zaparkowane w baraku, benzyna; w każdej chwili ogień mógł się przerzucić na sąsiednie budynki. Obok znajdowała się spawalnia, a w niej butle z tlenem. Łatwo sobie wyobrazić, do jakiej katastrofy by doszło, gdyby sięgnął tam ogień. W pośpiechu wyprowadzano z bazy samochody, a równocześnie strażacy stawiali zapory, by ograniczyć zasięg pożaru.

I tak jego rozmiary były niemałe. Wraz z barakiem spłonęły 4 samochody marki „star", „fiat 125", maszyny, części zamienne, urządzenia warsztatowe, uszkodzeniu uległo kilkanaście samochodów dostawczych i autobus. Ogólna suma strat ok. 3 mln zł.

Początkowo sądzono, że pożar powstał na skutek wadliwej instalacji elektrycznej. Dwa tygodnie przed krytycznym wieczorem przeprowadzono jej naprawę, lecz w dalszym ciągu wady występowały.

Szczegółowe, trwające 5 dni, bardzo dokładne oględziny prowadzone przez ekspertów z wydziału kryminalistyki, pozwoliły na ustalenie właściwej przyczyny powstania pożaru. Badania wykluczyły zwarcie instalacji elektrycznej, wady układów samo-

PO-ŻAR

chodowych czy kominowych. A więc ogień nie powstał na skutek wypadku losowego. Dokładnie ustalono miejsce wybuchu pożaru. Znajdowało się pod samochodem marki „star". W pobliżu znaleziono przygotowany na benzynę kanister. Najprawdopodobniej ktoś chciał ukraść z baku samochodu paliwo i przez nieostrożność spowodował groźny pożar.

Śledztwo doprowadziło już po kilku dniach do wykrycia podejrzanych. Okazali się nimi pracownicy bazy: 20-letni Andrzej Z. i o rok starszy od niego mechanik Julian O. przebywający na skutek poparzeń w szpitalu. Z początku wyjaśniali, że obrażeń doznali podczas gaszenia pożaru; dopiero pod naporem faktów przyznali się, że istotnie są mimowolnymi sprawcami nieszczęścia.

Krytycznego dnia po pracy poszli do miasta na zakupy. Nie kupili jednak nic, za to odwiedzili po kolei parę knajp. Potem taksówką pojechali do Nawojowej i dalej popijali. Mocno już podchmieleni wrócili do Sącza i odwiedzili bazę. Z konkretnym zamiarem. Mianowicie Andrzej miał kłopoty z samochodem, którym jeździł. Za dużo spalał benzyny. Zgłaszał o tym kierownikowi, ale ten go zbył. Wobec tego postanowił wraz z mechanikiem Julianem O. ukraść trochę paliwa ze stojącego w baraku „stara". Gdy przystąpili do spuszczania benzyny — najprawdopodobniej od palącego się papierosa nastąpił wybuch. W jednej chwili Julian O. stał się żywą pochodnią. Ogień szybko począł ogarniać pomieszczenie przesiąknięte łatwopalnymi płynami. Przerażeni, poparzeni mężczyźni — uciekli. Chcieli ukraść benzynę wartości kilkudziesięciu złotych. Swym nierozważnym postępowaniem spowodowali straty sięgające 3 mln złotych. Z pewnością byłyby one jeszcze większe, gdyby nie przytomność umysłu i ofiarna postawa taksówkarza, któremu mimo sugestii prokuratury kierownictwo zakładu nie uważało za stosowne wyrazić nawet podziękowania.

DO TEGO DOMU-MUZEUM jechaliśmy dość długo. Od Kijowa, Talnego, Mościsk na Ukrainie Radzieckiej, przez Kraków, Poronin, Słubice w naszej Ojczyźnie, przez Frankfurt do Berlina — Karshorstu. Reporterzy „Gazety Krakowskiej", „Kijowskiej Prawdy" i „Leipziger Volkszeitung" spotykają się z nowymi rozmówcami w muzeum kapitulacji. W tym budynku właśnie marszałek Żukow wydał rozkaz wprowadzenia delegacji niemieckiej, która...

Stoimy za krzesłami dowódców, którzy przyjęli akt natychmiastowej i bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskich Niemiec... FOTO — G. Krabbes

— W domu w Karshorście, należącym do zespołu koszar artyleryjskich — mówi płk IWAN MAGONOW z Zarządu Politycznego grupy wojsk radzieckich w Niemczech — 8 maja 1945 roku został podpisany akt o bezwarunkowej kapitulacji Niemiec faszystowskich.

HISTORYCZNE zwycięstwo antyfaszystowskiej koalicji nad Niemcami hitlerowskimi doprowadziło do wzmocnienia sił pokoju w świecie. Moje pokolenie przeżyło lata drugiej wojny światowej. I dzisiaj z radością możemy stwierdzić, że ta sprawa, za którą biliśmy się, za którą oddawali życie ludzie radzieccy, za którą ginęli na polach wojny Polacy i Czesi, synowie i córki innych narodów, antyfaszyści w Niemczech — zwyciężyła.

— *ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ z proporcji wysiłku wojennego i wiemy, że Armia Radziecka, narody Związku Radzieckiego były siłą najpotężniejszą spośród tych państw, które walczyły przeciwko hitleryzmowi* — stwierdza płk LUCJAN JAWORSKI dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. — *Jest to fakt o znaczeniu historycznym i w dziejach ludzkości nic nie może się równać z olbrzymią pracą, wysiłkiem milionów ludzi radzieckich, którzy i na froncie i na zapleczu dawali dowody największego bohaterstwa. Polacy zaś mogą być dumni ze swego udziału w operacji berlińskiej i ta tradycja odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego należy do najpiękniejszych kart naszych dziejów.*

— Naród polski pierwszy zapłacił daninę krwi podejmując walkę zbrojną z III Rzeszą Niemiecką, która podstępnie napadła nasz kraj 1 września 1939 roku — **stwierdza płk KAZIMIERZ KACZ-**

TAM, GDZIE kapitulował FASZYZM

MAREK, doktor nauk historycznych, kierownik Pracowni Historii Ludowego Wojska Polskiego Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie. — Od tego czasu Polacy broni nie złożyli i walczyli na wszystkich frontach tych strasznych zmagań. Stąd też znaczenie pomocy radzieckiej w organizowaniu naszego wojska było olbrzymie i stanowiło o całości naszego narodu. I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, I Brygada Moździerzy, II Brygada Artylerii Haubic, VI Zmotoryzowany Batalion Pontonowo-Mostowy — oto wiekopomna karta wpisu historycznego jednostek naszych bijących się u boku Armii Radzieckiej w Berlinie. Nie zapomnimy również znaczącego wysiłku II Armii Wojska Polskiego, która w rejonie Drezna przyjęła na siebie ciężkie uderzenie wroga, odciążając przy wsparciu jednostek radzieckich siły walczące o Berlin. Dzień Zwycięstwa jest świętem całego narodu polskiego, który oddaje hołd bohaterom walk o Berlin, Pragę, Warszawę w roku 1939, 1944 i 1945, bojów o Monte Cassino, Londyn, o Bolonię, Arnhem, Narwik, Calais, o wolną Belgię i Holandię, o Francję.

MÓWI PODOFICER Narodowej Armii Ludowej NRD **Armin GASSERT:**

— *Mam 21 lat, oczywiście nie brałem udziału w II wojnie światowej. Jednakże od dzieciństwa słyszałem z opowiadań starszych ludzi o tych strasznych dniach, gdy ludzkości faszyzm niósł nieszczęścia i śmierć. Kiedy byłem jeszcze uczniem z całą klasą zwiedzaliśmy tereny byłego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Widok niemych przedmiotów — świadków przestępstw wstrząsnął nami. I wtedy powiedziałem sobie: nigdy więcej nie może się powtórzyć coś podobnie strasznego. W szeregach Narodowej Armii Ludowej służę już 2 lata. I w ciągu tych dwóch lat ja i moi koledzy krzepko dzierżymy broń w ręce i władamy nią tak, ażeby skutecznie bronić zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju ojczystym.*

SZLAKAMI ZWYCIĘZCÓW

Kijowska Prawda
Gazeta Krakowska
Leipziger Volkszeitung

OTO SŁOWA, które wypowiedział w Karshorście **CARLOS CENTRERAS LABARCA** — członek Komisji Politycznej Komunistycznej Partii Chile, były ambasador chilijskiego rządu Jedności Narodowej w NRD:

— Naród NRD przyjął postawę solidarności z ludźmi, którzy walczą o wolność i postęp. Mężczyźni, kobiety i dzieci popierają naszą słuszną sprawę, pomagają nam walczącym przeciwko faszyzmowi, nam członkom Antyfaszystowskiego Frontu Jedności Chile. W domu, w którym znajdujemy się, pokazano na wystawie muzealnej jak pokonano faszyzm, który swą drogę do zbrodni rozpoczął od prześladowań niemieckich antyfaszystów. Jesteśmy przekonani, że i na juntę morderców, klikę Pinocheta przyjdzie również Norymberga!

HERMAN DEL CANTO członek Komisji Politycznej Socjalistycznej Partii Chile mówił:

— *30-ta rocznica zwycięstwa nad faszyzmem w Europie jest szczególnym dniem pamięci. Ale pamiętać trzeba o tym, że aktywność faszystowskich kół w Europie Zachodniej jest ciągle jeszcze określonym politycznym niebezpieczeństwem. Powrót faszyzmu w Chile pokazuje, że imperializm wtedy, gdy znajduje się w niekorzystnej dla siebie sytuacji, doprowadza do przyspieszonego kryzysu. Dlatego łączymy się w walce przeciwko mordom i przestępstwom dokonywanym przez klikę Pinocheta. Wiemy, że w tej walce stoją za nami miliony towarzyszy i przyjaciół.*

ZNOWU ZABIERA GŁOS przedstawiciel Narodowej Armii Ludowej NRD, płk **KURT NABIELEK:**

— Nasze braterstwo broni z Armią Radziecką i bratnimi armiami krajów socjalistycznych jest fundamentem codziennej pracy politycznej. Kiedy zwiedzamy to muzeum z naszymi żołnierzami czynimy to w przeświadczeniu, że umacniamy pamięć o bohaterach i o obowiązku walki przeciwko faszyzmowi. Kiedy występuje nasz chór żołnierski bardzo często rozbrzmiewają pieśni w dwóch językach: niemieckim i rosyjskim. Wspólnie strzeżemy socjalizmu i wspólnie święcimy Dzień Zwycięstwa.

NASZA ROZMOWA przebiegała w gabinecie pracy marszałka Żukowa; z tej sali właśnie przeszedł on przed trzydziestu laty dnia 8 maja do obszernego pomieszczenia, gdzie w obecności przedstawicieli dowództwa armii amerykańskiej, angielskiej i francuskiej wyrzekł słowa rozpoczynające historyczny akt kapitulacji.

*

ŻEGNAMY SIĘ z czytelnikami naszych reportaży **„SZLAKAMI ZWYCIĘZCÓW"**. Ta wyprawa dziennikarska trzech gazet partyjnych właściwie nie ma precedensu — 30 rocznica zwycięstwa nad hitleryzmem stanowiła uzasadnioną okazję, ażeby odbyć tę podróż tyleż niezwykłą co potrzebną dla nieustannego przypominania o istocie walki z przemocą.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK
TAMARA BOJKO
WALTER FLORSTEDT

KIERUNEK: MARS!

Na przylądku Canaveral trwają prace wykończeniowe przy dwóch próbnikach marsjańskich, które otrzymały nazwę „Viking". Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pierwszy z nich rozpocznie swoją podróż w kierunku Czerwonej Planety 11 sierpnia br., by wylądować na powierzchni Marsa 4 lipca 1976 roku.

Drugi próbnik ma wystartować 10 dni później, a jego miejsce lądowania wybrano w pobliżu czapy lodowej północnego bieguna planety (pierwszy „Viking" ma lądować w pobliżu równika, w bezpośrednim sąsiedztwie jednego ze słynnych kanałów, wyróżniającego się „pokręconym" kształtem).

Pojazdy „Viking" będą wyposażone w kamery, aparaty do badania atmosfery i inne instrumenty naukowe, ale ich pierwszoplanowym zadaniem będzie poszukiwanie na Marsie hipotetycznych śladów życia. W tym celu będą one wyposażone w instrumenty do żłobienia, kopania, zgarniania powierzchniowej warstwy gruntu marsjańskiego.

Nie wykluczone bowiem jest, iż w zimnym i suchym klimacie planety mogą żyć i rozwijać się pewne, najprawdopodobniej prymitywne formy życia. Przeprowadzone doświadczenia wykazały, że ziemskie bakterie i inne mikroorganizmy mogą zaadaptować się do takich warunków. Aby jednak wykryć formy życia marsjańskiego, obydwa próbniki muszą być absolutnie wolne od mikroorganizmów ziemskich i w tym właśnie celu będą one przed startem poddane sterylizacji poprzez podgrzanie do temperatury ok. 125 st. C przez okres 40 godzin.

KAŻDY z próbników „Viking" składa się z dwóch, odrębnych jednostek — lądownika i części, która pozostanie na orbicie okołomarsjańskiej, czyli tzw. orbitera. Zadaniem orbitera będzie odszukanie wyznaczonego miejsca lądowania, „wypuszczenie" lądownika oraz pośredniczenie w przekazywaniu na Ziemię jego sygnałów, gdy rozpocznie on badania powierzchni Marsa. Orbiter to nic innego, jak nowa generacja sond kosmicznych typu „Mariner", które sfotografowały większość powierzchni planety w latach 1971 i 1972. Natomiast lądownik jest konstrukcją całkowicie nową.

Lądownik wyposażony jest w trzy, składane „nogi", które wyprostują się przed momentem lądowania i w specjalną, lateksową warstwę ochronną, potrzebną wobec szalejących na Marsie burzy piaskowych. W odróżnieniu od lądownika „LM", który wylądował na Księżycu w ramach programu „Apollo", „Viking" posiada również 15-metrowy spadochron, który otworzy się na wysokości ok. 6 tys. metrów nad powierzchnią Marsa. Gdy lądownik opuści się do wysokości 1500 m, spadochron zostanie odstrzelony, jednocześnie włączą się trzy silniczki rakietowe, za pomocą których lądownik zetknie się łagodnie z powierzchnią Marsa.

Po wylądowaniu komputer „Vikinga" określi położenie lądownika, co pozwoli skierować antenę paraboliczną w kierunku Ziemi. Naukowcy spodziewają się, że „Viking" będzie prowadził badania przynajmniej przez 3 miesiące dzięki nuklearnym źródłom energii.

Działając na polecenia z Ziemi, które nadejdą w 20 minut po wylądowaniu, „Viking" uruchomi trzy rodzaje instrumentów badawczych, w poszukiwaniu śladów życia.

PIERWSZY ZESTAW instrumentów będzie poszukiwał form życia funkcjonujących podobnie do ziemskiego tzn. na zasadzie przemiany materii, w której jednym z produktów jest dwutlenek węgla. Do szczypty wykopanego gruntu zostanie dodany rodzaj pożywki zawierającej radioaktywny węgiel. Jeżeli grunt ten będzie zawierać takie organizmy, powinny one „wyprodukować" radioaktywny dwutlenek węgla, który zostanie zarejestrowany przez odpowiednie czujniki.

Inny instrument użyje radioaktywnego dwutlenku węgla i sztucznego światła, zbliżonego do słonecznego, w celu spowodowania procesu fotosyntezy, jeżeli byłyby tam organizmy zbliżone do roślin. Trzeci zestaw dokona analizy obecności gazów, które znane dotychczas uczonym organizmy wytwarzają bądź absorbują. (JM)

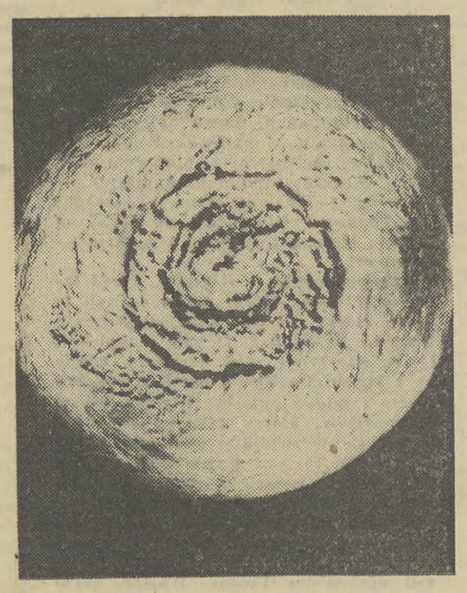

Zielone piekło

Brazylijscy eksperci rozpoczęli przy pomocy radaru realizację wielkiego programu inwentaryzacji geologicznych zasobów ogromnego (4,6 mln km kw.) obszaru „zielonego piekła" — dziewiczej puszczy nad Amazonką i jej dorzecza. Zdjęcia radarowe są dokonywane ze specjalnego samolotu lecącego na wysokości 10.000 metrów z szybkością 850 km/godz. Zasięg promienia radarowego obejmuje pas terytorium o szerokości 37 km, tak że w ciągu pięciu godzin lotu można ogarnąć powierzchnię 156.000 km kw. — co odpowiada połowie obszaru Polski

W zależności od ukształtowania terenu, odbite promienie radaru zostają przekształcone w czarno-białe fotografie. Następnie, kierując się tymi danymi, tereny objęte radarem są fotografowane z helikopterów, lecących na wysokości 20—50 metrów. W miarę potrzeby, przy pomocy drabinek sznurowych, specjaliści opuszczają się z helikopterów do bezdrożnej puszczy i pobierają próbki gruntu. Następnie fachowcy porównują zdjęcia radarowe, fotografie oraz obserwacje z wynikami badań laboratoryjnych pobranych próbek i na tej podstawie opracowują zarys pierwszych map zasobów geologicznych tego ogromnego regionu. (S)

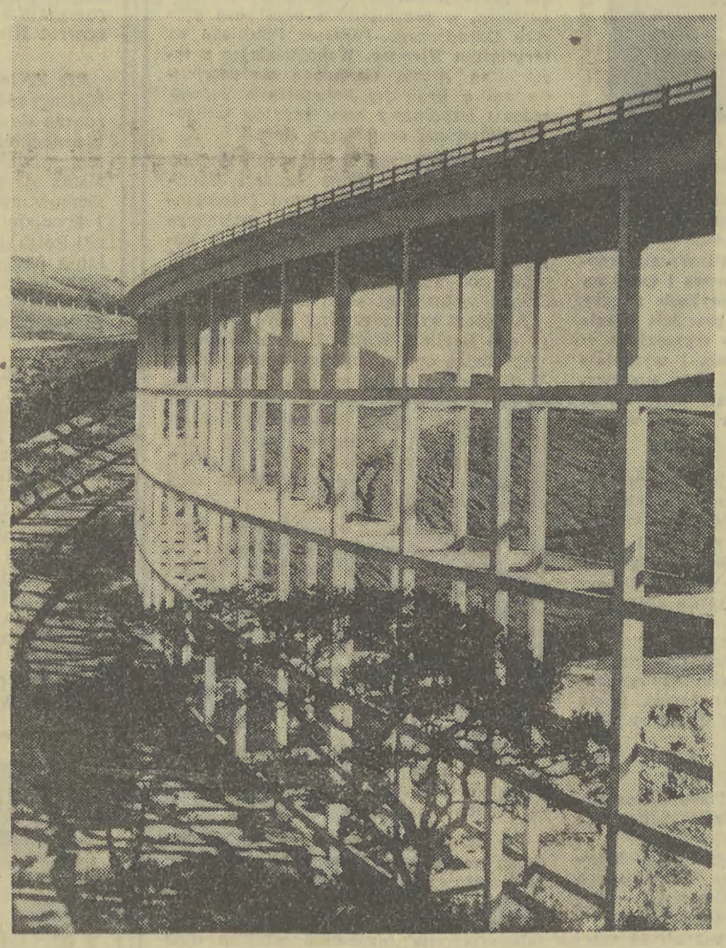

Fot. CAF

AUTOSTOP w maju otwiera sezon. Ani się spostrzegliśmy, a temu, do niedawna jeszcze najmłodszemu dziecku turystyki stuknęło 18 lat. Autostop jest pełnoletni, czy jednak na pewno dojrzał do wystawienia świadectwa dojrzałości?

W 1958 r. młodzieżowy tygodnik „Dookoła Świata" rzuca hasło „Poznaj kraj za trzy grosze — autostopem podróżujesz bez pieniędzy". Wtedy formalności przed wyruszeniem w drogę zredukowane były rzeczywiście do minimum. Kupowało się w najbliższym kiosku z gazetami książeczkę z talonami i... w drogę.

Mniej więcej od roku 1962 zaczyna się zmasowany atak na autostop, który podsumowuje się jako „wynaturzenie prawdziwej turystyki". Padają pytania, na które w tamtych czasach o ileż trudniej było odpowiedzieć: dlaczego długowłosi, dlaczego brudni, dlaczego chuligani? Wielu drażniły postawy młodych, ich ekstrawagancja, maskarada, która od początku była zauważalnym jednak marginesem. Ci wszyscy wielkim głosem wołali w prasie o demoralizacji na autostopowych szlakach, odwoływali się do sumienia społeczeństwa.

Oczywiście były wypadki kradzieży, chuligaństwa. Autostop nie ustrzegł się przed napływem ludzi, którzy zwietrzyli możliwość najtańszego sposobu przenoszenia się z miejsca na miejsce. Ze sporadycznych wypadków szybko rodziły się ponure legendy. Nad autostopem zawisły czarne chmury.

AUTOSTOP

Fakt, iż udało się polski autostop uratować, że przetrwał i dziś notujemy jego osiemnaste urodziny, tłumaczyć można jedynie działalnością ludzi, którzy stworzyli jego ramy organizacyjne i w odpowiednim czasie nie dopuścili do wycofania książeczek autostop z kiosków.

Szybko zareagowali poważnymi reformami. Wprowadzono dolną granicę wieku 17 lat — i obowiązek posiadania 200 złotowego (obecnie 300 zł) wkładu na książeczce PKO. Argumentacja była prosta — te 200 zł miało gwarantować spokojną reakcję w sytuacjach krytycznych, kiedy to „zimno, głodno, a do domu daleko".

Zmiany spowodowały uzdrowienie atmosfery wokół autostopu.

Społeczny Komitet Autostopu zdaje się doceniać znaczenie jakie mają dobre stosunki z kierowcami. Bardzo ważną sprawą było objęcie każdego autostopowicza ubezpieczeniem. Ten właśnie krok zapalił chyba ostatecznie zielone światło przed ruchem. My kierowcy przestaliśmy się straszyć wzajemnie widmem rozbitego, pełnego autostopowiczów wozu, którzy po rekonwalescencji pierwsze kroki skierują do... sądu.

Dziś w Polsce autostop ma tysiące swoich zagorzałych zwolenników. Statystyczny autostopowicz liczy sobie 21 lat, w 80 proc. są to mężczyźni, w 45 proc. studenci, w blisko 60 proc. mieszkańcy miast. Na autostopowiczów czeka blisko 300 schronisk studenckich, kilkaset stacji turystycznych, i oczywiście, zagrody wielu rolników, gdzie płacą oni za nocleg opłaty niemal symboliczne. Przeciętnie w sezonie autostopowicz wędruje 22 dni i każdy chętny a cierpliwy wędrowiec dotrze tam dokąd zamierza ze średnią prędkością pociągu osobowego.

ST. PLAKWICZ

DRZWI I OKNA PAŁACU arcybiskupa Lizbony w „Campo de Santana" są szczelnie zamknięte. Nie dochodzą tu wieści o postanowieniach II Soboru Watykańskiego, pomimo iż jego obrady zamknięto dziesięć lat temu.

WIESŁAW MERCIK

TRZYNASTA PARTIA

Błąkający się po komnatach duch Salazara niby ogromny cień przesłania stylowe okna. Z wnętrza pałacu nie było nigdy widać nędzy robotników rolnych harujących na polach bogatych *latifundeiros*. Nikt z jego mieszkańców nie czytał statystyk stwierdzających, że Portugalia jest najbiedniejszym krajem Europy, społeczeństwem, w którym jedną trzecią stanowią analfabeci. Poufne raporty donoszące, że postępowa młodzież katolicka okupowała kościoły Lizbony, protestując w ten sposób przeciwko wojnom kolonialnym; że tajna policja zamykała w więzieniach księży o „zbyt radykalnych" poglądach, wędrowały na samo dno szuflad pałacowego archiwum. Podobnie — jak pełne oburzenia protesty Białych Braci i innych zagranicznych misjonarzy demaskujących straszliwe zbrodnie dokonywane przez wojsko na czarnej ludności Mozambiku.

„Nie zauważyliśmy, aby Kościół i hierarchia zajęły jakieś stanowisko wobec tych zbrodni. Dlaczego biskupi Mozambiku znający nasze sprawozdanie milczą?" — pytał na łamach londyńskiego „Times'a" jeden z owych misjonarzy, o. Hastings.

WYGNANIE BISKUPA Porto, A. F. Gomesa, za krytykę reżimu Salazara, aresztowanie przez policję biskupa Nampulu (Mozambik) M. V. Pinto za krytykę masowych zbrodni popełnianych przez reżim w koloniach, odwołanie ambasadora Portugalii z Watykanu w „odwet" za przyjęcie przez Pawła VI na audiencji przywódców Frontu Wyzwolenia Angoli i Mozambiku — nie osłabiły gorących sympatii portugalskiej hierarchii kościelnej do dyktatorskich rządów. Kościół w Portugalii, jeden z najbardziej konserwatywnych kościołów na świecie, stanowił niezmiennie główną podporę faszystowskiego reżimu. Z jego ideologią i polityką utożsamiał swój „portugalski" chrześcijanizm. Słowa patriarchy Lizbony, kardynała Antonio Ribeiro (kolegi Salazara z ławy szkolnej) wypowiedziane w czasie jednego z przemówień brzmiały jak rota przysięgi, jak credo: **„Kościół... akceptuje, wierny swojej misji, panujący reżim... i nie waha się okazywać mu dowodów wdzięczności za... wcielanie w życie zasad chrześcijańskich".**

Nic dziwnego, że do pałacu w „Campo de Santana" nie dotarły także echa wydarzeń, przeobrażających gwałtownie — od pamiętnego 25 kwietnia 1974 r. — życie społeczne kraju.

Czy rezerwa z jaką Kościół w Portugalii ustosunkował się do „zamachu kapitanów", który dosłownie w ciągu kilku godzin rozwalił zmurszałą strukturę faszystowskiego reżimu, była li tylko skutkiem szoku, zaskoczenia? Czy może także poczuciem własnej — nie kwestionowanej zresztą przez nikogo i dzisiaj — siły? A może dyktowała ją nadzieja, że kwietniowa rewolucja okaże się nietrwałym fajerwerkiem?

„Kościół katolicki w Portugalii nie chciał i nadal nie chce nic wiedzieć o wydarzeniach, które wstrząsnęły krajem" — donosił w maju ub. roku lizboński korespondent francuskiej agencji AFP.

„Mimo radykalizmu niektórych księży Kościół portugalski jako całość jest zdecydowanie konserwatywny" — pisał w styczniu br. korespondent brytyjskiej agencji REUTERA.

Kiedy okazało się, że zamach dokonany przez Ruch Sił Zbrojnych (MFA) spotkał się z manifestacyjnym poparciem większości społeczeństwa, gdy na ulicach Lizbony szalały upojone wolnością tłumy — zebrany w Fatimie episkopat ogłosił komunikat, w którym wyraził **„życzenie, aby wydarzenia przyniosły dobro społeczeństwu portugalskiemu, sprawiedliwość, pojednanie i poszanowanie wszystkich ludzi".**

Masowe poparcie okazane „ruchowi kapitanów", gwałtowny wybuch tłumionej przez dziesiątki lat nienawiści do faszystowskiego reżimu zmusił biskupów Portugalii do wypowiedzenia paru dalszych frazesów: Jesteśmy z ludem, głosił kolejny komunikat, z 4 maja — **„z całym ludem przeżywamy aspiracje i nadzieje tej oto godziny".**

22 LIPCA EPISKOPAT zrobił następny krok. W ogłoszonym w tym dniu liście pasterskim złożył coś w rodzaju wyznania winy: **„Zaangażowanie Kościoła we wznoszenie przyszłości jest najlepszym sposobem uczynienia pokuty za jego błędy w przeszłości".** Równocześnie jednak ustosunkował się, po raz pierwszy wyraźniej, do kwietniowego przewrotu, przeciwstawiając się zmierzającemu „na lewo" rozwojowi sytuacji. Na temat tego listu pasterskiego tak pisał katolicki miesięcznik „Informations Catholiques Internationales" z 1 sierpnia 1974 r.:

„Rzuca się w oczy, że episkopat portugalski, wypowiadając się po raz pierwszy w nowej sytuacji w sposób wyraźny, przede wszystkim wyraża swoje zastrzeżenia i ostrzeżenia, podczas gdy w żadnym z poprzednich dokumentów wydanych po 25 kwietnia nie ma ani słowa radości z powodu wyzwolenia narodu portugalskiego spod trwającego pół wieku dyktatorskiego reżimu".

W miarę jak polityka MFA poczęła się przesuwać na lewo, Kościół odchodził coraz bardziej od swej, deklarowanej początkowo, neutralności. Wykorzystując polityczny analfabetyzm części społeczeństwa oraz swe ogromne wpływy, przede wszystkim na wsi, gdzie polityczne poglądy proboszcza ciągle jeszcze są przyjmowane przez wielu chłopów jako słowo boże, hierarchia przystąpiła do szerokiej ofensywy przeciwko partiom lewicy, z zajadłością atakując komunistów.

„Mimo gwarancji MFA i wyraźnego szacunku rządu wobec Kościoła dochodzi ze strony kleru do antydemokratycznych wystąpień. Niektórzy duchowni podsycają w wiernych uczucia alienacji, antykomunizmu i negacji odnowy" — pisał o. J. Goncalves (jeden z ekspertów ostatniego Synodu powołanych na to stanowisko przez papieża). Przed **„bezpłodnym antykomunizmem"** ostrzegali katolików także i inni duchowni. Ich głosy jednak utonęły w bitewnym łomocie antysocjalistycznych werbli.

I M BLIŻSZY był dzień wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego, tym bardziej nasilała się reakcyjna ofensywa kleru, a wybrana przez Ruch Sił Zbrojnych socjalistyczna droga rozwoju kraju poddawana była coraz ostrzejszej krytyce. Wielu dygnitarzy kościelnych wykorzystując nabożeństwa organizowane z okazji Wielkiego Tygodnia, wystąpiło z gwałtownymi atakami na lewicową orientację MFA. Patriarcha Lizbony, kardynał Antonio Ribeiro, ostrzegał wiernych z ambony przed **„niebezpieczeństwem dyktatury marksistowskiej"**. Inny biskup rysował przed słuchaczami diaboliczny obraz **„gwałtów i morderstw"**, do których — jego zdaniem — prowadzi lewicowa orientacja Ruchu Sił Zbrojnych. Ich głosom wtórowała prasa parafialna publikując artykuły pod wymownymi tytułami: *„Sierp i młot — złowieszczymi symbolami"*, *„Uwolnijmy się od komunizmu"* i ostrzegając swych czytelników przed „wspólnotą żon" istniejącą rzekomo w krajach rządzonych przez komunistów.

25 kwietnia br. odbyły się wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Ich wyniki oceniać można z różnego punktu widzenia. A więc — jako bezsprzeczny sukces partii wchodzących w skład rządowej koalicji. Jako poparcie społeczeństwa dla ogólnego kierunku przemian społecznych i politycznych wytyczonych przez MFA. Kierunku w niejednym punkcie bardziej radykalnego niż program niektórych ugrupowań koalicyjnych. Ale na wybory te należy spojrzeć z jeszcze innego punktu widzenia. Komunikaty agencji prasowych informowały m. in., że w wyborach brało udział 12 partii. W rzeczywistości było ich więcej: trzynastą „partią" był, dysponujący nadal ogromnymi wpływami, Kościół katolicki. Nikt dziś nie potrafi odpowiedzieć, jaki zasięg społeczny miał, ogłoszony na początku kwietnia, komunikat konferencji biskupów portugalskich, zakazujący katolickim wyborcom głosować na te partie, których doktryny „Są NIE DO POGODZENIA Z CHRZEŚCIJAŃSKĄ DOKTRYNĄ CZŁOWIEKA I ŻYCIA W SPOŁECZEŃSTWIE". Byłoby jednak naiwnością wierzyć, że pozostał on bez echa.

MOŻNA BY też zapytać w tym miejscu, czy ponury reżim faszystowski, znienawidzony przez społeczeństwo, w którym katolicy stanowią 93 proc. ludności, był zgodny z tą chrześcijańską doktryną, ale — byłoby to retoryczne pytanie.

Korespondent wojenny w spódnicy

ROZMOWA Z JANINĄ BRONIEWSKĄ

W jaki sposób zaczął się pani kontakt z Wojskiem Polskim, które organizowało się w Związku Radzieckim?

— Wyznaczono mnie — mimo że ze sprawami wojskowymi nie miałam poprzednio nic wspólnego — na stanowisko instruktora wydziału wojskowego Związku Patriotów Polskich. Pracowałam razem z Maryną Sokorską. Podlegałyśmy bezpośrednio współzałożycielce ZPP, Wandzie Wasilewskiej. Była fenomenalnym mówcą. Umiała doprowadzić ludzi do wielkiego wzruszenia. W życiu codziennym była nieśmiała, robiła więc wrażenie osoby oschłej i zarozumiałej. Była bardzo kobieca, przepadała za dziećmi. Dzięki swoim powieściom oraz temu, że pod Stalingradem była korespondentem wojennym, zdobyła w Związku Radzieckim wielki autorytet.

W wydziale wojskowym załatwiałyśmy wszystkie sprawy organizacyjne. Trafiali do nas zarówno zwykli ludzie, którzy otrzymywali przepustkę do Sielc, jak i generałowie. Tych kierowałyśmy do Wasilewskiej. Ludzie dobijali się do nas. Dziadkowie udawali, że są młodsi, a chłopcy mający mleko pod nosem dodawali sobie lat. 1 dywizja liczyła początkowo 12 tysięcy żołnierzy; do kraju przyszliśmy już jako 100-tysięczna armia.

— Jaka była sytuacja kobiet w wojsku?

— Jak wiadomo, istniał batalion kobiecy, tzw. „Platerówki". Młode, dzielne kobiety z tego batalionu zasilały różne oddziały: były sanitariuszkami, wartowniczkami, telefonistkami. Czy szły do ataku? Myślę, że do ataku czasem lżej jest iść, niż pod huraganowym ogniem dźwigać rannego. Telefonistki siedziały w ziemiance, gdzie teoretycznie było spokojnie, ale jak tam rabnęło to był koniec. Szczególnie uwrażliwiony na los dziewcząt był generał Karol Świerczewski. Miał przecież córki w ich wieku. Patrzył na nie po ojcowsku, z zaciśniętym gardłem... Były w wojsku romantyczne miłości, ale i rygor szalony. Mężczyźni odnosili się do kobiet po rycersku, a były to przecież śliczne, młode dziewczyny, które do wojska trafiały jako ochotniczki. Nosiły duże buciory, niezgrabne mundury, za duże czapki, ale zachowały kobiecość.

— A co z życiem literackim?

— Kwitło; Lucjan Szenwald był kronikarzem dywizji. Putrament został oddelegowany do pracy politycznej w... piekarni, później do czołgów, zaś Pasternak i Ważyk przygotowywali repertuar teatrzyku dywizji. Literaci pisali, ale mieli też normalną służbę w wojsku. Zofia Bystrzycka pierwsze wiersze pisała w dywizji. Wychodziło pismo „Zwyciężymy", a materiałów dostarczali m. in. korespondenci wojenni. Wśród nich byłam jedyną kobietą. Po bitwie pod Lenino udało mi się „urwać" z wydziału wojskowego i wydostać na front. Zbierałam materiały, pisałam, a od czasu do czasu zaglądałam do domu. Moja córka, Anka, dostała się również do batalionu kobiecego. Miała wtedy 13 lat, ale dodała sobie trzy. Podobnie zrobiła córka Wandy Wasilewskiej. Rzecz się wydała i wyrzucono je do pracy w szpitalu w Moskwie. Przestały z nami rozmawiać, ponieważ uważały, że był to spisek matek. W Moskwie pomagały w szpitalu i uczyły się w szkole wieczorowej.

— Co przywoziła pani z frontowych wypraw?

— Materiałów zawsze było mnóstwo. Wykorzystywałam je w reportażach dla „Wolnej Polski", „Nowych Widnokręgów", wydawanego w Moskwie „Płomyczka", dla radia. Wiele tekstów tłumaczono dla prasy radzieckiej. Trzeba było pisać a pisać. Papieru nie było, robiłam więc notatki z rolek tapet, z papieru pakowego... Świerczewski wiedział, że trzeba mi pomóc. Zabierał mnie jako swego „adiutanta". Bardzo tęsknił za Warszawą i wyciągał ze mnie opowieści o Warszawie, ja zaś słuchałam jego wspomnień o Hiszpanii... Z tych rozmów zrodziła się książka „O człowieku, który się kulom nie kłaniał". Miała łącznie 1,05 mln nakładu. Przełożono ją na języki wszystkich krajów socjalistycznych.

— Gdzie zastał panią Dzień Zwycięstwa?

— Pamięć płata figle. Nie mogę sobie przypomnieć czy było to w Lublinie, gdzie wtedy mieszkałam, czy w Łodzi, gdzie często przyjeżdżałam, bo tam mieściła się redakcja „Polski Zbrojnej". Pamiętam jednak atmosferę tego dnia: ludzie się całowali, strzelali na wiwat. Radość była ogromna, ale radość przez łzy. Wszyscy zdawali sobie sprawę, ilu nigdy nie wróci...

Rozmawiała:
WANDA JELONKIEWICZ
Zdjęcie: archiwum

POLONIJNE spotkania Z KRAJEM

Wielu polonijnych artystów i działaczy kulturalnych, instruktorów i członków zespołów, przybędzie w br. do Polski, by razem z krajowymi stowarzyszeniami i instytucjami kulturalnymi, uczestniczyć w różnych imprezach przygotowanych przez Towarzystwo „Polonia". Będą to spotkania przygotowane z myślą o jak najlepszym poznaniu przez gości dorobku polskiej kultury, osiągnięć krajowych zespołów artystycznych, a także o doskonaleniu ich umiejętności i warsztatu twórczego.

Spotkania starszego i młodego pokolenia polonijnego będą również okazją do pogłębienia znajomości historii i współczesności kraju, wkładu Polaków w rozwój cywilizacji i kultury świata, w dzieje walk wolnościowych. Rocznica 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem — przybliży również naszym gościom — wkład żołnierza polskiego w rozgromienie hitleryzmu.

Liczną grupę wśród polonijnego ruchu artystycznego na świecie tworzą zespoły folklorystyczne i chóry. Instruktorzy zespołów pieśni i tańca spotkają się latem w Lublinie na kursie kwalifikacyjnym, którego program zawiera, obok wykładów z historii Polski, teorii i dziejów kultury ludowej — naukę pieśni i tańców oraz zajęcia z metodyki prowadzenia zespołu tanecznego. Podobny charakter mieć będzie kurs dla dyrygentów chórów polonijnych, przygotowany w znanym z tradycji śpiewaczych Poznaniu.

Coraz częściej odwiedzają kraj malarze i graficy. W ub. r. gościliśmy światowej sławy artystę Feliksa Topolskiego, znanego plastyka Stefana Knappa, a także kilku innych twórców z obu Ameryk. Z myślą o umożliwieniu artystom polskiego pochodzenia poznania dorobku naszej sztuki oraz nawiązania bezpośrednich kontaktów z twórcami krajowymi — na Kujawach odbędzie się plener malarski.

Wzorem lat ubiegłych przygotowano obszerny program prezentacji polskiej kultury młodemu pokoleniu polonijnemu, kształcącemu się na wyższych uczelniach w różnych krajach. Mowa jest, oczywiście, o wakacyjnych szkołach kultury i języka polskiego, które Towarzystwo „Polonia" organizuje w br. wspólnie z uniwersytetami w Krakowie, Lublinie, Poznaniu i Wrocławiu. Ta forma spotkania z krajem, poznania jego dziejów i kultury, współczesnych przeobrażeń, polskiego wkładu w rozwój cywilizacji i kultury światowej — zdobyła już sobie wielką popularność. (JS)

CO NOWEGO W BARRANDOVIE?

PAMIĘTAMY wyświetlany w zeszłym roku na ekranach naszych kin czechosłowacki film „Dni zdrady", rekonstruujący z dokumentalną wiernością kulisy układu monachijskiego, złowrogiego prologu II wojny światowej. Twórca „Dni" reż. Otakar Vavra ukończył „Sokołowo" — drugą część tego cyklu, poświęconego dziejom naszych południowych sąsiadów w latach okupacji i wojny. Nazwę tej niewielkiej osady w pobliżu Charkowa zna każdy obywatel Czechosłowacji: w marcu 1942 r. przeszła tutaj chrzest bojowy utworzona na ziemi radzieckiej czechosłowacka jednostka wojskowa. Dowodził nią ppłk Ludvik Svoboda, dziś prezydent Republiki. „Sokołowo" ukazuje tworzenie jednostki i towarzyszące wydarzenia polityczne.

Vavra przystępuje obecnie do realizacji trzeciej części swego cyklu historycznego, która poświęcona zostanie Powstaniu Praskiemu. Powstanie to (choć nie ukazane bezpośrednio na ekranie) stanowi tło innego filmu, zatytułowanego „Broń dla Pragi" reżyserii Ivo Tomana. Opowieść utrzymana w konwencji przygodowo-batalistycznej przedstawia wyczyn grupy kolejarzy, którym udaje się w pociągu towarowym przerwać kordony wojsk hitlerowskich i dostarczyć broń powstańcom walczącym w mieście nad Wełtawą.

Reprezentant średniego pokolenia twórców reż. Ivo Novak jest autorem interesującego filmu „Ostatni bal w rożnowskim kąpielisku", którego bohaterką jest dziewczyna z mieszczańskiej rodziny. Potrafi ona w chwili decydującej próby zerwać z biernością i tchórzostwem swego środowiska, a film interesująco ukazuje nastroje i rozwarstwienie społeczeństwa czeskiego w latach okupacji. W roli głównej znakomitą kreację stworzyła Andrea Czunderlikova.

Do filmów, których akcja toczy się współcześnie, podejmujących problemy człowieka dnia dzisiejszego, należy nowy utwór Zbynka Brynycha „Noc pomarańczowych świateł". Główną postacią jest tu świetny pracownik i działacz społeczny, który w dniu swych 45 urodzin, prowadząc auto po wypiciu odrobiny alkoholu, rani ciężko przechodnia. 16-miesięczny wyrok, pobyt w obozie pracy, powrót do życia rodzinnego, które mocno skomplikowało się. Film nierówny i dyskusyjny.

Z nowych komedii najwyżej ocenić należy musical „Dziewczęta z porcelany" reż. Juraja Herza — o sympatycznych młodych robotnicach z zakładów ceramicznych i ich kłopotach sercowych. (RZ)

JAN PARANDOWSKI MA 80 LAT!

AUTOR bez aureoli

„WSZYSTKIE DZIEŁA i miniatury artystyczne Parandowskiego odznaczają się odrębnym, klasycznym stylem, kontynuującym tradycje prozy zarówno rzymskiej, jak też renesansowej włoskiej i polskiej. Styl Parandowskiego — w czasach prozy celowo zaniedbanej i rwącej się nerwowo — uderza swym wytwornym poziomem, który zdobył duże uznanie autorowi, jako realizatorowi pięknego słowa" — pisze Julian Krzyżanowski w „Dziejach literatury polskiej".

Dzieła JANA PARANDOWSKIEGO, który swoją twórczość poświęcił upowszechnianiu wielkich tradycji antycznego i renesansowego humanizmu, posiadają wartość nie tylko artystyczną i poznawczą, ale też dydaktyczną, gdyż kierują uwagę czytelników ku wielkim epokom europejskiej kultury, opowiadając w przejrzysty i piękny sposób o jej trwałych pomnikach. Wprowadzając w świat piękna i wzniosłości antyku, w świat renesansowych kryteriów harmonii i ładu, nie zapomina Parandowski również o współczesności swoich czasów, i to jest jego wielką zasługą.

CZYTELNIK szuka poza książką autora: chce wiedzieć jak wygląda, jak żyje, jaki ma charakter. Dziś jest to znacznie ułatwione dzięki fotografiom, reprodukowanym w pismach, wywiadom, filmom, nawet głos pisarza jest znany, słyszy się go przez radio, w telewizji, bywa nagrany na płytach. Zwierza się ze swoich zamiarów, zamiłowań, sposobu życia, gotów nawet do wielkich niedyskrecji. W poprzednich wiekach pisarz był otoczony tajemnicą. Oczywiście i wtedy uchylał jej nieco. Drzeworyty, miniatury, medaliony popularyzowały jego rysy, krążyły o nim prawdy i plotki, rozpowszechniane w listach prywatnych. Horacy cieszy się w jednej ze swych ód, że go pokazują palcem, gdy przechodzi ulicą, Voltaire w czasach, kiedy nie było ani kin, ani fotografów, ani reporterów, potrafił doprowadzić do tego, że był równie popularny jak Bernard Shaw, który w naszej dobie przez pół wieku nie schodził z pism ilustrowanych.

Lecz nie wszyscy byli tacy zaradni i publiczność przez wieki obcowała z książką, nic nie wiedząc o autorze. Snuła o nim domysły kształtując go na wzór jego bohaterów albo idei, które głosił, albo uczuć, które wyrażał. I dziś można się z tym spotkać. Jak ojcowie przeżywali głębokie rozczarowanie na widok milczącego i zamyślonego Sienkiewicza, ponieważ wyobrażali go sobie w zamaszystej rycerskiej postaci, hałaśliwego jak Zagłoba, tak nas wprawiał w zakłopotanie pan z brzuszkiem, będący Janem Kasprowiczem, a bródka Leopolda Staffa, jego skromna postać o nieśmiałych, powściągliwych ruchach, tak ujmująca i serdeczna w oczach przyjaciół, nie może nie sprawić zawodu tym, co czytali jego „Sny o potędze". Tak samo niegdyś rzeczywisty Lamartine, gdy miały sposobność go poznać, łamał serca swych czułych wielbicielek. W swych wierszach był marzycielski, zadumany, wstydliwy, wszystko go wzruszało do łez, myślało się o nim jak o istocie kruchej, delikatnej, może zagrożonej gruźlicą. W rzeczywistości był to le grand diable de Bourgone, który dzielnie jadł i pił, klął jak huzar, polował, trzymał psy i konie, istny szlagon wodzący się za łby z sąsiadami.

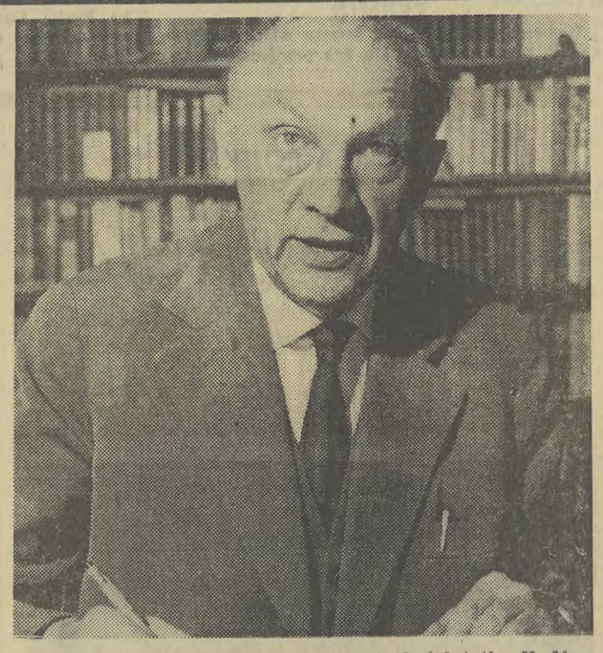

LECZ POETOM udawało się niekiedy wyglądać zgodnie z życzeniami swych wielbicieli. Anielska uroda Shelleya lub wyzywająca fizjonomia Byrona podnosiły urok ich poezji, chociaż Byrona trzeba było oglądać na koniu, ponieważ chodząc utykał. Romantycy zresztą sami dbali o wrażenie, jakie powinna sprawiać ich osoba. Chateaubriand całe życie trzymał się fryzury, rozwichrzonej burzami młodości i to uczesanie en coup de vent było mo-

swych fotografiach wyglądać zawsze młodo i czarująco.

Nieporównanie większe zatargi z uwielbianym autorem wywołać mogą rewelacje o jego charakterze. Krasińscy surową tajemnicą opieczętowali listy Zygmunta, który tym samym piórem pisał „Przedświt" czy „Psalmy przyszłości" i załatwiał korespondencję z administratorem swoich majątków, okazując całą bezwzględność i twardość magnata z okresu pańszczyzny. Z pewnym jednak wzruszeniem śledziliśmy przed laty proces, jaki wnuczka George Sand wytoczyła biografowi swej babki: nie chciała uznać ani jednego z jej kochanków, lecz proces przegrała.

Goethe, jako minister, miał do rozstrzygnięcia sprawę dzieciobójstwa panny-matki i ta sama ręka, która w „Fauście" uwiła niezapomnianą girlandę strof przebaczenia i odkupienia Małgorzaty, podpisała wyrok skazujący. Wiktor Hugo, twórca świątobliwego Myriela, w dziesiątkach wierszy pochylający się nad nędzą ludzką z dobrocią i hojnością św. Mikołaja, był kutwą niezdolnym do ofiarowania szeląga biedakowi. W książce wydatków, którą ten skąpiec prowadził z niewiarygodną sumiennością, pod nazwą bienfaits — dobroczynność — były zamaskowane kwoty, jakie od czasu do czasu musiał łożyć na uwodzone służące. Lecz alchemia słowa umie i z najgorszych cech

pisarza wyklarować twory zdumiewająco czyste i szlachetne. Charles Lalo w kilku tomach opracował szarady psychologiczne rozmaitych pisarzy, którzy własne wady, ułomności, niedostatki moralne poprawiali w swych bohaterach, obdarzając ich tym, do czego sami nie byli zdolni.

CZY WARTO zajmować się autorem? Często rzucano to pytanie i rozmaicie na nie odpowiadano. Lecz ważniejsza jest praktyka, gdzie widać dwie krańcowo różne postawy wobec pisarza — we Francji i w Polsce. Francja, mimo wszelkie głosy sprzeciwu, od wieków grzebie się namiętnie w sekretach swoich pisarzy. Nic tam nie ustrzeże najwstydliwszej tajemnicy. Każde znakomite nazwisko w literaturze francuskiej ciągnie za sobą dużą biografię życiorysów, pamiętników, wspomnień, dokumentów archiwalnych, korespondencji. Klasycznym przykładem może być książka H. Martineau „Le Calendrier de Stendhal" naprawdę kalendarz całego życia, dzień po dniu, niekiedy z oznaczeniem godzin i to wszystko obszyte sumienną bibliografią.

MNÓSTWO rzeczy ogłasza się tam już za życia pisarza z pewną dyskrecją, która od razu znika po jego śmierci. Wtedy jak by się tama zerwała, następuje powódź książek, szkiców, artykułów, gdzie rozbierają pisarza do koszuli nocnej albo do naga, można go oglądać w domu, w pracowni, w sypialni małżeńskiej, w awanturkach miłosnych, w życiu towarzyskim, w podróżach, słyszy się jego zwierzenia, uszczknięte w rozmowach, jego sądy o współczesnych, poznaje się jego choroby, nałogi, dziwactwa, a co do charakteru — nie ma tak brzydkiej wady, której by się nie odważono odsłonić. Plotka walczy z prawdą, która nie zawsze zwycięża, i nieraz przez dziesiątki lat trwa taki spór, powiększając szeregi walczących o coraz nowych świadków, lub molów archiwalnych. Przykład Francji oddziałał na inne narody, ulegli mu i dyskretni Anglicy, w Ameryce zaś gwiazdy filmowe i bokserzy przyćmili pisarzy, których sekrety bywają tylko dlatego uszanowane, że się nimi mało kto zajmuje.

JAN PARANDOWSKI
(„Alchemia słowa")

JERZY BOBER — TEATR

BAŚŃ-JAK ŻYCIE...

Nie odkryję Ameryki, jeśli przypomnę, że — na tle ogólnego zastoju w dramaturgii współczesnej (polskiej) — sytuacja repertuarowa teatrów dla dzieci bynajmniej nie przedstawia się pomyślnie. A może nawet niedobór sztuk jest tu szczególnie dotkliwy.

Wymownym przykładem takiego stanu rzeczy są coraz rzadsze premiery lalkowe z prawdziwego zdarzenia. Albo więc powtarzają się stare baśnie, albo ich nowe przeróbki sceniczne. Nie zawsze odpowiadające zapotrzebowaniu młodocianej widowni. Trzeba jednak zaznaczyć, że repertuar bajkowy, bez względu na rangę oraz aktualną tematykę, i tak zdobywa sobie popularność — głównie wśród najmłodszych odbiorców. Takie jest bowiem prawo życia, nie tylko scenicznego.

Z trzech ostatnich premier Teatru Lalki i Maski „Groteska" — trzecia wydaje się już zaspokajać pod względem dramaturgicznym ambicje tej sceny. Ani bowiem *Detektyw Lis prowadzi śledztwo* — choć to bajeczka uwspółcześniona, lecz z wyraźnie naciąganym, mało oryginalnym scenariuszem sensacyjno-wychowawczym ze świata uczłowieczonych zwierząt, ani opowieść o Ołowianym Żołnierzyku (wg Andersena) nie przystająca do współczesnej wyobraźni dziecka — nie spełniły oczekiwań artystycznych. Przede wszystkim cierpiały na niedowład dramaturgii. Dopiero prapremiera *Ptaka-nie-ptaka* Kazimierza Barnasia osiągnęła minimum tego, co nazywamy przeciętnie dobrą robotą w zakresie konstrukcji dramatu i współczesnej wymowy starej baśni.

BARNAŚ sięgnął w Roku Andersenowskim, a więc w stulecie śmierci jednego z największych poetów bajki, po mało znany utwór klasyka twórczości dla dzieci: *Podeptany chleb*. W tym przypadku jednak stworzył on — w oparciu o jeden wątek bajki Andersena — całkowicie oryginalny dramat w 3 aktach, który uwzględniając psychiczne i fizyczne właściwości widowni, złożonej z maluchów, zawiera zarówno elementy lirycznej baśniowości, jak i tej baśniowości wymiary groteskowe. Liryka działa prostymi środkami wstrząsu losem matek, ich miłością do dzieci oraz wielkością poświęceń — zaś groteska wywołuje śmiech, zmianę nastroju, pozwalając łatwiej przedostać się do wyobraźni dziecka wielu zasadom wychowawczym, być może nazbyt łzawym w części poetyckiej scenariusza.

Nie przeceniając tu wcale pisarskich zabiegów i chwytów, jakie zastosował Barnaś w konstrukcji swego *Ptaka-nie-ptaka*, warto przecież podkreślić zręczne nawiązanie andersenowskim motywem „podeptanego chleba" do aktualnych spraw naszego społeczeństwa (nie tylko dorosłego) i dopełnienie moralnej wymowy sztuki akcentami współczesnych postaw obywatelskich. Oczywiście, jest to bajka dydaktyczna — bardziej, aniżeli wiele innych — przepojona tendencjami kształtowania charakteru ludzkiego od najwcześniejszych lat. Równocześnie jej kompozycja dramatyczna wykazuje nie tylko nawarstwianie się tzw. żywych obrazów, ale fabularny tok zdarzeń, zgodny z zasadą teatralnych spięć, potęgujących napięcie emocjonalne i starających się ukazać przynajmniej najważniejsze etapy w rozwoju postaw bohaterów baśni na scenie.

Utwór Barnasia przedstawia dzieje młodej dziewczyny, Inger — która, jak to bywa często w życiu, pod wpływem próżności (najpiękniejsza w wiosce, adorowana przez matkę i otoczenie) wyrasta na typową egoistkę oraz nieroba. Marzą się jej królewicze z bajki, życie wygodne, usłane różami. Pogardza więc wszystkimi ludźmi z jej wsi, wstydzi się starej matki, której miłość i troskliwość wykorzystuje niemal z okrucieństwem absolutnej władczyni wobec terroryzowanego, lekceważonego ludu. Tylko w stosunkach z panią Karin, u której służy, wykazuje uległość. Jest nieznośna i niewiele brakuje, żeby jej charakter wypaczył się całkowicie. Otrzymawszy dla matki chleb od Karin — dziewczyna używa go jako kładki przez bagno. Nic dziwnego, że złe moce ściągają Inger w bagno (symboliczne), do przedpiekla, gdzie Wiedźma wraz z dorastającym diablikiem — Rogatkiem warzą piwo dla Belzebuba. Dostał się tam również, po pijanemu, Piwowar — który zorientowawszy się w położeniu, upija diablą służbę i umożliwia, dzięki łzom matki Inger drążącym otwór do piekielnego browaru, ucieczkę — swoją oraz dziewczyny. Jednakże Wiedźma zdążyła jeszcze zamienić Inger w ptaka. Czar może minąć dopiero wtedy, gdy ptak — z wyproszonych u ludzi dobrej woli kruszynek, odzyska cały, stracony przez lekkomyślną panienkę, bochenek chleba. No i bajka kończy się szczęśliwie. Inger odzyskuje swą ludzką postać, a sztuka uzyskuje moral, że wygodnictwo i rozpieszczanie szpecą duszę człowieka, zaś miłość oraz praca (chleb) przywracają wiarę w piękno i dobro uczynków. Cudów tu nie ma. Baśń, jak to baśń, trochę upraszcza konflikty międzyludzkie. Wszystko zależy od sposobu ukazania tego na scenie. Barnaś wcale zgrabnie zbudował swój scenariusz — a jako inscenizator oraz reżyser spektaklu wyszedł obronną ręką z lalkowo-maskowych układów teatralnych widowiska.

Wypada tylko się cieszyć z pozyskania przez „Grotesk" jeszcze jednego autora współczesnego. Może po Kernie, Faberze, Świrszczyńskiej (żeby wymienić tylko krakowskich pisarzy) doczekamy się w pełni już oryginalnej, współczesnej a rodzimej dramaturgii lalkowej z ambicjami literackimi.

PTAK-NIE-PTAK ma ponadto walory sprzyjające objazdowi. Obsada jest niewielka, aktorzy dobrze sobie radzą nieraz z podwójnymi rolami — te zaś dają sporo pola do popisu, zarówno w cieniowaniu poetyckich nastrojów, jak też w scenach komediowo-farsowych. Widownia reaguje na działania sceniczne Matki Inger *(Alicja Wellin-Wolska)*, samej Inger *(Grażyna Skotnicka)*, jej narzeczonego Ole *(Andrzej Stalony-Dobrzański)*, pastuszka Iba *(Lesław Kłapa)*, Pani Karin *(Mirosława Kotula)* z przejęciem, a niekiedy pochlipywaniem — natomiast w zabawnych spięciach z Błystkiem, Błędnym Ognikiem *(Barbara Solecka)* oraz w przedpiekle z Wiedźmą *(Mirosława Kotula)*, Rogatkiem-diabełkiem *(Gerard Zdziechowicz)* i Piwowarem *(Andrzej Stalony-Dobrzański)* reakcje najmłodszych zamieniają się w gromkie śmiechy. Scenograf *Kazimierz Mikulski* ustawił na scenie dwupoziomową dekorację pudełkową (przenośną) — świata ziemskiego i diabelskiego, ogromnie barwną zwłaszcza w piekielnym wystroju wnętrza. Lalki mają charakter postaci poetycko wystylizowanych — maski kapitalnie oddają groteskowy wymiar Wiedźmy i Rogatka, a już majstersztykiem są kukiełki diablich pomocników przy warzeniu piwa — arcykomiczne w wyglądzie i ruchu.

Muzyczną oprawę widowiska przygotował *Zbigniew Jeżewski* — wychodząc od melodii w stylu epoki Andersena, wtopiwszy je później w rytmy współczesne, co szczególnie uwypukliło się w piosenkach solowych oraz duetach i chórach. Może tylko niektóre nagrania zbyt tłumiły tekst, ale są to drobne mankamenty, łatwe do wyeliminowania. Stroną choreograficzną przedstawienia zajęła się *Zofia Więcławówna* ze znanym już w „Grotesce" wyczuciem plastyki ruchowej lalek oraz aktorów-kukieł.

WYDAJE SIĘ, że *Ptak-nie-ptak* powinien przysporzyć dziecięcej publiczności dużo zabawy, która nie tylko bawi lecz jednocześnie uczy podstawowych zasad życia i współżycia społecznego.

Z TEKI SZPERACZA

Balet i Verdi

W Londynie wystawiono ostatnio nowy balet znanego choreografa brytyjskiego Kennetha MacMillana do muzyki Verdiego. „Cztery pory roku", taki jest tytuł baletu, oparty jest głównie na wątkach muzycznych z opery „Nieszpory sycylijskie" ze wstawkami z „Lombardów" i „Don Carlosa". Spektakl trwający prawie godzinę przyciągnął uwagę krytyków londyńskich, którzy nie szczędzą słów uznania dla pięknego układu choreograficznego i wykonawców, szczególnie utalentowanej młodej tancerki Lesley Collier, uważanej przez niektórych za następczynię znakomitej Margot Fonteyn. Zastrzeżenia natomiast wzbudziła scenografia utrzymana — zdaniem krytyków — w zbyt cukierkowatym pseudoludowym stylu.

„Diabły" z „Doskonałą próżnią"

Przekład „Diabłów" Tadeusza Nowaka, poprzedzony szkicem poświęconym twórczości tego pisarza znalazł się w „Inostrannej Litieraturze". Końcowa część przekładu „Diabłów" opublikowana zostanie w numerze następnym. Drugim polskim prozaikiem, którego twórczość zaprezentowana została na łamach miesięcznika jest Stanisław Lem: zamieszczono tu obszerne fragmenty jego „Doskonałej próżni".

Tomasz Mann w NRD

W minionych 25 latach nakładem wydawnictwa Philipp Reclam jr. w Lipsku ukazało się ponad milion egzemplarzy dzieł Tomasza Manna. W związku z 100 rocznicą urodzin i 20 rocznicą śmierci pisarza przewidziane są trzy nowe edycje jego dzieł, w tym również przemówienia i listy. Wydano także biografię Tomasza Manna, której autorem jest Eike Middel. Biografia cieszy się zainteresowaniem nie tylko w krajach socjalistycznych, ale także w Austrii, Holandii, Japonii, Szwajcarii i USA.

AUSTRIA

ME-AN-DRY

MIECZYSŁAW ZIEMSKI

POMYŚLNY dla europejskich partii socjaldemokratycznych trend objął w pierwszych latach siedemdziesiątych również Austrię.

Od tego czasu należy ona do kilku krajów, w których rządzą socjaldemokraci. I w których — jak w RFN — obserwuje się od pewnego czasu spadek popularności tej partii wśród społeczeństwa. Budzi to zrozumiały niepokój w kierownictwie SPÖ, a ogólnie — podniecenie wśród menedżerów partyjnych — tym większe, im bliższy staje się termin wyborów do parlamentu.

TERMIN

Wyborca austriacki ma jeszcze wiele czasu do chwili, kiedy przejdzie się, lub przejedzie do urny wyborczej; jeżeli termin wyborów nie zostanie przyspieszony — tak jak to miało miejsce w 1971 — odbędą się one dopiero w październiku.

Dlatego zainteresowanie, jakie Herr Österreicher przejawia dla przyszłych wyborów, jest raczej nikłe.

Ta obojętność wyborcza obywateli nie zniechęca bossów partyjnych. Najpierw rozpętali oni dyskusję na temat terminu wyborów. Wciąż bowiem nie jest takie pewne, czy wybory nie odbędą się przed upływem czteroletniego ustawowego okresu legislatury. Konkurentka socjaldemokratów austriackich, partia chadecka (Austriacka Partia Ludowa — ÖVP) chciałaby dokonać tego samego taktycznego manewru, jakiego w tych samych okolicznościach dokonała w 1971 partia SPÖ: wykorzystać przychylne nastawienie wyborców przez spowodowanie przyspieszonego rozpisania wyborów. Dzięki takiemu manewrowi socjaldemokraci wygrali wybory w 1971 i uzyskali po raz pierwszy w historii Austrii absolutną większość głosów i mandatów w parlamencie.

A zmniejszanie się liczby zwolenników partii socjaldemokratycznej — czyli potencjalnych wyborców list SPÖ — jest faktem niewątpliwym, niezależnie od wyników ankiet instytutów badawczych. Wszystko wskazuje na depopularyzację tej partii. Wymownym dowodem są wyniki wyborów komunalnych i terenowych do sejmików krajowych (Landtagów), do rad miejskich i wiejskich. Wszystkie one — prawie bez wyjątków — wykazują spadek liczby głosów oddawanych na kandydatów SPÖ (chociaż nie zawsze łączy się to ze wzrostem liczby głosów zdobywanych przez ÖVP).

SKĄD TA DEGRENGOLADA?

Właściwie nie jest łatwo doszukać się w zachowaniu kierownictwa czy rządu SPÖ tak poważnych błędów i niepowodzeń, żeby mogły one racjonalnie uzasadnić degrengoladę wyborczą socjaldemokratów. Rząd SPÖ — zwłaszcza w pierwszym okresie sprawowania władzy — mógł się nawet pochwalić pewnymi sukcesami i realizacją — co prawda powolną — zapowiedzi przedwyborczych kierownictwa SPÖ. Nawet przeciwnicy polityczni przyznają, że bardzo zręczny kanclerz Kreisky doprowadził politykę „dla każdego coś miłego" do perfekcji.

Również w dziedzinie polityki zagranicznej zapisał rząd Kreisky'ego (i sam Kreisky osobiście — jako przewodniczący z ramienia Socjaldemokratycznej Międzynarodówki „misji dobrej woli" w Afryce i na Bliskim Wschodzie) — obok pewnej ilości błędów — wiele pozytywów, żeby wspomnieć chociażby o jego wizytach oficjalnych w krajach socjalistycznych, a zwłaszcza w Moskwie w maju 1974, i o doniosłych skutkach tej ostatniej.

Obiektywnie stwierdzić także trzeba, że rząd Kreisky'ego był i jest rządem bardzo pracowitym, raczej poganiającym parlament do intensywnej działalności ustawodawczej, zarzucającym komisjom parlamentarnym dość często kunktatorstwo i przetrzymywanie projektów ustaw.

Zarówno kierownictwo partii rządzącej, jak i rząd socjaldemokratyczny nie ustrzegły się jednak różnorodnych błędów. Jednym z najbardziej spektakularnych była niezręczna i niekonsekwentna próba wypełniania konstytucyjnych obowiązków rządu austriackiego wobec mniejszości słowiańskiej w kraju Karyntii. Główną jednak przyczyną zmniejszania się popularności SPÖ są wydarzenia i tendencje światowe, które przypadły właśnie w okresie monopartyjnych rządów socjaldemokratów: recesja gospodarcza w krajach zachodnich, inflacja, kryzysy walutowe, wzrost bezrobocia.

Ukazały się także w ostatnich dwóch latach rysy na spoistości wewnętrznej SPÖ, której tradycyjnymi zaletami były zwartość wewnętrzna i znakomita organizacja.

GESTY I ISTOTA SPRAWY

Na tym tle wydarzeniem tym bardziej zaskakującym były wybory do Landtagu w Karyntii, w marcu br. Po porażkach poniesionych przez SPÖ w krajach znacznie zręczniej rządzonych przez tę partię, kierownictwo socjaldemokratów z całą rezygnacją oczekiwało swej klęski w kraju osławionych „karyntyjskich tablic" Natomiast z pełnym optymizmem przystępowała do akcji wyborczej w tym kraju Partia Ludowa. A tymczasem wahnięcie w dół liczby głosów oddanych na SPÖ, w porównaniu ze zwycięskimi dla tej partii wyborami w 1970, było tak niewielkie, że socjaldemokraci utrzymali nawet identyczną liczbę mandatów (20) i większość absolutną w Landtagu. Natomiast uzyskanie przez chadecję prawie identycznej liczby głosów, co w wyborach 1970 r., i identycznej liczby mandatów (12) jest uważane w austriackich kołach politycznych i w kierownictwie ÖVP za prawdziwą klęskę.

Wybory terenowe w ostatnim okresie, a zwłaszcza wybory do rad zakładowych w fabrykach, wykazują powolny wzrost wpływów Austriackiej Partii Komunistycznej. Coraz częściej odzywają się również wśród adwersarzy politycznych KPÖ głosy, wróżące powrót komunistów austriackich po 20 latach nieobecności — do parlamentu.

W odwrotnym kierunku

Przez długie lata współcześni handlarze żywym towarem na Zachodzie zbijali majątek na pośredniczeniu w imporcie taniej siły roboczej z rejonów nędzy do bogatych państw kapitalistycznych. Kryzys pogorszył sytuację na światowym rynku pracy, biedni gotowi są sprzedawać się coraz taniej i wyzbyć przysłowiowej ostatniej koszuli, aby opłacić żądany przez pośrednika haracz. Zanika przepływ żywego towaru w kierunku EWG, ożywia się natomiast ruch w odwrotnym kierunku — ku północnej Afryce i Bliskiemu Wschodowi. Odkąd w prasie zachodniej pojawiły się wiadomości o potężnych inwestycjach w libijskim przemyśle i rolnictwie, kraj ten zajął poczesne miejsce w ofertach pokątnych pośredników uprawiających werbowniczą działalność w środowiskach europejskiej biedoty, głównie wśród Włochów i Hiszpanów. Nadzieją na zapewnienie pracy w Libii handlują też zwykli oszuści i hochsztaplerzy międzynarodowi. Obiegowa stawka w krajach EWG dla pośrednika za załatwienie zatrudnienia w Libii sięga już 100 dolarów.

BEZ KOMENTARZA

ANATOL WERESZCZAK

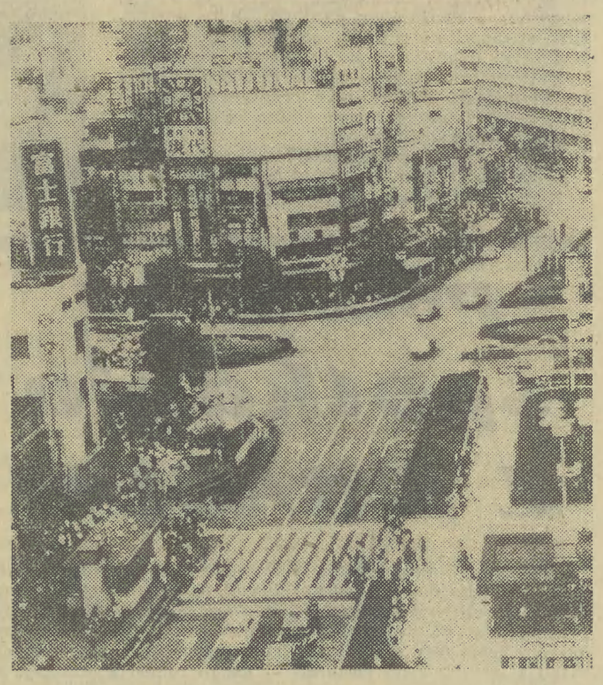

Fot. CAF

Sami swoi

Przeludnione, chaotycznie rozbudowane Tokio, którego skażone środowisko naturalne jest przyczyną masowych zatruć i przedwczesnych śmierci obywateli o słabszym zdrowiu, ma utracić rolę administracyjnego centrum kraju. Ogłoszone przez rząd plany przewidują założenie nowej stolicy Japonii. Miałoby to być przytulne, bogato zazielenione, w zdrowej okolicy położone półmilionowe miasto z reprezentacyjnymi gmachami publicznymi i komfortowymi osiedlami mieszkalnymi o europejskiej architekturze i najwyższym standardzie technicznym, z rozległymi parkami, kwietnikami i bulwarami. Biorąc pod uwagę, że taka wizja urbanistyczna nie ma precedensu w tym kraju, którego wszystkie miasta są przykładem bezplanowości, nadmiernego zagęszczenia i średniowiecznego prymitywu urządzeń komunalnych, modelowym wzorcem dla nowej stolicy mają być Canberra, Brasilia i Waszyngton. Koszt budowy „nowego Tokio", szacowany wstępnie na 12—15 miliardów dolarów, dźwigać będzie całe społeczeństwo. Ale prawo zamieszkania w luksusowej nowej stolicy zostanie zawarowane tylko dla elity...

Znamienne słowa

Niemal dosłownie w przeddzień międzynarodowych obchodów 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, w RFN z wielkim hukiem propagandowym rzucono na rynek czytelniczy jubileuszowe — po 50 latach wznowione — wydanie osławionej książki Hansa Grimma „Volk ohne Raum" („Naród bez przestrzeni"). Napisana w 1925 r. ta epopea kolonializmu była pierwszym manifestem domagającym się „Lebensraumu" — „przestrzeni życiowej dla Wielkich Niemiec" i rychło stała się „czarną biblią" rodzącego się wówczas faszyzmu hitlerowskiego. Książka wzywała do odwetu za przegraną I wojnę światową, do zbrojnego odebrania utraconych terytoriów, do zaanektowania nowych ziem dla narodu „nadludzi". Ideologię Grimma podjęła napisana w tamtych latach „pieśń" Horsta Wessela, która jako oficjalny hymn ruchu hitlerowskiego roztaczała przed przyszłymi zdobywcami „Lebensraumu" obłąkańczą wizję czekających na ziszczenie celów: „...Dziś należą do nas Niemcy, a jutro cały świat". Przedśmiertnym dziełem Hansa Grimma była wydana w 1954 r. i do dziś przez neohitlerowców czczona książka „Dlaczego, skąd, ale dokąd?" — jedna z najbardziej zakłamanych, najbutniejszych prób rehabilitacji Hitlera i hitleryzmu. Do chwili obecnej książka ta służy jako istne vademecum dla tych, którzy w RFN usiłują zbrodniarzy wojennych przedstawiać jako bohaterów narodowych, zbrodnie ludobójstwa — jako wymysł komunistycznej propagandy, rozgrom III Rzeszy i warunki kapitulacji — jako krzywdę domagającą się pomszczenia. Swego czasu ta zatruta twórczość Hansa Grimma, głosząca hasła rewanżu i agresji, nasunęła wytrawnemu brytyjskiemu specowi od polityki międzynarodowej, lordowi Vansittardowi, następującą refleksję: „Z Niemcami to jest zawsze tak, że im większego sami dokonują bezprawia, tym głośniej krzyczą, że to im dzieje się bezprawie".

JADWIGA ROJEK

MIASTA BLIŹNIACZE

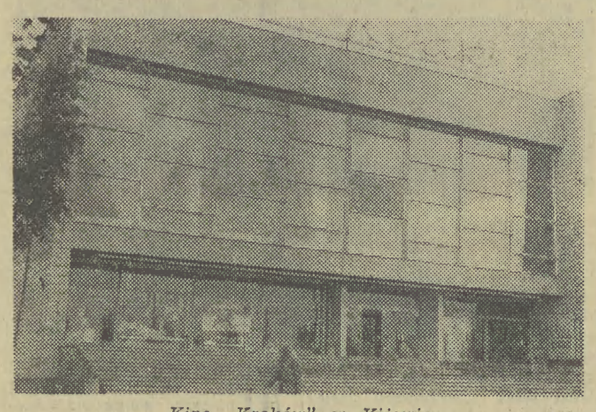

Kino „Kraków" w Kijowie

„IDŹMY NA RĘKĘ, KŁADĄC KRES WCZORAJSZYM WAŚNIOM, PIĘKNE JUTRO OTWIERA SIĘ PRZED NASZYMI ZBRATANYMI MIASTAMI" — ten fragment Pieśni Miast Bliźniaczych oddaje treści i cele Światowej Federacji.

ŚFMB powstała w 1957 roku, a jej zalążek stanowił związek miast, zorganizowany zaraz po wojnie z inicjatywy grupy postępowych działaczy francuskiego Ruchu Oporu. Dążeniem jego było nawiązanie bezpośredniej współpracy między miastami francuskimi i angielskimi i nauczanie drugiego języka w kraju macierzystym. Do związku niemal natychmiast przystąpiły także miasta włoskie.

Obecnie do Światowej Federacji Miast Bliźniaczych należy ponad 1000 miast z 70 krajów. Siedziba sekretariatu generalnego Federacji mieści się w Paryżu, natomiast Sofia udzieliła gościny światowemu centrum informacji technicznej i urbanistyki ŚFMB. Centrum prowadzi działalność wydawniczą i propagandową. Przy wyborze Sofii uwzględniono fakt, że Bułgaria osiągnęła duże sukcesy i doświadczenia w dziedzinie urbanistyki i architektury.

Pierwszy Kongres ŚFMB odbył się w Aix-les-Bains, następne w Harrogate, Aosta, Coventry, Warszawie, Paryżu, Leningradzie i ostatni w grudniu 1973 roku w stolicy Senegalu — Dakarze. Nie sposób wyliczyć wszystkich spraw, omawianych na poszczególnych kongresach, gdyż każdy zajmował się zagadnieniami aktualnymi w określonej sytuacji międzynarodowej. Np. w Leningradzie na porządku dnia znajdowała się współpraca krajów uprzemysłowionych z miastami krajów Trzeciego Świata, zaangażowanie miast europejskich w walce z zacofaniem i organizacja nauczania ustawicznego. W Dakarze Kongresowi ŚFMB towarzyszył festiwal sztuki afrykańskiej. Dyskutowano nad sprawami organizacji środowiska naturalnego w związku z ekspansją urbanistyczną i rozwojem turystyki, nad ochroną zabytków kultury.

Karta Światowej Federacji Miast Bliźniaczych mówi o rozwoju opartej na wzajemnym zrozumieniu i zaufaniu współpracy miast, ożywionych tą samą wolą służenia ludziom. Występujący na Kongresie mówcy przedstawiali praktyczną realizację celów ŚFMB i podkreślali autorytet, jakim cieszy się Federacja na forum międzynarodowym, o czym świadczy przyznanie jej przez UNESCO i ONZ statusu doradczego.

Wyspa Bażantów

WYSPA BAŻANTÓW (Iles des Faisans) położona między francuskim i hiszpańskim brzegiem rzeki Bidassoa, zalicza się do najmniejszych na świecie, powierzchnia jej liczy bowiem zaledwie 3 tys. metrów. Rośnie na niej „dokładnie to obliczono" 76 drzew, a jeśli chodzi o nieruchomości, to ograniczają się one jedynie do marmurowego obelisku, wzniesionego za czasów Napoleona III.

Znany pisarz Teofil Gautier, który zawadził kiedyś o Wyspę Bażantów, powiedział, że „nie jest ona większa niż średni szczupak". A więc nawet nie „ta-aka ryba".

Jednak Wyspa Bażantów odegrała swego czasu ważną rolę w historii, była bowiem w dawnych wiekach widownią „spotkania na szczycie". 7 listopada 1659 r. kardynał Mazarin w imieniu Ludwika XIV a Luis de Haro w imieniu króla Hiszpanii Filipa IV podpisali tam traktat pirenejski, stanowiący uwieńczenie trzymiesięcznych żmudnych negocjacji francusko-hiszpańskich. Właśnie na tej skromnej wysepce, jak pisał później Victor Hugo, „mistrz przebiegłości" Mazarin walczył z „mistrzem pychy" de Haro. W rok po podpisaniu traktatu pirenejskiego na Wyspie Bażantów nastąpiło pierwsze spotkanie Ludwika XIV z infantką hiszpańską Marią Teresą, którą „Król Słońce" miał w trzy dni później poślubić w Saint-Jean-de Luz. Być może właśnie na wyspie wypowiedziane zostały słynne słowa gloryfikujące związek francusko-hiszpański: „nie ma już Pirenejów".

Obecnie, jak pisze dziennik „France-Soir", to historyczne terytorium przez sześć miesięcy w roku należy do Francji, a przez pozostałe sześć miesięcy — do Hiszpanii. Kolejno sprawuje tam władzę flota każdego z tych krajów, co zresztą, ze względu na brak kredytów, ma charakter wyłącznie symboliczny. I tak np. marynarze francuscy i hiszpańscy od czasu do czasu polecają ogrodnikom uprzątać zeschłe gałęzie i zwiędłe liście. Ogrodnicy są zresztą jedynymi ludźmi, którzy zaglądają na Wyspę Bażantów. Rybacy stronią od niej, boją się bowiem kaprysów rzeki Bidassoa, która potrafi być bardzo niebezpieczna na wiosnę, gdy spływają do niej wody z potoków górskich.

„W trzy wieki po podpisaniu traktatu Pireneje są wciąż na swym miejscu — pisze „France-Soir — ale Wyspa Bażantów może zniknąć w falach morza". Aby temu zapobiec w Hendaye zebrała się w tych dniach komisja francusko-hiszpańska, która postanowiła wyasygnować milion franków na budowę urządzeń zabezpieczających, m. in. betonowych falochronów wzdłuż brzegów rzeki. Koszty zostały sprawiedliwie podzielone między Hiszpanów i Francuzów. Historyczna wyspa będzie uratowana. (Jaw)

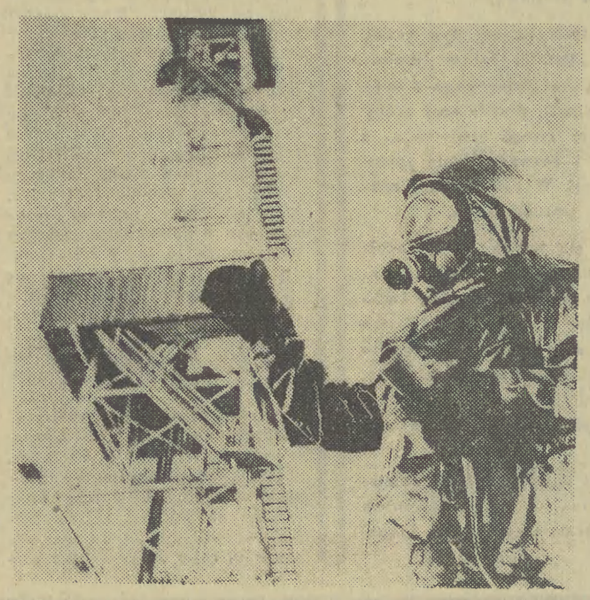

W Instytucie Techniki Bezpieczeństwa Pracy w Przemyśle Naftowym w Baku opracowano model kombinezonu z tkaniny naftoodpornej. Pozwala on (w połączeniu z maską tlenową) na przebywanie przez 50 min. w silnie zanieczyszczonym środowisku. (CAF — TASS)

Z KRAJU RAD

NOWY KURORT NAD MORZEM CZARNYM

Niedawno na Półwyspie Krymskim odkryto nowe bogate źródła wód mineralnych i leczniczych. Wkrótce w pobliżu starej Jałty wzniesiony zostanie wielki ośrodek wczasowo-sanatoryjny dla kilkunastu tysięcy osób.

SZEKSPIR PO GRUZIŃSKU

W Tbilisi powstało muzeum Szekspira, w którym zgromadzono interesujące materiały dotyczące znakomitego dramaturga angielskiego i jego twórczości. Jedną z najbardziej cennych ekspozycji jest rękopis w języku gruzińskim z ubiegłego wieku, zawierający tłumaczenie „Poskromienia złośnicy".

DRZEWO — MUZEUM

„Zieloną legendą świata" nazywane jest Drzewo Przyjaźni rosnące w Soczi. Na jego potężnej koronie, uformowanej w kształcie kuli ziemskiej, dojrzewają owoce cytrusowe 138 gatunków. Przez wiele lat poszczególne jego konary były szczepione przez kosmonautów radzieckich powracających z kosmosu — Jurija Gagarina, Włodzimierza Komarowa, Walentynę Tiereszkową i innych.

KSIĄŻKI W 56 JĘZYKACH ŚWIATA

Według danych, opublikowanych przez UNESCO, Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w świecie jeśli chodzi o nakład, przekładów z języków obcych. W ukazującej się od lat „Bibliotece Literatury Światowej" w Moskwie wydano do tej chwili ponad 165 tomów dzieł najznakomitszych przedstawicieli literatury światowej.

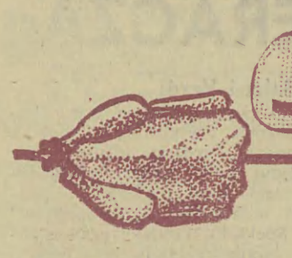

JAJA DROB

KONSERWY DROBIARSKIE

w pełnym wyborze
znajdziecie w naszym sklepie fabrycznym
„KURCZAK"
ul. Kazimierza Wielkiego 1

Szczególnie polecamy smaczne i pożywne

nowości garmażeryjne z drobiu:

sznycle, krokiety, frykadele oraz kurczęta z rożna.

Zawiadamiamy przy tym, że sklep ten uprawniony jest do sprzedaży pozarynkowej i wystawia rachunki.

Zakładom Pracy i Instytucjom, organizującym narady lub konferencje, polecamy kurczęta pieczone na rożnie.

ŻYCZYMY SMACZNEGO!

POLDROB

KRAKOWSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

DYREKCJA BUDOWY HOTELU „KONGRESOWEGO" W KRAKOWIE
KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
„ZETBEEM", Kraków, al. Słowackiego 39

przyjmie do pracy mężczyzn

w wieku powyżej 18 lat, na stanowiska:

pracowników fizycznych

● montażystów elementów wielkopłytowych ● murarzy-tynkarzy ● suwnicowych ● cieśli ● betoniarzy ● zbrojarzy ● brukarzy ● ślusarzy ● operatorów sprzętu ciężkiego ● kierowców z II kat. prawa jazdy ● robotników niekwalifikowanych ● absolwentów zasadniczych szkół budowlanych o kierunkach murarz, cieśla, zbrojarz-betoniarz.

pracowników umysłowych

● inżynierów budowlanych z uprawnieniami ● techników budowlanych z uprawnieniami ● mistrzów budowlanych z uprawnieniami ● ekonomistów d/s zatrudnienia, szkolenia, zaopatrzenia i transportu.

Nowo przyjętym przedsiębiorstwo zapewnia:

● warunki pracy i płacy zgodnie z obowiązującym Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie ● uprawnienia do nagród z funduszu zakładowego ● dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym I kat. ● wyżywienie po zniżonych cenach w stołówce pracowniczej ● bezpłatną opiekę lekarską w przychodni przyzakładowej ● możliwość korzystania z zorganizowanego wypoczynku świątecznego.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Zatrudnienia i Szkolenia KPBM „Zetbeem" Kraków, al. Słowackiego 39, II p. pokój nr 25 telef. nr 329-98.**

UCZNIOWIE VIII klas
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Chcecie zdobyć dobrze płatny i ceniony zawód

MONTERA KADŁUBÓW

STATKÓW RZECZNYCH — z uprawnieniami SPAWACZA ELEKTRYCZNEGO? — Zapiszcie się do ZASADNICZEJ SZKOŁY ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ w KOŹLU — województwo opolskie.

Przyjęcia kandydatów z Krakowa i okolic bez egzaminu.

Przy szkole znajduje się internat z wyżywieniem — za 519 zł miesięcznie.

Każdy uczeń, który nie będzie mieć okresowych ocen niedostatecznych, otrzyma stypendium na pokrycie kosztów internatu. Ponadto uczniowie otrzymują całkowite bezpłatne marynarskie umundurowanie, o wartości około 3.800 zł.

Szczegółowych informacji udziela **Stocznia Remontowa Żeglugi Śródlądowej w Krakowie, ul. Stoczniowców nr 1, Dział Ekonomiczny, telefon 645-40, 42, 43, gdzie też należy składać dokumenty do dnia 15 maja 1975 r.**

Po ukończeniu szkoły Stocznia Remontowa w Krakowie zapewni pracę wszystkim absolwentom.

Poniedziałek

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze
13.25 TV Technikum Rolnicze
14.05 Politechnika TV
14.40 Politechnika TV
15.15 NURT
15.50 NURT
16.25 Program dnia
16.30 DTV (kol.)
16.40 Zwierzyniec (kol.)
17.30 Echo stadionu
17.55 Recenzje (Kr.)
18.25 Kronika (Kr.)
18.45 Świadkowie (kol.)
19.15 Reklama (kol.)
20.20 Teatr TV: Julian Kawalec: „Toporny". Adaptacja i reż. Grzegorz Królikiewicz. Wykonawcy: Franciszek Trzeciak, Elżbieta Karkoszka, Ewa Ciepiela, Andrzej Kozak, Janusz Nowicki, Henryk Giżycki, Jerzy Stuhr, Irena Orska, Wiktor Sadecki, Tadeusz Malak (Kr.)
21.40 Pegaz (kol.)
22.25 DTV (kol.)
22.40 Oferty

PROGRAM II

17.10 Program dnia
17.15 Program II proponuje
17.25 „Most" — program pop.-nauk.
17.55 Spotkanie — pr. film.
18.20 „Stawka większa niż życie" — film fab. pr. TVP
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 DTV (kol.)
20.20 Sport u sąsiadów (kol.)
21.20 Film animowany (kol.)
21.30 24 godziny (kol.)
21.40 „Ekran i życie"
22.45 NURT
23.15 NURT

Wtorek

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
9.00 Język polski kl. I lic.
10.00 Program dla kl. IV (kol.)
10.30 Życie Moliera — śmiech i łzy — film ser. franc. (kol.)
12.00 Historia kl. VIII
13.45 TV Technikum Rolnicze
14.30 TV Technikum Rolnicze
16.15 Program dnia
16.20 DTV (kol.)
16.30 Wyścig Pokoju
17.20 Dla dzieci: Baśnie mojego dzieciństwa
17.50 Kronika (Kr.)
18.10 Przypominamy, radzimy
18.15 Studio TV młodych
18.50 Sezam
19.10 MiM
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 DTV (kol.)
20.20 Takie wysokie góry — film fab. prod. radz.
21.35 Kronika Wyścigu Pokoju
21.45 Świat i Polska (kol.)
22.30 DTV (kol.)
22.45 Wiad. sportowe (kol.)

PROGRAM II

16.30 Program dnia
16.35 Język angielski
17.05 Tylko dla zastępowych
17.40 „180.000 km przygód" (kol.)
18.20 „Stawka większa niż życie" film. ser. prod. TVP
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 DTV (kol.)
20.15 Transmisja z meczu finałowego PZP w piłce nożnej Dynamo Kijów — Ferencvaros Budapeszt (kol.)
W przerwie: Kronika wyścigu
22.05 II Polskie Targi Estradowe
22.50 DTV (kol.)
23.05 Wiad. sportowe (kol.)

PROGRAM II

17.00 Program dnia
17.05 Język francuski
17.35 Wiedza i film (kol.)
18.20 „Stawka większa niż życie" — film ser. prod. TVP
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 DTV (kol.)
20.20 Anonim w sprawie królewny — film fab. prod. CSRS
21.50 24 godziny (kol.)
22.00 Język angielski
22.30 NURT (Kr.)

Czwartek

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
7.55 TV Kurs Informatyki
8.30 TV Kurs Informatyki
9.00 Przysposobienie obronne kl. VIII
10.00 Historia kl. VI — Od Racławic do Połańca (Kr.)
10.30 Anonim w sprawie królewny — film fab. prod. CSRS
12.00 Język polski kl. VIII
13.45 TV Technikum Rolnicze
14.30 TV Technikum Rolnicze
15.05 Matemat. w szkole (Kr.)
16.25 Program dnia
16.30 DTV (kol.)
16.40 Wyścig Pokoju
17.25 Ekran z Bratkiem
18.20 Kronika (Kr.)
18.40 Przypominamy, radzimy
18.45 Spotkania z medycyną (kol.)
19. 30 DTV (kol.)
20.20 „Najważniejszy dzień w moim życiu" (kol.)
21.05 „Oj, Dolly, Dolly" (kol.)
21.40 24 godziny (kol.)
21.50 Teatr Sensacji — Andrzej W. Pastuszek: „Żegnam Pana mr. Kowalsky"
22.45 Język niemiecki

Środa

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
8.00 „Takie wysokie góry" — film fab. prod. radz.
10.00 Historia kl. V
11.05 Fizyka kl. VIII
12.45 TV Technikum Rolnicze
13.25 TV Technikum Rolnicze
14.00 Politechnika TV
15.15 Politechnika TV
15.50 NURT (Kr.)
16.25 Program dnia
16.30 DTV (kol.)
16.40 Losowanie Małego Lotka
16.55 Wyścig Pokoju
17.40 Dla młodych widzów — Szperacze (Kr.)
18.10 Kronika (Kr.)
18.30 Układ Warszawski — gwarantem bezpieczeństwa i pokoju
19.10 Informacje, towary, propozycje
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 DTV (kol.)
20.15 Transmisja z meczu finałowego PZP w piłce nożnej Dynamo Kijów — Ferencvaros Budapeszt (kol.)
W przerwie: Kronika wyścigu
22.05 II Polskie Targi Estradowe
22.50 DTV (kol.)
23.05 Wiad. sportowe (kol.)

PROGRAM II

17.00 Program dnia
17.05 Język francuski
17.35 Wiedza i film (kol.)
18.20 „Stawka większa niż życie" — film ser. prod. TVP
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 DTV (kol.)
20.20 Anonim w sprawie królewny — film fab. prod. CSRS
21.50 24 godziny (kol.)
22.00 Język angielski
22.30 NURT (Kr.)

Czwartek

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
7.55 TV Kurs Informatyki
8.30 TV Kurs Informatyki
9.00 Przysposobienie obronne kl. VIII
10.00 Historia kl. VI — Od Racławic do Połańca (Kr.)
10.30 Anonim w sprawie królewny — film fab. prod. CSRS
12.00 Język polski kl. VIII
13.45 TV Technikum Rolnicze
14.30 TV Technikum Rolnicze
15.05 Matemat. w szkole (Kr.)
16.25 Program dnia
16.30 DTV (kol.)
16.40 Wyścig Pokoju
17.25 Ekran z Bratkiem
18.20 Kronika (Kr.)
18.40 Przypominamy, radzimy
18.45 Spotkania z medycyną (kol.)

tygodniowy program telewizji

od 12. V. do 18. V. 1975 r.

19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 DTV (kol.)
20.20 „Columbo" — film prod. USA (kol.)
21.35 Kronika Wyścigu Pokoju
21.45 Czym żyje świat
22.15 „Twarze teatru" — Wojciech Pszoniak — scen. Krzysztof Miklaszewski, reż. Irena Wollen, scenogr. Marek Grabowski, wyk.. Wojciech Pszoniak oraz Bronisław Pawlik, Władysław Kowalski Jan Nowicki, Wiktor Sadecki, Anna Polony, Zofia Kucówna, Jan Englert, Andrzej Wajda, Adam Hanuszkiewicz, Zygmunt Hübner, Konrad Swinarski, Andrzej Łapicki, Maciej Karpiński, Konstanty Puzyna, Tadeusz Różewicz i inni (Kr.)
22.55 DTV (kol.)
23.10 Wiad. sportowe (kol.)

PROGRAM II

17.05 Program dnia
17.10 Język rosyjski
17.40 „Ludzie nauki"
18.10 Dla młodzieży — muzyczny mecz
19.00 Kalejdoskop sportowy (kol.)
19.20 Dobranoc
19.30 DTV (kol.)
20.20 „Anda, cóż to za hece". Scen. Marta Stebnicka, reż. Halina Gryglaszewska, real. TV Jerzy Surdel, scenogr. Marek Grabowski, muzyka A. Kitschman, oprac. muz. — Lesław Lic, wyk.: Marta Stebnicka, Julian Jabczyński, Jerzy Waldorff oraz studenci PWST w Krakowie (Kr.)
21.15 24 godziny (kol.)
21.35 „U schyłku dnia" — film fab. prod. franc.
23.15 Język francuski.

Piątek

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
9.00 Geografia (Kr.)
9.35 „Columbo" film prod. USA (kol.)
11.05 Wychowanie techniczne kl. I—III lic.
12.00 Wychowanie obywatelskie
12.45 TV Technikum Rolnicze
13.25 TV Technikum Rolnicze
14.40 Politechnika TV
15.15 Politechnika TV
15.50 NURT
16.25 Program dnia
16.30 DTV (kol.)
16.50 Wyścig Pokoju
17.30 Pora na Telesfora
18.05 Dla młodzieży (kol.) — Pomysł na lato
18.25 Kronika (Kr.)
18.45 Fakty, opinie, hipotezy
19.15 Reklama
19.20 Dobranoc
19.30 DTV (kol.)
20.20 „Zaśpiewajmy to jeszcze raz"
20.45 Panorama (kol.)
21.25 Kronika Wyścigu Pokoju
21.35 „Czterdziestolatek" — film ser. prod. TVP (kol.)
22.20 DTV (kol.)
22.35 Wiad. sportowe (kol.)

PROGRAM II

16.30 Program dnia
16.35 Język niemiecki
17.00 TV Kurs Informatyki
17.30 TV Kurs Informatyki
18.00 „Daleka wyspa" — film dok. prod. japońskiej (kol.)
18.25 „Budapeszt proponuje" — program rozr. TV Węg.
19.00 Ścieżka zdrowia
19.20 Dobranoc
19.30 DTV (kol.)
20.20 „Narwaniec" film fab. prod. TV CSRS (kol.)
21.30 24 godziny (kol.)
21.40 Język rosyjski
22.10 NURT

Sobota

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze
7.00 TV Technikum Rolnicze
9.00 Nauka o człowieku kl. VIII
10.00 Zoologia kl. VII
10.35 „Narwaniec" film fab. prod. TV CSRS
13.45 TV Technikum Rolnicze
14.20 TV Technikum Rolnicze
14.50 Program dnia
14.55 Redakcja Szkolna zapowiada
15.05 Program I proponuje
15.20 Kronika (Kr.)
15.40 TV Informator Wydawniczy
16.00 DTV (kol.)
16.10 Dla dzieci: Sobótka
16.35 „Brazylia nieznana" (kol.)
17.00 Studio Muzyczne TV Młodych (kol.)
17.45 Na wielkim i małym ekranie
18.05 Przyjąć czy odrzucić (kol.)
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Monitor (kol.)
20.20 „Król humoru" — film fab. prod. ang. (kol.)
21.45 Austriacki pr. rozr. (kol.)
22.15 DTV (kol.)
22.35 Informacyjny mag. sport. (kol.)
22.55 Kabaret starszych panów (kol.)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Przed ekranem (kol.)
17.30 Ulubieni artyści — ulubione melodie
18.00 Polski film dok.
18.45 „Ludzie i zwierzęta" — film dok.
19.20 Dobranoc (kol.)
19.30 Monitor (kol.)
20.20 Obejrzyjmy to jeszcze raz
21.50 Wieczór autorski (kol.)
23.20 24 godziny (kol.)

Niedziela

PROGRAM I

6.15 TV Technikum Rolnicze
6.45 TV Technikum Rolnicze
7.15 TV Kurs Rolniczy
7.50 Przypominamy, radzimy
8.00 Alarm przeciwpożarowy trwa
8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.35 Bieg po zdrowie
8.50 Wiad. sportowe (kol.)
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek
10.15 Antena
10.35 „Turecka włócznia" — film prod. węgierskiej
12.05 DTV (kol.)
12.25 Horyzonty (kol.)
12.55 Studio Muzyki Rozrywkowej
13.25 Klub Sześciu Kontynentów (kol.)
14.05 Dla dzieci: Co to jest — konkurs zabawa
14.45 Nie tylko dla pań
15.10 Losowanie Toto-Lotka
15.25 „Ambasador Kultury Polskiej" (kol.)
16.15 Wyścig Pokoju
17.05 Lektury Pegaza
17.20 Refleksje obywatelskie
17.35 Spraw. mag. sport. (kol.)
19.15 Wieczorynka (kol.)
19.30 DTV (kol.)
20.20 Bajka dla dorosłych
20.30 „Życie Moliera — śmierć i łzy" — film prod. TV franc. (kol.)
21.20 Pojedynek — III runda
22.10 Inf. mag. sportowy

PROGRAM II

14.10 Program dnia
14.15 Gospodarność i ja
14.30 „Winobraniowy korowód" (kol.)
15.00 Szkice wielkomiejskie (kol.)
15.30 „Berliński koncert Henryka Szeryngа"
16.30 Dla młodych widzów: Ekran przyjaźni
17.10 Bitwy — kampanie — dowódcy
17.40 Świat, obyczaje, polityka
18.10 „Nasi kochani bliźni" film prod. NRD (kol.)
19.15 Wieczorynka (kol.)
19.30 DTV (kol.)
20.20 II Polskie Targi Estradowe
21.05 „Wieczory krakowskie". Scen. Elżbieta Konieczna, reż. i real. TV Tadeusz Lis, scenogr. Jolanta Boni-Marczyńska, muzyka Andrzej Zarycki, wyk.: Kazimierz Dejmek, Wojciech Siemion, Jerzy Goliński, Wincentyna Stopkowa, Jerzy Bandura, Witold Balicki, Jan Nowicki (Kr.)
21.55 „Subiokator" — film fab. prod. polskiej.

DT «Centrum» ubierają studentów

Wreszcie!!! Kilkakrotnie już postulowaliśmy, by przedsiębiorstwa handlowe zauważyły 50 tys. rzeszę studentów kształcących się w Krakowie, a poza „Domem Książki", który współorganizuje jesienne kiermasze „Od żaczka do przedszkolaczka" w Rynku, wołanie przemijało bez echa. Tym większa chwała dyr. M. Czuchajowi i Domom Towarowym „Centrum", które w dn. 14 i 15 maja (w godz. 11—18) organizują w klubie „Zaścianek" w Miasteczku Studenckim kiermasz mody młodzieżowej. W sprzedaży znajdą się poszukiwane komplety dżinsowe w różnych kolorach, spodnie z teksasu (m. in. niebieskiego) i sztruksu, wiatrówki, wdzianka i bluzeczki z „Przekrojowej" kolekcji Hoff. Sprzedaży (a przygotowano ponad 4 tys. sztuk garderoby) towarzyszyć będą pokazy ubiorów dostępnych na kiermaszu, jak i tych, które dopiero w czerwcu znajdą się w DT „Centrum".

Równocześnie wszystkie artykuły sprzedawane w Miasteczku można będzie nabyć także w „Krakusie". Dyr. DT „Centrum" w Krakowie M. Czuchaj podobne kiermasze zamierza organizować częściej. Następny planuje na jesień. (ms)

W dziekanatach nie wiedzą...

Matury trwają... Już niedługo rozpocznie się gorący okres dla młodych ludzi zdających na wyższe studia. Tegoroczni maturzyści złożyli już w swoich macierzystych szkołach podania na wyższe uczelnie. Jednakże ci, którzy w latach ubiegłych z różnych przyczyn nie zostali studentami będą i w tym roku próbowali raz jeszcze szczęścia. Termin składania podań mija z końcem maja, zatem czasu pozostało niewiele. Niestety na drzwiach dziekanatów UJ wisi ogłoszenie, iż ankiet dla zdających jeszcze nie ma. W samym dziekanacie z kolei mówiono, iż będą po pierwszym (maja), później, że... w przyszłym tygodniu, bo kiedy będą na pewno, nikt nie wie.

nasze miasto

Z pieczątką i segregatorem

I SAMOCHODOWY RAJD URZĘDU MIASTA

...startuje dzisiaj (ostro!) spod ogromnego żurka, ustawionego pod pomnikiem Dietla. 17 załóg na „skodach", „trabantach", „syrenach" i innych dwuśladach ruszy przez Bochnię, Wiśnicz, Zakliczyn, Nowy Sącz i Krynicę do Żegiestowa. Jutro w okolicach Żegiestowa odbędzie się jazda zręcznościowa, w niedzielę przewidziany jest powrót pod pomnik Dietla przez Mszanę i Kasinę. Protektorat nad Rajdem objął sam prezydent Jerzy Pękala. Jak informują nasi korespondenci, na trasie Rajdu już od wczoraj ustawiają się szpalery miejscowej ludności, liczącej na załatwienie „tego i owego" w ramach wdzięczności za udzieloną pomoc w pchaniu „tranbanta" pana kierownika. Uczestnicy Rajdu czują się dobrze. Niektórzy zamierzają zabrać w podróż ulubione pieczątki i segregatory. (mh)

KTO PRZECIM JUWENALIOM?

Wszystkim, którym w latach ubiegłych juwenaliowi przebierańcy nadgnietli odcisk, obudzili za wcześnie lub nie dozwolili spać się położyć — organizatorzy tegorocznych harców zapraszają w niedzielę na godz. 15 do „Jaszczurów". Będzie można się do woli wyżalić, ponarzekać i co najważniejsze — zostać wysłuchanym przez tzw. kompetentne czynniki. A już zupełnie serio mówiąc bardzo to wartościowa inicjatywa, a szefowie Juwenaliów oczekują opinii i pomocy krakowian, by ich w tym roku uchronić w miarę możliwości od wszelkich kłopotów, jakie w zbliżające się trzy dni studenckich szaleństw mogłyby się zdarzyć.

LEKCJA PATRIOTYZMU

„Rozszumiały się wierzby płaczące w 30 lat po wojnie, w plosence żołnierskiej, śpiewanej przez młode pokolenie" — tymi słowy rozpoczęła się w Szkole Podstawowej Nr 64 im. T. Kościuszki uroczystość otwarcia Izby Pamięci Narodowej, w której znaleźć można wszystko, co dotyczy czasów od Powstania Kościuszkowskiego do utworzenia I Dywizji Kościuszkowskiej. (bod)

WZNOWIENIE „POKOJU NA GODZINY"

W Teatrze Kameralnym 10 maja br. odbędzie się premiera — wznowienie, po bez mała dwu latach, sztuki czeskiego aktora i dramaturga P. Landovsky'ego „Pokój na godziny".

Spektakl wyreżyserowała ponownie Romana Próchnicka. Nową scenografię zaprojektowali Lidia Minticz i Jerzy Skarżyński. Wprowadzono zmiany w obsadzie aktorskiej. Wystąpią: Wojciech Ruszkowski i Jerzy Binczycki oraz Ewa Kolasińska i Tadeusz Huk. (neh)

DATOWNIK

Na trwającej w pawilonie BWA przy ul. Szczepańskiej 3a — Międzynarodowej Wystawie Filatelistycznej „Kraków 75" — w dniach 9 i 11 maja br. stosowane będą okolicznościowe datowniki. Ponadto 9 bm. o godz. 18.00 i 11 bm. o godz. 12.00 zostanie wyświetlony kolorowy film z Światowej Wystawy Filatelistycznej „Polska 73".

„2+1" I „TRUBADURZY"

Oba te popularne zespoły oraz Nina Urbano, Janusz Wolny, Janina Jaroszyńska, Marian Cebulski, Wiktor Sadecki i Roman Kłosowski wystąpią 19 maja (dwukrotnie: o 17.00 i 20.00) w hali „Wisły" na organizowanej przez „Filmotechnikę" imprezie rozrywkowej. Dodatkową atrakcją będą pokazy makijażu, fryzur i ubiorów wykonywanych w sp-niach zrzeszonych w WZSP. Przedsprzedaż biletów prowadzi „Filmotechnika".

SALON GIER NA KOZŁÓWKU

Pewnie większa byłaby radość, gdyby chodziło o teatr lub kino (a o nie też stara się „Filmotechnika"), na razie mieszkańcy Kozłówka zadowolić się muszą salonem gier zręcznościowych, w którym można przyjemnie spędzić czas na grze w elektryczny bilard czy przy strzelnicy z oryginalnymi nagrodami (m. in. radia, budziki i aparaty fotograficzne). Pobyt umila grająca szafa z aktualnymi przebojami. Salon mieści się przy ul. Wlotowej, a czynny jest w godz. 11—21.

CO, GDZIE, KIEDY?

9, 10, 11. V. 1975 r.

TEATR

PIĄTEK

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): J. A. Kisielewski: Karykatury — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Kreczmar: Hyde Park — 19.15, BAGATELA (Karmelicka 6): Jesionowski: Odnowiciel — 19.30, OPERETKA (Lubicz 48): Fall: Róża Stambułu — 19.15, EREF 66 (Wolnica 1): Nakaz aresztowania — 20,

SOBOTA

SŁOWACKIEGO: Karykatury — 19.15, STARY: Biesy — 19.15, KAMERALNY: Landovsky: Pokój na godziny — 19.15, SCENA FORUM: Teoria śmiechu — 22, BAGATELA: Odnowiciel — 19.30, OPERETKA: Róża Stambułu — 19.15, GROTESKA (Skarbowa 2): Barnaś: Ptak nie ptak — 16, KOLEJARZA (Bocheńska 5): Krowoderskie zuchy — 19, EREF 66: Nie ma ratunku — 20, KAWIARNIA LITERACKA: Kabaret „Frant" — 22,

NIEDZIELA

SŁOWACKIEGO: Kołomijec: Błękitne jelenie — 19.15, STARY: Biesy — 19.15, KAMERALNY: Wiśniowy sad (zamkn.) — 12, Pokój na godziny — 19.15, SCENA FORUM: Teoria śmiechu — 22, BAGATELA: Odnowiciel — 19.30, OPERA (pl. Ducha 1): Gounod: Faust — 14, GROTESKA: Ptak nie ptak — 12, EREF 66: Nie ma ratunku — 20, KOLEJARZA: Krowoderskie zuchy — 15 i 19, KAWIARNIA LITERACKA: Kabaret „Frant" — 22,

KINA

PIĄTEK

APOLLO (Solskiego 11): Zwycięstwo (pol. b.o.) 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15. DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Zaproszenie (szwajc. 15 lat) — 16, KIJÓW (al. Krasińskiego 34): Potop II cz. (pol. b.o.) 16.30, 19.45, Dziewczyna z laską (ang. 15 lat) 22.30, KULTURA (Rynek Gł. 25): Skąpani w ogniu (pol. b.o.) 15.45, 18, Ostatni seans filmowy (USA, 18 lat) 20, 22, MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55): Ktoś za drzwiami (fr. 18 lat) 11, 13, Francuski łącznik (USA 15 lat) 15.30, 17.30, 19.30, MIKRO (Dzierżyńskiego 2): Orzeł i reszka (pol. 15 lat) 16, 18, 20, MŁ. GWARDIA (Lubicz 15): Wyzwolenie cz. IV i V (radz. b.o.) 11, 14.30, 18, PASAŻ (Pasaż Bielaka): Przygody Bolka i Lolka — 10, 11, 15, 16, 17, 100 karabinów (USA 15 lat) 12, 18, Opowieść do poduszki (USA 15 lat) — 20, 22, PODWAWELSKIE (Komandosów 21): Człowiek orkiestra (fr. b.o.) 17, 19, SZTUKA (Jana 4): Żyć razem (fr. 18 lat) 10, 12, 16, 18, 20, ROTUNDA (Oleandry 1): Hubal (pol. b.o.) — 17, DKF: Waleria i tydzień cudów — 20, SFINKS (os. Górali 5): Śmiech w ciemności (ang. 18 lat) 15.45, 18, 20.15, ŚWIT d. sala (os. Teatralne 10): Generał śpi na stojąco (wł. 15 lat) 13, 16, 18, 20, ŚWIT m. sala (os. Teatralne 10): Zmierzch bogów (wł. 18 lat) — 15.30, 18.30, ŚWIATOWID d. sala (os. Na Skarpie 7): Walka o Rzym (wł. b.o.) 11.15, Drogi do ojczyzny (pol. b.o.) 15.45, 18, 20.15, ŚWIATOWID m. sala (os. Na Skarpie 7): Legenda (pol. b.o.) 15, 17, 19, UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Złoto dla zuchwałych (USA, jug. b.o.) 10, 12.30, 16, 19, UGOREK (os. Ugorek): Old Surehand (jug. b.o.) 15, 17, Kierunek Berlin (pol. b.o.) 19, TĘCZA (Praska 25): Winnetou wśród sępów (jug. b.o.) 18, WANDA (Waryńskiego 5): Krzyżacy (pol. b.o.) 10, 13, Polska gola (pol. b.o.) 16, Jeremiah Johnson (USA 15 lat) 18, 20.15, WARSZAWA (Stradom 15): Alfredo, Alfredo (wł. 18 lat) 12.15, 15.45, 18, 20.15, WIEDZA (Rynek Gł. 25): Przygody Bolka i Lolka — 11, 12, 16, 18.15, Ostatni akord — Berlin (pol. b.o.) 17.30, WISŁA (Gazowa 27): Bajki 11, 12, Wielka włóczęga (fr. b.o.) 13, 15.30, 17.45, Pierwsza spokojna noc (wł. 18 lat) 20, WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Nieuchwytny morderca (wł. 18 lat) 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, WRZOS (Zamojskiego 50): Bajki — 11, 12, Płonąca tajga (radz. b.o.) 16, 18, 20, ZUCH (Krowoderska 7): Bajki — 14, Młynarczyk i kotka (NRD, b.o.) 15, 17, ZWIĄZKOWIEC (Grzegórzecka 70): Zwyczajny faszyzm (radz. b.o.) — 16, PROKOCIM — **ZZK:** nieczynne, WIELICZKA — **Górnik:** Grzeszna natura, SKAWINA — **Junak:** Historia samotnej dziewczyny, **Hutnik:** Człowiek w dziczy.

SOBOTA

KULTURA (Rynek Gł. 25): Ostatni seans filmowy (USA, 18 lat) 15.45, 18, 22.15, MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55): Ktoś za drzwiami (fr. l. 18) 11, 13, Francuski łącznik (USA l. 15) 15.30, 17.30, 19.30, MŁ. GWARDIA (Lubicz 15): Prywatne życie Sherlocka Holmesa (ang. b.o.) 14.30, 17, 19.15, PASAŻ (Pasaż Bielaka): Przygody Bolka i Lolka 10, 11, 15, 16, 17, 100 karabinów (USA b.o.) 12, 18, Opowieść do poduszki (USA l. 15) 20, 22, PODWAWELSKIE (Komandosów 21): Nie ma mocnych (pol. b.o.) 17, 19, ROTUNDA (Oleandry 1): Hubal (pol. b.o.) — 17, SFINKS (os. Górali 5): Winnetou wśród sępów (jug. b. o.) 16, 18, Śmiech w ciemności (ang. l. 18) 20, ŚWIT d. sala (os. Teatralne 10): Generał śpi na stojąco (wł. 15 lat) 16, 18, 20, ŚWIATOWID d. sala (os. Na Skarpie 7): W poszukiwaniu miłości (ang. 15 lat) 15.45, 18, 20.15, UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Złoto dla zuchwałych (USA-jug. b.o.) 10, 12.30, 16, 19, No i co doktorku (USA b.o.) 21.45, UGOREK (os. Ugorek) Old Surehand (jug. b.o.) 15, 17, Hubal (pol. l. 15) 19, TĘCZA (Praska 25): Szerokość geograficzna „0" (jap. b.o.) 17, 19, WARSZAWA (Stradom 15): Alfredo, Alfredo (wł. 18 lat) 15.45, 18, 20.15, WIEDZA (Rynek Gł. 25): Bajki 11, 12, Wielka włóczęga (fr. b.o.) 13, 15.30, 17.45, 20, WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Nieuchwytny morderca (wł. 18 lat) 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, WRZOS (Zamojskiego 50): Pippi (szw. b. o.) 11, 13, Cenny łup (USA 15 lat) 15.30, 18, 20.15, ZUCH (Krowoderska 7): Bajki 14, Młynarczyk i kotka (NRD, b. o.) 15, 17, 19 ZWIĄZKOWIEC (Grzegórzecka 70): Bajki 12.15, Miłość i anarchia (wł. 18 lat) 15.30, 18, 20.30, PROKOCIM — ZZK: Ślepy pelikan (radz. b. o.) 17, Między wrześniem a majem (pol. b. o.) 19, SKAWINA — **Hutnik:** Mrożony peppermint. Pozostałe kina — jak w sobotę.

Pozostałe kina — jak w piątek

NIEDZIELA

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Bajki — 12.30, Rodzinny gang (wł. 18 lat) 15.45, 18, 20.15, KIJÓW (al. Krasińskiego 34): Dziewczyna z laską (ang. 15 lat) 10.30, Potop II cz. (pol. b. o.) 13.15, 16.30, 19.45, KULTURA (Rynek Gł. 25): Sąsiedzi (pol. 15 lat) 15, 17.30, Ostatni seans filmowy (USA, 18 lat) 11, 20, MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55): Bajki 10.15, 11.15, Francuski łącznik (USA 15 lat) 15.30, 17.30, 19.30, MIKRO (Dzierżyńskiego 2): Orzeł i reszka (pol. 15 lat) 11, 16, 18, 20, MŁ. GWARDIA (Lubicz 15): Prywatne życie Sherlocka Holmesa (ang. b.o.) 12, 14.30, 17, 19.15, PASAŻ (Pasaż Bielaka): Przygody Bolka i Lolka 10, 11, 15, 16, 17, 100 karabinów (USA b.o.) 12, 18, Opowieść do poduszki (USA l. 15) 20, 22, PODWAWELSKIE (Komandosów 21): Nie ma mocnych (pol. b.o.) 17, 19, ROTUNDA (Oleandry 1): Hubal (pol. b.o.) — 17, SFINKS (os. Górali 5): Bajki — 10, 11, 12, 13, Winnetou wśród sępów (jug. b. o.) 14, 16, Śmiech w ciemności (ang. 18 lat) 18, 20.15, ŚWIT d. sala (os. Teatralne 10): Generał śpi na stojąco (wł. 15 lat) 13, 16, 18, 20, ŚWIATOWID d. sala (os. Na Skarpie 7): Viva Tepepa (wł. 15 lat) 11.15, W poszukiwaniu miłości (ang. 15 lat) 15.45, 18, 20.15, ŚWIATOWID m. sala (os. Na Skarpie 7): Kanał (pol. 15 lat) 15, 17, 19, UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Złoto dla zuchwałych (USA, jug. b. o.) 10, 12.30, 16, 19, UGOREK (os. Ugorek): Bajki 11, 12, 13, Old Surehand (jug. b. o.) 15, 17, Południk „0" (pol. b. o.) 19, TĘCZA (Praska 25): Szerokość geograficzna „0" (jap. b. o.) 15, 17, 19, WARSZAWA (Stradom 15): Alfredo, Alfredo (wł. 18 lat): 12.15, 15.45, 18, 20.15, WIEDZA (Rynek Gł. 25): Przygody Bolka i Lolka 11, 12, WISŁA (Gazowa): Bajki 11, 12, Wielka włóczęga (fr. b. o.) 13, 15.30, 17.45, 20, WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Nieuchwytny morderca (wł. 18 lat) 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, WRZOS (Zamojskiego 50): Pippi (szw. b. o.) 11, 13, Cenny łup (USA 15 lat) 15.30, 18, 20.15, ZUCH (Krowoderska 7): Bajki 14, Młynarczyk i kotka (NRD, b. o.) 15, 17, 19 ZWIĄZKOWIEC (Grzegórzecka 70): Bajki 12.15, Miłość i anarchia (wł. 18 lat) 15.30, 18, 20.30, PROKOCIM — ZZK: Ślepy pelikan (radz. b. o.) 17, Między wrześniem a majem (pol. b. o.) 19, SKAWINA — **Hutnik:** Mrożony peppermint. Pozostałe kina — jak w sobotę.

WYSTAWY

PIĄTEK

WAWEL: Komnaty (12—15). ZBROJOWNIA (12—18), MUZ. NARODOWE: Sukiennice (10—16). Czartoryskich: Pijarska 8 (9—15). Dom Matejki: Floriańska 41 (9—15). NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 (10—16). HISTORYCZNE: Jana 12 (zamkn.). Szpitalna 21 (9—15), Franciszkańska 4 (zamkn.). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10—14), MUZ. LENINA: Topolowa 5 (9—18). KTF: Boh. Stalingradu 13 (9—21). ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (10—15). MUZ. LOTNICTWA: Czyżyny (10—14). PIESKOWA SKAŁA (10—16) KOPALNIA SOLI W WIELICZCE (8—18).

SOBOTA

WAWEL: Komnaty (9—14.15), ZBROJOWNIA: (10—15.30). MUZ. NARODOWE: Sukiennice (9—18), Czartoryskich (9—18), Dom Matejki (9—18). Nowy Gmach (9—18). HISTORYCZNE: Jana 12 (9—14). Rynek Gł. 35 (zamkn.). Szpitalna 21 (zamkn.). Franciszkańska 4 (9—14). ARCHEOLOGICZNE (14—18). MUZ. LENINA: Topolowa (10—17). Pozostałe jak w piątek.

NIEDZIELA

MUZ. NARODOWE: Sukiennice (10—16). Czartoryskich (9—15). Dom Matejki (9—15). Nowy Gmach (10—16). HISTORYCZNE: Jana 12 (9—16). Franciszkańska 4 (9—16). PIESKOWA SKAŁA (10—16). Pozostałe jak w sobotę.

DYŻURY

PIĄTEK

CHIRURGICZNY — Kopernika 21, CHIRURGIA DZIEC. — Prokocim, NEUROLOGICZNY — Botaniczna 3, UROLOGICZNY — Prądnicka 35, OKULISTYCZNY — Kopernika 38, LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23.

SOBOTA

CHIRURGICZNY — Trynitarska 11, CHIRURGIA DZIEC. — Prądnicka 35, NEUROLOGICZNY — Kobierzyn, UROLOGICZNY — os. Na Skarpie, OKULISTYCZNY — os. Na Skarpie, LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35, CHIRURGIA DZIEC.: Prokocim, NEUROLOGICZNY: Prądnicka 35, UROLOGICZNY: Grzegórzecka 16, OKULISTYCZNY: Prądnicka 35, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1, wyp. tel. 09
zachorowania i przewozy 380-55
al. Pokoju 209-01, 205-77
Nowa Huta 422-22, 417-70
Podgórze 625-50, 657-57

APTEKI

PIĄTEK

Rynek Gł. 42 (tlen), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tlen), Lubicz 7, Dzierżyńskiego 36 b, os. Kozłówka, N. Huta: os. Kalinowe, Centrum A bl. 3 (tlen), **DYŻURY NOCNE:** Rynek Gł. 42 (tlen), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tlen), N. Huta: Centrum A bl. 3 (tlen).

SOBOTA

Jak w piątek

NIEDZIELA

Rynek Gł. 42 (tlen), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tlen), N. Huta: Centrum A bl. 3 (tlen).

RADIO

PIĄTEK

PROGRAM II

6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 60 lekcja jęz. ang. 6.30 Wiad. 6.35 Inf. z Wyścigu Pokoju. 6.40 Mel. lud. 7.00 Progn. pog. (Kr.). 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.30 Wiad. 7.35 Publicystyka międzynarod. 7.45 Progn. pog. i kom. biom. (Kr.). 7.46 Co słychać? (Kr.). 8.11 Muz. 8.30 Wiad. 8.35 „Niezwykły sen" — słuch. 8.58 Zespoły ludowe. 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni. 9.30 Z baletu P. Czajkowskiego. 10.00 „Było to w maju" — słuch. 10.38 Muz. 11.00 Piosenki. 11.30 Wiad. 11.35 „Wiatr od morza" — magazyn. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Tr. z Rzeszowa. 13.00 J. Wański — Symfonia D-dur. 13.20 Gra Zespół „Traditional Jazz Studio" z Pragi. 13.30 Wiad.

ODDZIAŁY NIEMIECKIE ZBLIŻAJĄ SIĘ DO SYBERII...

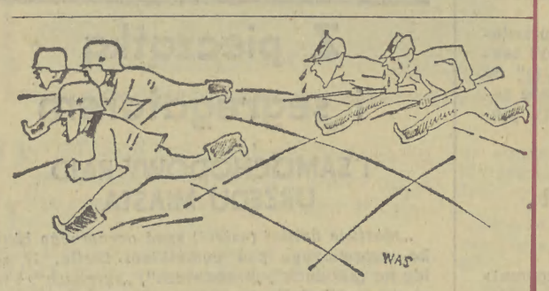

...BOLSZEWICY GONIĄ RESZTKAMI SIŁ...

Pytania

Pytało ojca niewinne dziecię:
— Co to jest „Ausweis", tato,
powiedzcie?
— „Ausweis", to, synku, taka cholera,
co ją w łapankach żandarm rozdziera.
— Powiedz mi, tato, prosto i szczerze,
taki „Bezugschein", co to za zwierzę?
— To jest karteczka, moje kochanie
na to, co chciałbyś, a nie dostaniesz.
— Może mnie ojciec pouczyć raczy,
jak to się słowo „Folks-Deutsch"
tłumaczy?
— Zaraz ci, dziecko, wyjaśnić śpieszę:
To taki Polak, co na psy zeszedł.
— Co mogą znaczyć, ach powiedz, tato,
dwa białe esy na czarnych szmatach?
— Ci, co z takimi chodzą znakami,
to są szubrawcy nad szubrawcami.
I jeszcze pyta młode pachole:
— Kto to jest Führer, jaką ma rolę?
— Jego zadaniem, mój synku luby,
Jest doprowadzić naród do zguby.
— Czemuż, ach czemuż, drogi mój ojcze,
wszędzie jest wszystko tylko „für
Deutsche"?
— Taki sam napis — pociesz się, mały —
diabły na piekle wymalowały.

„...SPECJALNE WARUNKI OKUPACYJNE sprawiły, że satyra awansowała do roli obrońcy ogólnonarodowego morale, że stała się potężną bronią całego narodu w walce z hitleryzmem, kształtując w dużym stopniu okupacyjną obyczajowość i postawę wobec zachodzących wydarzeń. Nie były to więc jedynie iskierki humoru rozświetlające gdzieniegdzie ponurą noc okupacji,

TO TAKŻE BYŁA WALKA...

lecz raczej wspaniały, celny ogień artyleryjski, precyzyjnie trafiający we wroga i osłaniający swoich przed demoralizacją i upadkiem ducha... Zaczerpnięty natomiast z łamów tajnej prasy dowcip, fraszka lub wiersz satyryczny natychmiast rozprzestrzeniał się, powtarzany stugębną famą, i docierał niemal z szybkością depeszy do najszerszych warstw społeczeństwa, reagując błyskawicznie, ze sprawnością doskonałego szermierza, na wszystko to, co działo się w krajach lub na wojennych frontach".
(Ze wstępu *Grzegorza Załeskiego* do książki *„SATYRA W KONSPIRACJI"* z której pochodzi publikowany przez nas wybór)

Gest

Telefon do zakładu pogrzebowego:
— Tu miała być przysłana trumna i dotąd jej nie ma, co się stało?
— Co?
— Trumna.
— Nie rozumiem, o co panu chodzi?
— Niech pan słucha: t jak Todt, r jak Reichenau, u jak Udet, m jak Moelders, n jak następny, a jak Adolf.
— Ach tak, teraz rozumiem. Zaraz wysyłamy. Od siebie dodamy darmo miejsce.

Nowa broń

— Jaka jest różnica między grzmotem, błyskawicą a nową bronią niemiecką?
Grzmot słychać, błyskawicę widać, a nowej broni niemieckiej ani nie widać, ani nie słychać.

„HITLER"

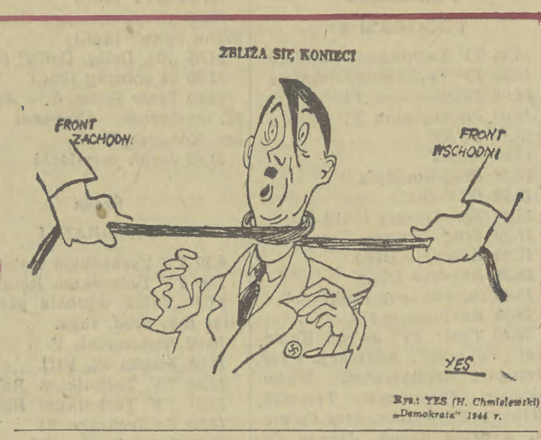

Ryc: YES (H. Chmielewski) „Demokrata" 1944 r.

DER POLNISCHE BANDIT!

Ryc: YES (Henryk Chmielewski) „Demokrata" 21.1.1945 r.

TRUDNOŚCI

Spotykają się Hitler z Mussolinim:
— Co u ciebie, Benito, w tej Afryce tak słabo?
— Bo widzisz, my przyzwyczajeni jesteśmy do wody, a tu piasek i piasek... Ale dlaczego, Adolfie, jeszcze nie zająłeś Anglii?
— Bo widzisz, my Niemcy przyzwyczajeni jesteśmy do ziemi, a tu wokoło woda i woda.

KTO?

KTO JEST NIEMIECKIM MOJŻESZEM?
— ...
— GENERAŁ ROMMEL!
— ?
— BO WYWIÓDŁ NIEMCÓW Z EGIPTU!

W SZKOLE NIEMIECKIEJ

W szkole powszechnej w miasteczku przyłączonym do Rzeszy nauczyciel pyta uczniów, czyje portrety wiszą u nich w domu:
— Mueller, odpowiedz.
— U nas wisi portret marszałka Goeringa.
— Dlaczego?
— Bo pan Goering jest wielkim łowczym, a mój tatuś myśliwym, więc...
— Dobrze, siadaj. A u ciebie, Schulz?
— U nas wisi portret pana Goebbelsa.
— Dlaczego?
— Bo mój tatuś jest dziennikarzem.
— Dobrze. A u ciebie, Gruber?
— U nas wisi führer, bo mój tatuś jest SS.
Dobrze, siadaj. A ty, Kozłowski?
— U nas nikt nie wisi proszę pana profesora.
— A to dlaczego?
— Bo mój tatuś jest w Dachau. Ale tatuś powiedział, że po powrocie z Dachau to wszystkich trzech od razu powiesi.

STOPNIE

Jeżeli ktoś kradnie — to jest to kleptomania.
Jeżeli cały naród kradnie — to się nazywa Germania.

Przejawy życia w GG

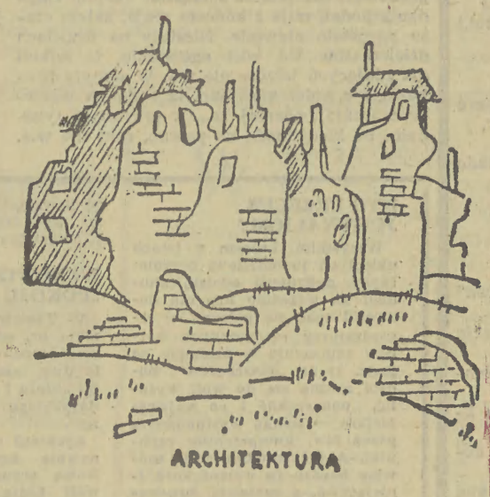

ARCHITEKTURA

KULTURA ROLNA

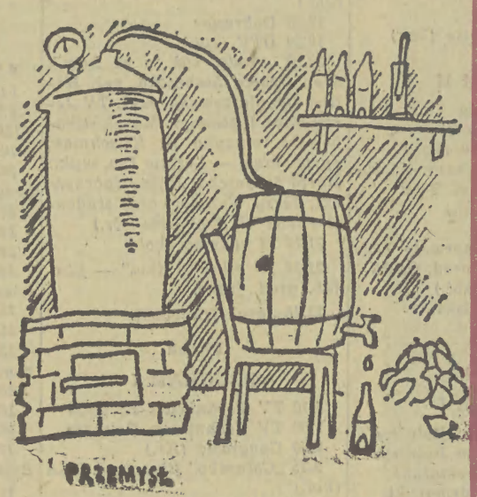

PRZEMYSŁ

KONSERWACJA ZABYTKÓW

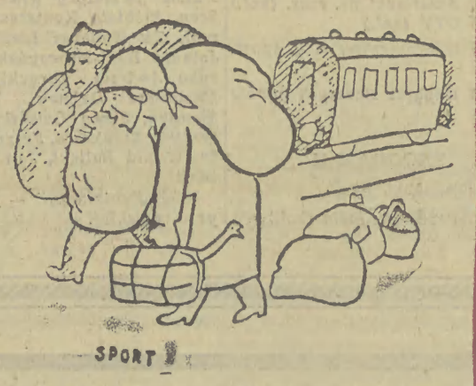

SPORT

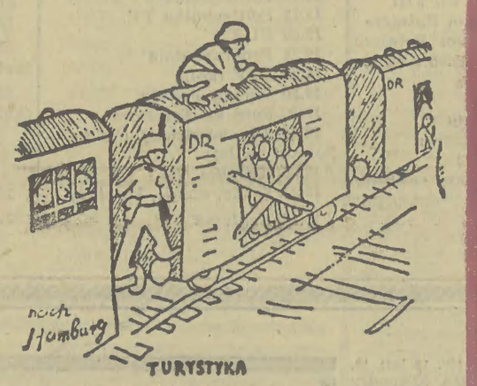

TURYSTYKA

Z CIEPŁYCH KRAJÓW

Z ciepłych krajów, może z Afryki, przywędrowały do stolicy żółwie. Dowcipni warszawiacy orzekli, że to są przednie straże wojsk amerykańskich.

ŻYCZLIWA

Przewożą rannych Niemców. Policja rozpędza tłum. Jakaś niewiasta płacze żałośnie.
— Co się pani tak roztkliwia — pyta ktoś obojętnie stojący.
— Jak mam nie płakać — odpowiada niewiasta — kiedy w karetce jest miejsca na sześciu, a przywieźli trzech.

PRZEDWCZESNIE

Hitler rozmawia z duchem Napoleona. W pewnej chwili zwracając się do niego mówi:
— Kolego...
— Pardon. Moim kolegą będziesz, gdy powrócisz spod Moskwy.

NIESTETY

Po nieudanej ofensywie lotniczej na Anglię Hitler wściekły woła rabina i pyta go o radę, jak przebyć kanał La Manche.
— Tu pomóc może tylko laska Mojżesza — brzmi odpowiedź.
— A nie wiesz przypadkiem, gdzie jej szukać?
— Jest w muzeum.
— W jakim muzeum?
— W British Muzeum, w Londynie.

CO CHCIELIBY MIEC...

Spotykają się na drugim świecie Aleksander Wielki, Hannibal i Napoleon.
Aleksander Wielki powiada:
— Gdybym ja był miał swego czasu czołgi, takie, jak dzisiaj posiada świat, zawojowałbym całą Afrykę i Azję w pięć dni.
Hannibal na to:
— Gdybym ja posiadał takie samoloty, jakie są dziś, nie potrzebowałbym okrążać Alp.
Na to odezwał się Napoleon:
— Ja zaś, gdybym posiadał Goebbelsa, to świat dotychczas nie wiedziałby o tym, że przegrałem kampanię rosyjską.

KRZYŻÓWKA

wpto

Tkaniny jedwabne na wiosnę i lato — polecają sklepy WPTO w Krakowie: Rynek Główny 22, Bracka 7, Floriańska 15, Krakowska 20, Długa 4.

POZIOMO: 8. jedna z przyczyn danego zjawiska, 6. kanał odprowadzający nieczystości, 8. łupina, 10. pęta, kajdany, 11. spiralne nacięcie w śrubie, 12. rodzaj siekiery, 14. nowoczesny patefon, 17. synowie dla siebie, 19. lok, 20. dział nauk ekonomicznych, 23. uczestnik rejowskiej rozprawy, 24. rodzaj podatku, 25. np. laleczka, 26. miara czegoś, 28. kolega Lolka, 29. kuksaniec w bok, 31. ogłoszenie o imprezie, 32. dla dzieci i dla sportowców, 33. schowek pod sufitem.

PIONOWO: 1. sztywna czapka z płaskim denkiem, 2. pisarz rosyjski, teoretyk symbolizmu, 4. wyżywienie, 5. kłująca roślina, 6. element instalacji zapłonowej silnika, 7. wstyd, śmieszność, 9. punkt widzenia, 11. włoski bojownik o zjednoczenie kraju, 13. ...do koniczka, 15. zwarty splot traw wraz z ziemią, 16. formy monopoli kapitalistycznych (wspak), 18. lasso, 19. fałda na spódnicy, 21. psi ekwipunek, 22. mityczny potwór morski z okolic Sycylii, 27. człek chytry i przebiegły, 28. cieśnina w zachodniej części Bałtyku, 29. trakt, 30. Indianin z Arizony.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w terminie do dnia 17. V. 75 r. (decyduje data stempla pocztowego z dopiskiem na kopercie: **„KRZYŻÓWKA NR 19"**. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci: **5 BONÓW TOWAROWYCH (PO 100 ZŁ KAŻDY) UFUNDOWANYCH PRZEZ WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE oraz 10 KSIĄŻEK.**

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 17

POZIOMO: 5. Walia, 6. tartan, 9. Brantome, 10. trubadur, 11. anion, 13. stawy, 15. lelek, 19. Odyseja, 20. bornit, 21. London, 22. Odyniec, 23. taras, 25. całka, 28. blask, 29. bielidło, 30. fatygant, 31. Porta, 32. autor.

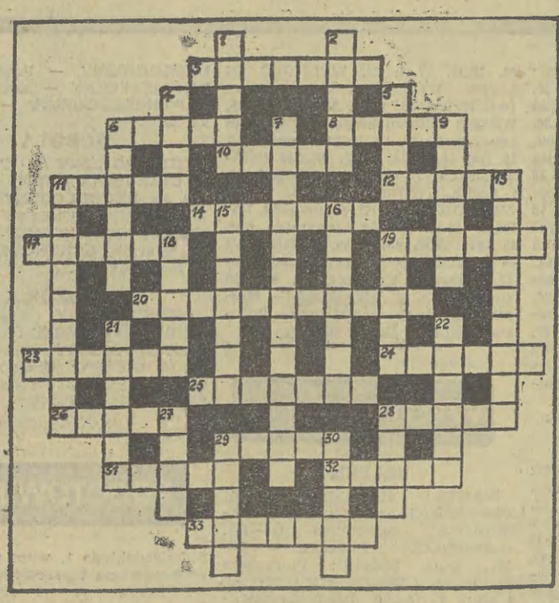

PIONOWO: 1. Kanton, 2. patent, 3. statyw, 4. karbol, 7. Transjordania, 8. supertomasyna, 12. Olandia, 14. arsenał, 16. Emanuel, 17. lotos, 18. palce, 24. Sajgon, 26. aromat, 27. kaftan, 28. bryzol.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 17, z dnia 25 IV 75 **BONY PO 100 ZŁ** otrzymują: **H. Micor — Las, Z. Markowiak, M. Czaczko, B. Markowski, M. Dyrlacz — Kraków. KSIĄŻKI: Z. Grzelewska, M. Jezierniccki, T. Miśkiewicz, J. Niesporek, M. Wawrzyniak — Kraków, S. Curyło — Klucze, A. Latasiowa — Miechów, A. Szafarz — Myślenice, J. Depukat — Tarnów, T. Hendel — Wadowice.**

NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.

ZNACZKI

Na Dzień Zwycięstwa

● Zgodnie ze swą tradycją, Poczta Polska przygotowała okolicznościowy znaczek dla upamiętnienia 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Zgodnie z tradycją, ponieważ będzie to nie pierwsza emisja upamiętniająca zakończenie II wojny światowej.

● Dla uczczenia tej doniosłej rocznicy poczta NRD emitowała 4 znaczki i blok. Na znaczkach oglądamy m. in. pomnik ku czci żołnierzy radzieckich w Berlinie-Treptowie, fragment pomnika, wzniesionego na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Natomiast znaczek w bloku przedstawia moment zatknięcia flagi przez żołnierza Armii Czerwonej na szczycie Reichstagu w Berlinie. Na wszystkich znaczkach widnieje godło Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

● 4 znaczki liczy emisja Węgier, przygotowana z okazji 30-lecia zwycięstwa. Znaczki mają symboliczne rysunki ukazujące odbudowę zniszczeń wojennych, kierowniczą rolę partii.

● Okolicznościowe znaczki przygotowały także: ZSRR, Czechosłowacja i poczty innych krajów. Znaczna ich obfitość pozwoli kolekcjonerom na podjęcie nowego tematu i wydatnie poszerzy zbiory, poświęcone zmaganiom z faszyzmem. (zg)

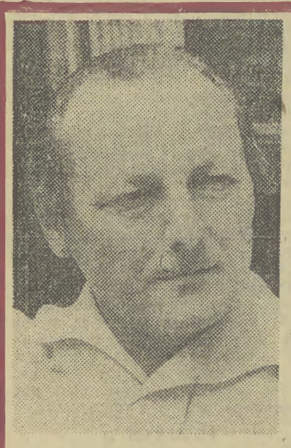

Tak jest, jak się Państwu zdaje — bohaterem naszej zagadki był istotnie prof. dr MIECZYSŁAW POLITOWSKI, kierownik III Kliniki Chirurgicznej w Krakowie, w której to klinice dokonano pierwszego w naszym mieście przeszczepu **nerki** — jak dotąd udanego. **Nagrodę**, którą **prześlemy pocztą**, wylosowała JADWIGA HANDZLIK z Osieka koło Oświęcimia.

DZIŚ „GAZETA" NIE ROZMAWIA Z KRAKOWIANINEM, ALE...

— Czy czuje się Pan bardziej literatem, czy żołnierzem?

— To już było... Przecież zna pani niepełność tego pytania. Można i tak: czy czuję się bardziej filmowcem, czy publicystą; bardziej...

— Posłem na Sejm, czy pracownikiem telewizji! Poddaję się, zwłaszcza takiej szarży...

— Szarż znam kilka, więcej niż pani, bo nie tylko gwiazdki mnie interesują...

— Pańska szarża wprawdzie rymuje się ze słowem „historyk", ale po pierwsze, o ile Pan powie więcej — zagadka przestanie być zagadką, a po drugie — niech Pan nie będzie złośliwy!

— Przepraszam.

— Pana książki nazwano zjawiskiem literackim w praktyce upowszechniania tematyki historycznej. Pytanie banalne — dlaczego Pan pisze?

— Trzydzieści lat temu przeszedłem berliński szlak bojowy. Razem ze mną, a także wieloma innymi ścieżkami przemierzali swoje wojenne drogi moi rówieśnicy, ludzie z warto-ściowego pokolenia, które za czas w jakim żyło, za swój życiorys zapłaciło cenę olbrzymią. Głęboko odczuwam swój dług — zobowiązanie ocalonego wobec poległych, wobec tych, którzy pozostawili sprawy niedokończone, nie wybudowane domy, nie napisane książki. Piszę z poczucia obowiązku. Chciałbym postawę ludzi z mojego pokolenia, ich czyny, ich śmierć nawet ofiarować jeszcze raz tym, którzy dopiero wchodzą w życie. Przekazać gotowość do podejmowania ryzyka i sięgania po rzeczy wielkie.

A poza tym — jak naprawdę bardzo lubię grzebać w dokumentach i znajdować taki punkt widzenia, który ożywi nawet najbardziej znane fakty.

— Bilet do trwałego miejsca w pamięci narodowej — dla pokolenia, dla czytelników, czy może... dla autora?

— A kto teraz zaczyna być złośliwy?...

Rozmawiała: K. BAN.

Z KIM ROZMAWIAŁA „GAZETA"?

Rozwiązania z dopiskiem „Znani-nie znani" prosimy przesyłać pod adresem redakcji do 10 dni od daty ukazania się zagadki. Uwaga! Losowania laureatów ostatniej zgadywanki dokonaliśmy wyłącznie spośród tych, którzy rozwiązania nadesłali na kartkach pocztowych. Prosimy nie igrać z losem i zrezygnować z kopert — a nuż eksperyment powtórzymy?

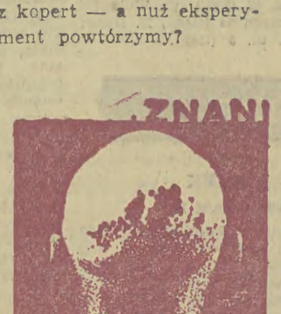

CO CZYTAĆ?

Magazyn publicystyki kulturalnej TVP „Pegaz" z 5.V.75 w przeglądzie pism społeczno-literackich za najciekawszą publikację „Studenta" nr 9. uznał golaski reklamujące cienkie, eleganckie rajtuzy. Można je kupić — oczywiście rajtuzy a nie damy — w „Feniksie".

NIEPOWTARZALNE

Rysunki Andrzeja Mleczki — najczęściej zabawne — drukują jednocześnie „Szpilki", „Student", „ITD", „Kultura" a naczelnemu redaktorowi „Przekroju" Mieczysławowi Czumie wydaje się, że tylko jego gazeta ma monopol na tego rysownika!

TŁUM

Filmowcy TVP obsługujący ostatni festiwal piosenkarzy studenckich w Krakowie uznali, że na sali znajdował się jedynie poeta Leszek A. Moczulski i dlatego we wszystkich relacjach występuje on jako widownia!

RODZINNIE

Na łamach „Przekroju" sprawozdanie z występu polskiej grupy estradowej w RFN dała aktorka Magda Sokołowska, małżonka reżysera Włodzimierza Gawrońskiego. Czytamy: „Reżyser Włodzimierz Gawroński twierdzi, że na przygotowanie tej imprezy trzeba było kilku tygodni". Ufamy! Fotografie wykonał Piotr Gawroński, junior.

PODRÓŻE

Redaktor Ryszard Smożewski, dyrektor Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, mieszka w Tarnowie, bywa w Krakowie ale korespondencje do tygodnika „Szpilki" pisze z Kielc! To jest dobra organizacja widowni!

HONOR

Miłośnikom tenisa sprawozdawca Bohdan Tomaszewski oświadczył w TV, że Wojciech Fibak mecz z Bjoernem Borgiem przegrał z honorem a mógł skorzystać z dobrodziejstw deszczu albo popsuć nawet plany podróży Szweda, na którego czekał specjalny samolot do Nowego Jorku. Ten fakt dowodzi o nawiązaniu równorzędnej walki na kortach Legii.

WISŁA PANY!

Kibiców krakowskich uradowało zwycięstwo „Wisły" ze „Stalą". Krążą jednak pogłoski, choć „Kurierek" nie daje im wiary że ten efektowny mecz możemy zawdzięczać jedynie Kazimierzowi Kmiecikowi i Antoniemu Szymanowskiemu, którzy zamierzają przenieść się już niebawem do Mielca — pragnęli więc by drużyna jak najlepiej zaprezentowała się przed tamtejszą publicznością. Czyżby to miał być sposób na dobrą grę?

Nr 20 Tygodnik Nadzwyczajny Rok IV

Kurierek

BRUNON RAJCA wydawca

JERZY URBAN protektor

NIEPOWTARZALNE

Rysunki Andrzeja Mleczki — najczęściej zabawne — drukują jednocześnie „Szpilki", „Student", „ITD", „Kultura" a naczelnemu redaktorowi „Przekroju" Mieczysławowi Czumie wydaje się, że tylko jego gazeta ma monopol na tego rysownika!

TŁUM

Filmowcy TVP obsługujący ostatni festiwal piosenkarzy studenckich w Krakowie uznali, że na sali znajdował się jedynie poeta Leszek A. Moczulski i dlatego we wszystkich relacjach występuje on jako widownia!

RODZINNIE

Na łamach „Przekroju" sprawozdanie z występu polskiej grupy estradowej w RFN dała aktorka Magda Sokołowska, małżonka reżysera Włodzimierza Gawrońskiego. Czytamy: „Reżyser Włodzimierz Gawroński twierdzi, że na przygotowanie tej imprezy trzeba było kilku tygodni". Ufamy! Fotografie wykonał Piotr Gawroński, junior.

PODRÓŻE

Redaktor Ryszard Smożewski, dyrektor Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, mieszka w Tarnowie, bywa w Krakowie ale korespondencje do tygodnika „Szpilki" pisze z Kielc! To jest dobra organizacja widowni!

HONOR

Miłośnikom tenisa sprawozdawca Bohdan Tomaszewski oświadczył w TV, że Wojciech Fibak mecz z Bjoernem Borgiem przegrał z honorem a mógł skorzystać z dobrodziejstw deszczu albo popsuć nawet plany podróży Szweda, na którego czekał specjalny samolot do Nowego Jorku. Ten fakt dowodzi o nawiązaniu równorzędnej walki na kortach Legii.

WISŁA PANY!

Kibiców krakowskich uradowało zwycięstwo „Wisły" ze „Stalą". Krążą jednak pogłoski, choć „Kurierek" nie daje im wiary że ten efektowny mecz możemy zawdzięczać jedynie Kazimierzowi Kmiecikowi i Antoniemu Szymanowskiemu, którzy zamierzają przenieść się już niebawem do Mielca — pragnęli więc by drużyna jak najlepiej zaprezentowała się przed tamtejszą publicznością. Czyżby to miał być sposób na dobrą grę?

HOJNY

P. Tadeusz Staich w „Tempie": „Aha, w ostatniej „Kulturze" KTT pisze, co następuje: „Nasza gospodarka wygrała triumfalnie batalię o papier toaletowy. Panie szanowny! **Nocleg z opierunkiem** (bez papieru toaletowego) w Zakopanem za ten towar stawiam! **Gdzieś** Pan to precjozum kupił??".

Każdy kto posiada nadmiar papieru toaletowego a lubi Tatry powinien natychmiast skorzystać z oferty p. T. Staicha autora „Oficynek podhalańskich". „Gdzieś" nie ma jak przypuszczamy znaczenia pejoratywnego.

PISZ DO NAS JESZCZE!

Donosiciel Stanisław Michałek z Tarnowa: „Kochany „Kurierku"! Dzisiaj, tj. 28 kwietnia br. o godz. 8.16 spiker dyżurny programu Warszawa I zapowiedział — „A teraz wystąpi Maja Krystalińska w piosence zatytułowanej „Młode zielone". Kiepsko coś w Polskim Radio ze znajomością języka rosyjskiego. Tytuł piosenki przetłumaczono dosłownie, a jest to rosyjski zwrot, który znaczy po prostu ŻÓŁTODZIÓB(Y)
Łączę pozdrowienia".

Miejmy nadzieję, że jeszcze obrosną w pióra (w PR!)